

O BOK SIEBIE

SPOJRZENIE NA PROBLEMY

WSPÓŁCZESNEJ BELGII

KRAKÓW - LEUVEN

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

OBOOK SIEBIE

SPOJRZENIE NA PROBLEMY WSPÓŁCZESNEJ BELGII

Red. nauk. dr hab. Krzysztof Szczerski

Red. Radosława Bociek

Autorzy:

Emil Antipow

Radosława Bociek

Dagna Duda

Elżbieta Kuchta

Justyna Owczarzak

Teresa Pamuła

Tomasz Romanowski

Piotr Sawczyński

Marek Stopka

Justyna Woźniak

Kraków – Leuven 2012

Spis treści

OBOOK SIEBIE	1
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie	2
OBOOK SIEBIE	2
Spis treści.....	1
KOMENTARZ NAUKOWY	3
WSTĘP	5
PRACA BADAWCZA.....	7
Rozdział I. Tożsamość Belgów	7
Rozdział I.1. Język.....	8
Rozdział I.2. Imigranci	9
Rozdział II. Ustrój polityczny - Król Belgów	13
Rozdział III. Scena polityczna.....	17
Rozdział III.1. System partyjny	17
Rozdział III.2. Armia.....	18
Rozdział III.3. Organizacje skrajne	19
Rozdział IV. Sytuacja gospodarcza Belgii - Finanse Belgii.....	21
Rozdział V. Rola Unii Europejskiej	23
Rozdział VI. Rola mediów	26
Podsumowanie.....	34
KATOLICKI UNIWERSYTET W LEUVEN	36
Rozdział I. Historia KU Leuven	36
Rozdział I.1. Studiowanie na KU Leuven	38
Rozdział I.2. KU Leuven działalność, osiągnięcia, pozycja	38
ARTYKUŁY NAUKOWE.....	41
Justyna Owczarzak: Federalizm belgijski – wyraz konfliktu etnicznego?.....	41
Radosława Bociek: Federalizm Belgijski w obliczu konfliktu walońsko-flamandzkiego	56
Justyna Woźniak: Wpływ konfliktu etnicznego na funkcjonowanie belgijskiego systemu partyjnego	70
Piotr Sawczyński: Status polityczny Brukseli, a konflikt walońsko-flamandzki.....	80

Emil Antipow: Analiza polityk kulturalnych: Wspólnoty Flamandzkiej i Wspólnoty Francuskiej w latach 2001-2006 oraz ich skutki dla Belgijskiego konfliktu kulturowego	88
Elżbieta Kuchta: Monarchia – polityczna przeszłość czy przyszłość? Rozważania na przykładzie Belgii oraz innych monarchii europejskich	104
Dagna Duda: Problemy natury organizacyjnej i formalnej belgijskiej prezydencji.....	111
w 2010 roku oraz sposób ich rozwiązania.....	111

KOMENTARZ NAUKOWY

Problematyka sytuacji wewnętrznej w Królestwie Belgii systematycznie pojawia się w debacie publicznej przy okazji kolejnych kryzysów rządowych w tym kraju, będących wynikiem skomplikowanej mozaiki partyjnej w parlamencie, która z kolei znajduje swe źródło w pęknięciu etnicznym w ramach wspólnego państwa Walonów i Flamandów z udziałem także trzeciej mniejszości - mieszkańców niemieckojęzycznych.

Jednakowoż nie należy sprowadzać kwestii belgijskiej wyłącznie do kontekstu niestabilności rządowej. Z punktu widzenia nauk politycznych problematyka tego państwa otwiera bardzo wiele ścieżek analitycznych.

Belgia to przede wszystkim ciekawe "laboratorium federalizmu", jako że stanowi ona specyficzną formę federacji równoległej lub, inaczej mówiąc, federacji wielopoziomowej. W jednym państwie istnieją dwa różne porządki podziału wewnętrznego - jeden oparty na kryterium językowo-kulturowym (Wspólnoty) i drugi o charakterze terytorialnym (Regiony). Interesującym problemem jest w tym kontekście chociażby zagadnienie podziału kompetencji w ramach takiego systemu i sposób zachowania wewnętrznej stabilności w skomplikowanym modelu ustrojowym.

Belgia to, po drugie, ważne pole badań etnicznych i socjologicznych związanych z istotnymi podziałami społecznymi mającymi polityczne konsekwencje. Podziały te, w przypadku belgijskim, są na tyle głębokie, że słusznie mówi się o zamieszkiwaniu w jednym państwie "obok siebie" różnych grup etnicznych, które z czasem zamiast zacieśniać swoje relacje oddalają się od siebie i pogłębiają wzajemne stereotypy. Wspólnota państwowa przegrywa w tym przypadku z podziałem etnicznym, który okazuje się zbyt słabym spoiwem dla wykształcenia "narodu konstytucyjnego". Odrębnym zagadnieniem jest mozaika medialna w Belgii, odpowiadająca podziałom kulturowym i politycznym, powodująca brak płaszczyzny dialogu społecznego o charakterze ogólnopaństwowym.

Po trzecie, Belgia w swym ustroju posiada szereg ciekawych rozwiązań szczegółowych poczynając od reliktovej, ale społecznie ważnej, instytucji monarchii po głosowanie obligatoryjne w wyborach parlamentarnych, które pozwalają na obecność w głównym nurcie polityki partii o charakterze skrajnym (których wyborcy w innych systemach pozostają "w domu").

Po czwarte, ważny dla polityki belgijskiej jest kontekst integracji europejskiej, jako że Belgia jest państwem założycielskim Wspólnot i od samego początku gości na swym terenie podstawowe instytucje unijne, stąd też ewentualny rozpad tego państwa stanowiłoby nielada wyzwanie dla przyszłości Unii Europejskiej.

Dlatego z wielką przyjemnością i satysfakcją odebrałem inicjatywę studentów nauk politycznych naszego Instytutu, której celem było bliższe poznanie rzeczywistości belgijskiej, także poprzez bezpośredni kontakt i dialog ze studentami Uniwersytetu z Leuven.

Rezultat tego projektu badawczego przedstawia niniejsza publikacja. Zawiera ona zarówno panoramę problematyki współczesnej polityki belgijskiej w mini-studiach naukowych, jak i wynik wyjazdu studyjnego i spotkań odbytych w Leuven i Brukseli.

Mam nadzieję, że zamieszczone teksty przybliżą czytelnikowi skomplikowaną rzeczywistość belgijską i poszerzą horyzont spojrzenia na funkcjonowanie złożonych systemów politycznych.

Dr hab. Krzysztof Szczerski

Opiekun naukowy projektu

WSTĘP

Grupa studentów Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie odbyła podróż do Belgii. Wyjazd miał charakter naukowo-poznawczy. Studenci spędzili w Belgii cztery dni – 8-11 maja 2012 r. Miejscami pobytu była Bruksela i Leuven.

Głównym celem wyjazdu było spotkanie ze studentami Katolickiego Uniwersytetu w Leuven – jednego z najstarszych i najbardziej prestiżowych w Europie. Studenci zamierzali wykonać badania na temat konfliktu walońsko-flamandzkiego z perspektywy studentów uczących się na wspomnianym uniwersytecie. Przeprowadzono wywiad nieustrukturyzowany z grupą studentów Sławistyki na Wydziale Artystyczny KU Leuven. Ponadto studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego zwiedzili miasto i kampus partnerskiego uniwersytetu. Spotkali się również z przedstawicielem Biura Międzynarodowego KU Leuven.

Celem badań grupy studentów z WSMiP UJ była próba skonfrontowania swej wiedzy o systemie politycznym Belgii i sytuacja wewnątrz kraju z relacjami studentów z partnerskiego uniwersytetu KU Leuven. Głównym problemem badawczym była próba odpowiedzi na pytanie czy konflikt walońsko-flamandzki jest dla studentów z KU Leuven istotnym problemem w ich państwie oraz jak oceniają prawdopodobieństwo rozpadu państwa.

Konflikt walońsko-flamandzki nie jest szeroko znany w Polsce. Główne media polskie nie zajmowały się dogłębnie sytuacją polityczną w Belgii. Przekaz medialny w Polsce skupił się jedynie wokół rekordowo długiego okresu kryzysu rządowego. Grupa studentów postanowiła zająć się jednak tym konfliktem etniczno-językowym ze względu na duże znaczenie podobnych problemów w Europie. Belgia, będąc państwem-założycielem wspólnot europejskich oraz sercem zjednoczonej Europy, targana jest licznymi konfliktami, których kolejne rządy belgijskie nie potrafią rozwiązać. Źródeł problemów oraz siły napędowej można upatrywać zarówno w historycznych zaszczościach i znacznych różnicach pomiędzy dwiema wspólnotami, jak również w problemach gospodarczych państwa. Dochodzenie do głosu ugrupowań skrajnych dążących do rozpadu państwa. W Europie nie tylko Belgia boryka się z takimi problemami. Podobna sytuacja

ma miejsce w Hiszpanii. Możliwość podziału państwa w centrum Europy Zachodniej – choć przez część obserwatorów uważana za mało prawdopodobną – jest realna.

Tematy poruszane w czasie dyskusji panelowej podzielono na sześć głównych bloków tematycznych: tożsamość Belgów, ustrój polityczny, scena polityczna, sytuacja gospodarcza Belgii, rola Unii Europejskiej oraz rola mediów na sytuację wewnątrz kraju.

Opiekunem naukowym grupy studentów z Uniwersytetu Jagiellońskiego był dr hab. Krzysztof Szczerski, zaś koordynatorem merytorycznym Radosława Bociek. Partnerską uczelnią z Belgii był Katolicki Uniwersytet w Leuven (Katholieke Universiteit Leuven). Nawiązano kontakt z Wydziałem Artystycznym tegoż uniwersytetu, zaś w spotkaniu ze studentami z Polski brała udział grupa studentów Sławistyki. Opiekunem naukowym grupy belgijskiej był prof. Kris Van Heuckelom, zaś koordynatorem Kenneth Leemans – student sławistyki oraz członek Samorządu Studentów KU Leuven. Grupę studentów z Uniwersytetu Jagiellońskiego powitał p. Bart Hendricks (Head Academic Diplomacy, International Office, KU Leuven).

Spotkanie miało formę debaty. Studenci obu uczelni dyskutowali ze sobą na podstawie pytań zadawanych przez koordynatorów jak i samych uczestników. Otwarta dyskusja przybrała później formę debat w małych grupach roboczych. Dyskusja była ciekawa. Wiele opinii mogło wydać się nam nieoczekiwanymi, niektóre zaś były potwierdzeniem naszej wiedzy.

Drugim ważnym punktem wyjazdu studentów UJ do Belgii była wizyta w Parlamencie Europejskim oraz spotkanie z dwoma europosłami reprezentującymi Polskę, spotkanie w Stałym Przedstawicielstwie Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Europejskiej, wizyta w Małopolskim Biurze Regionalnym oraz zwiedzanie stolicy Belgii.

I część niniejszej publikacji to prezentacja wyników badań naukowych grupy studentów z Uniwersytetu Jagiellońskiego. II część stanowi przybliżenie partnerskiego uniwersytetu – Katholieke Universiteit Leuven. III część publikacji jest zbiorem artykułów studentów dotyczących systemu politycznego i praktyki politycznej współczesnej Belgii.

Radosława Bociek

PRACA BADAWCZA

Rozdział I. Tożsamość Belgów

Podstawą debaty o konflikcie walońsko-flamandzkim jak również najważniejszym celem tego spotkania było odpowiedzenie na pytanie kim czują się młodzi Belgowie, z którymi się spotkaliśmy. Na podstawie tej wiedzy mogliśmy ustalić, na ile konflikt etniczny jest istotny w życiu Belgów oraz czy tworzy realne podziały na Walonów i Flamandów z pominięciem tożsamości ogólnonarodowej. To jak postrzegają siebie młodzi ludzie w Belgii jest pytaniem kluczowym dla naszych badań.

Grupa studentów z Leuven studiuje slawistykę, więc porównania ich sytuacji do obecnego stanu w naszym kraju, jak również do naszej historii były nieuniknione, ale zarazem bardzo przydatne dla naszej debaty.

U samych podstaw świadomości narodowej leży kwestia charakteru państwa i historii związanej z jego bytem. Belgowie podkreślali fakt, że nasza tożsamość jest bardzo wyrazista ze względu na okres rozbiorów, na walkę o istnienie naszego państwa, ciągły napór sąsiadów na granice naszego państwa oraz okres dominacji ZSRR. Ich państwo powstało z woli ówczesnych mocarstw: Francji, Wielkiej Brytanii oraz Prus. Od zawsze dwie grupy o różnym pochodzeniu, kulturze i języku zamieszkiwały tereny Belgii. W czasie II wojny światowej ich państwo również zostało zaatakowane przez III Rzeszę, a następnie okupowane przez agresora. Uznali jednak, że nasza historia jest dużo bogatsza w akty bohaterstwa, które są podstawą do budowy dumy narodowej. Pamięć o wielkich czynach, walce o byt państwa, zmagania ze znacznie silniejszymi sąsiadami pozwala Polakom na wykreowanie wysokiego poczucia własnej wartości. Pewne podobieństwo dostrzegają w trudnej sytuacji geopolitycznej obu państw. Polska znajduje się pomiędzy Niemcami a Rosją – naturalnymi antagonistami, zaś Belgia zawsze stała na drodze między Niemcami a Francją.

Młodzi Belgowie, pytani o to, kim się czują odpowiadali, że na pierwszym miejscu Europejczykami. Było to dla nas zaskoczeniem, gdyż sami czujemy się przede wszystkim Polakami. Belgowie zwracali uwagę, że oni jako naród są twórcami wspólnot europejskich. Od samego początku tworzyli wspólną Europę i stąd wynika ich poczucie przynależności do kultury europejskiej. Dla nich Europa bez granic trwa od II połowy

XX w., a dla nas dopiero od 2004 r. Łatwo zauważyć, że społeczeństwo wielokulturowe powoduje, iż tożsamość narodowa zostaje zepchnięta na drugi, bądź dalszy plan.

Kolejną pozycję na liście tożsamości dla młodych Belgów była ich przynależność regionalna. Na drugim miejscu czuli się Flamandami. Jasno widzą swoją odrębność od kultury Walonów. Nie czują się z nimi związani, ale nie traktują ich też jako wrogów. Język francuski jest dla nich przede wszystkim językiem obcym. Silne poczucie tożsamości regionalnej jest wynikiem budowanej przez dziesięciolecia odrębności dwóch wspólnot. Granica między romańską a germańską kulturą jest w Belgii widoczna. Nie musi mieć charakteru linii demarkacyjnej, aby zaraz po wyjeździe z Brukseli na północ czy północny-wschód różnica między wielokulturową stolicą a flamandzkim Leuven była dostrzegalna.

Młodzi Belgowie nie chcą podziału kraju. Uważają, że Belgia potrzebuje reform, ale siła ich kraju tkwi w jedności. Nazywają siebie „Flamandami opowiadającymi się za jednością kraju”. Studenci z Leuven nie odczuwają jednak tożsamości narodowej. Nie czują się Belgami. Nazywają się tak tylko poza granicami swego państwa. Potwierdzone zostały tutaj nasze hipotezy o wysokim znaczeniu wartości regionalnych – w tym kluczowej dla naszych rozważań tożsamości. Uważamy jednak, że silne przywiązanie do grupy etnicznej nie zaprzecza sensowi istnienia państwa jednego, lecz podzielonego na pół społeczeństwu.

Rozdział I.1. Język

Jak wiadomo język jest jedną z najważniejszych kwestii różnicujących ludność pod względem etnicznym, mającym fundamentalne znaczenie w określeniu własnej tożsamości. W Belgii mamy do czynienia z występowaniem trzech wspólnot kulturowych, posługujących się trzema językami, a mianowicie flamandzkim, francuskim i niemieckim. Formalnie Bruksela jest obszarem dwujęzycznym (francusko - flamandzkim), jednakże w praktyce dominuje język francuski, co jest widoczne i słyszalne na ulicy. Wystarczy jednak pojechać 30 km poza Brukselę, np. do badanego przez nas flamandzkiego Leuven, a sytuacja diametralnie się zmienia. Studenci uczą się języka francuskiego, jednak na co dzień nie jest im on potrzebny, gdyż posługują się tylko językiem flamandzkim. Nazwy miejscowości, produktów spożywczych zapisane są w języku flamandzkim, możemy go także usłyszeć w lokalnym radiu i telewizji. Francuski to dla nich język obcy i kojarzy im się raczej z Francją aniżeli z Walonią. Uczą się go obowiązkowo jako języka drugiego, po

języku flamandzkim, jednak zaraz potem mają możliwość wyboru innych języków, takich jak angielski, hiszpański, czy niemiecki. Można więc pokusić się o stwierdzenie, że znają go w takim samym stopniu jak inne języki obce.

Badana grupa stwierdziła, że dwujęzyczność kraju nie jest dla nich problemem, bo po prostu nie mają potrzeby odwiedzać Walonii, a jeśli nawet, to jest to po prostu wizyta porównywalna z odwiedzeniem innego europejskiego państwa, np. Niemiec. Co ciekawe badana grupa stwierdziła, że znają francuski znacznie lepiej niż Walonowie język flamandzki. Za przykład podali wspólne spotkanie studentów z Walonii i Flandrii, podczas którego studenci z Leuven swobodnie rozmawiali w języku francuskim, natomiast grupa francuskojęzyczna znała po flamandzku tylko podstawowe zwroty. Ich zdaniem wynika to z systemu edukacji - odpowiedzialność za nią (między innymi w kwestii uregulowań prawnych) ponoszą Wspólnoty. W Walonii władze kładą mniejszy nacisk na naukę języka flamandzkiego. Może to być spowodowane antagonizmami pomiędzy tymi wspólnotami kulturowymi.

Kolejnym punktem newralgicznym jest monarchia będąca symbolem okresu dominacji walońskiej. Obecny król Albert II zdaniem studentów zbyt słabo zna język flamandzki, a jest przecież władcą wszystkich Belgów, więc powinien dawać przykład poddanym i łagodzić konflikty. Niewystarczająca znajomość języka flamandzkiego na pewno w tym nie pomaga. W wypowiedziach studentów, mówiących o tej kwestii można było usłyszeć odrobinę żalu spowodowanego lekceważeniem ważnego elementu ich tożsamości kulturowej.

Rozdział I.2. Imigranci

W obrazie współczesnej Belgii obok wyraźnego podziału społeczeństwa na Flamandów i Walonów, trzecia grupa staje się coraz bardziej widoczna i zaczyna domagać się głosu i praw dla siebie. Są to imigranci.

Podczas spotkania ze studentami w Leuven została poruszona ta kwestia. Imigracja oraz szanse, problemy i wyzwania z nią związane są dziś gorącym tematem debat w wielu europejskich krajach. Również dla Belgów jest to kwestia z którą mają styczność na co dzień, wymagająca przemyślenia oraz zajęcia stanowiska. Z rozmów ze studentami z Uniwersytetu w Leuven wynika, że imigracja w wielu przypadkach zaczyna być problemem dla Belgów. Przy czym studenci wypowiadali się różnie w zależności od kraju pochodzenia imigrantów. To rozróżnienie widoczne było także przy spojrzeniu na cel

imigracji. Zupełnie inaczej wygląda sytuacja i ocena osób, które przyjechały do Belgii w celu objęcia stanowisk urzędniczych w instytucjach Unii Europejskiej czy innych organizacjach i firmach międzynarodowych, a inaczej sytuacja choćby osób z byłych kolonii belgijskich, która ma podłoże zazwyczaj ekonomiczne. Studenci podkreślali, że problemem nie jest sama obecność imigrantów, ale to, że często są to osoby długotrwale bezrobotne, niewykształcone, które pozostają na utrzymaniu państwa. Dodatkowym problemem jest to, że wielu imigrantów nie chce uczyć się języka francuskiego czy flamandzkiego przez co trudniej zintegrować im się z mieszkańcami Belgii. Imigranci w miastach coraz częściej zajmują określone dzielnice, tworzą swego rodzaju getta, gdzie wyraźnie wzrasta przestępczość. Oczywiście sprawa przedstawia się inaczej z punktu widzenia imigrantów. Ci często czują się dyskryminowani, trudno zdobyć im określoną pracę ze względu na pochodzenie. Prawo także nie nadąża za szybkimi zmianami i rosnącą liczbą imigrantów. Wiele kwestii ważnych i dla imigrantów i dla Belgów nie jest prawnie uregulowana, brakuje spójnej polityki państwa w tym obszarze. Unia Europejska z związku z globalnym wymiarem migracji, a także z wydarzeniami Arabskiej Wiosny zwraca coraz większą uwagę w swojej polityce i w tworzeniu prawa na ten aspekt współczesnego świata.

Jeszcze w XIX wieku Belgia była krajem, z którego więcej osób emigrowało niż do którego imigrowano. Po pierwszej wojnie światowej zaobserwowano pierwszą falę imigrantów do Belgii z Włoch, Wschodniej Europy i krajów Maghrebu. Przyjeżdżali oni głównie do pracy w kopalniach węgla w Walonii. Po kryzysie w latach trzydziestych XX wieku wprowadzono obostrzenia dla obcokrajowców. Po II wojnie światowej Belgia podpisała szereg umów bilateralnych pozwalających obcokrajowcom na przyjazd do Belgii do pracy (umowa z Włochami (1946), Hiszpanią (1956), Grecją (1957), Marokiem i Turcją (1963), Tunezją (1969), Algierią i Jugosławią (1970)). W 1974 r. po raz kolejny zaostrzono przepisy dotyczące migracji do Belgii, za wyjątkiem sytuacji łączenia rodzin, małżeństwa, podjęcia studiów czy azylu. Dziś problemem Belgii jest rosnące zjawisko nielegalnej imigracji. Wiele osób przebywa na terytorium kraju bez wymaganych pozwoleń, lub ich pozwolenia wygasły a oni nie wyjechali. Imigranci ekonomiczni zajmują zazwyczaj niskie stanowiska i pracują głównie w branży budowlanej, sprzątającej czy gastronomicznej.

Wyjątkowym miastem na mapie Belgii pod względem liczby imigrantów jest Bruksela w której spędziliśmy trzy dni. W raporcie „Bruksela jako międzynarodowe miasto” bardzo wielojęzyczną, multikulturową i wielonarodową populację miasta

wymieniono jako jedną z pięciu charakterystyk świadczącą o randze internacjonalizacji w Brukseli. Według danych przedstawionych w raporcie na 1048491 ludzi zamieszkujących Brukselę w 2008 roku, aż 295043 (czyli 28,14%) było nie Belgami. Jeśli dodać do tego obywateli Belgii, którzy mają nie belgijskie pochodzenie liczba to wzrasta do około 50% populacji Brukseli. Ten wysoki procent ma swoje uzasadnienie w mocnej międzynarodowej pozycji Brukseli (siedziba wielu instytucji Unii Europejskiej i innych organizacji międzynarodowych, jak na przykład NATO), ale także w powiązaniach historycznych Belgii z innymi krajami (na przykład ludność z byłych kolonii belgijskich). Wszystko to związane jest ze szczególnymi wyzwaniem jakie stają przed Brukselą, aby to miasto mogło być miejscem dobrym do życia dla osób o tak różnym pochodzeniu i kulturze.

	Obcokrajowcy z UE	Obcokrajowcy nie z UE	Łącznie - obcokrajowcy	Belgowie	Łącznie - populacja	% obcokrajowców
Belgia	563,556	333,554	897,110	9,341,975	10,239,085	8,8
Flandria	164,569	129,081	293,650	5,646,601	5,940,251	4,9
Walonia	270,228	71,813	342,041	3,068,306	3,410,347	10,0
Bruksela - stolica	140,356	133,257	273,613	685,705	959,318	28,5

Źródło: *National Institute for Statistics, 2000*, za: <http://www.migrationinformation.org/feature/display.cfm?ID=164> (19.05.2012)

W obszernej publikacji Eurostatu na temat migrantów w Europie, brakuje danych na temat skali migracji w Belgii. Dlatego warto zestawić liczby z raportu Eurostatu z liczbami w tabeli przedstawionej powyżej. Krajem Unii Europejskiej posiadającym najwięcej obcokrajowców jest Luksemburg (43,5%). W 2009 wysoką proporcję obcokrajowców do obywateli (10 lub więcej procent populacji danego kraju) zanotowano na Litwie, Cyprze, w Estonii, Hiszpanii, Irlandii, Austrii i Szwajcarii. Belgia z 8,8% obcokrajowców w 2000 roku także plasuje się wysoko w tym rankingu. Średnia dla Unii Europejskiej to około 4%. Jak wynika z powyższych danych skala migracji jest wysoka

i temat ten jest coraz bardziej istotny i musi być dyskutowany nie tylko w samej Belgii, ale i w całej Unii Europejskiej.

Rozdział II. Ustrój polityczny - Król Belgów

Głową państwa – obecnego Królestwa Belgii – jest Albert II, tytułowany jako *Jego Królewska Mość Albert II, król Belgów*. Na tron królewski wstąpił 9 sierpnia 1993 roku. Uwagę przykuwa tytuł jakim posługuje się król. Jest on królem Belgów, jako Narodu Belgijskiego, nie zaś Belgii jako państwa. Jest to nawiązanie do formuły jaką stosował Napoleon Bonaparte ogłaszając się Cesarzem Francuzów. Podkreślać ma to szczególną więź w relacjach monarchy z wszystkimi obywatelami.

Prawa i obowiązki króla względem państwa opisane są głównie w III rozdziale Konstytucji Belgii. Główną cechą monarchii w Belgii jest fakt, że król nie ponosi odpowiedzialności politycznej, gdyż podpisywane przez niego akty prawne, muszą być kontrasygnowane przez odpowiedniego ministra. W ten sposób działa zasada, że „król panuje, a nie rządzi”, co powoduje pewnego rodzaju konsekwencje prawne. Pomimo sprawowania władzy wykonawczej przez króla, to ministrowie ponoszą odpowiedzialność polityczną przed Izbą Reprezentantów za wydawane akty prawne, natomiast osoba samego króla jest nietykalna. Król nie może też, ani ustnie, ani pisemnie, znieść obowiązującej ministrów odpowiedzialności. Powoduje to, że jego pozycja ma w zasadzie charakter symboliczny, a posiadane kompetencje nie stanowią bezpośrednio o mocy politycznej monarchy. Kompetencje te zapisane są wyraźnie na kartach konstytucji i w wydawanych na jej podstawie ustawach. Taki zapis znacząco utrudnia interpretację prawa na korzyść monarchy, ponieważ domniemanie kompetencji leży po stronie wspólnot.

Jednym z ważniejszych uprawnień monarchy w Belgii jest udział w powoływaniu rządu federalnego. To on, na wniosek premiera, powołuje i odwołuje przyszłych ministrów. Król, będący również jednym z trzech elementów władzy ustawodawczej, obok Izby Reprezentantów oraz Senatu, posiada inicjatywę ustawodawczą. Projekty ustaw zgłoszone izbom z inicjatywy króla składane są w Izbie Reprezentantów i przekazywane następnie do Senatu.

Władca posiada również kompetencje, które wykonuje samodzielnie. Dysponuje prawem łaski dotyczącym ministrów oraz prawem darowania lub redukcji orzeczonej przez sąd kary z wyjątkiem wyroków dotyczących ministrów oraz członków rządów zarówno Wspólnot, jak i Regionów. Wprawdzie nie wiążą się z tym żadne dodatkowe

przywileje, ale monarcha posiada też możliwość bicia własnej monety oraz nadawania tytułów szlacheckich.

Król ma możliwość wpływania na politykę zagraniczną państwa. Wpływ ten może być bezpośredni, w formie sprawowania zwierzchnictwa nad polityką zagraniczną, aczkolwiek nie może on przy tym naruszyć uprawnień Wspólnot i Regionów w tym zakresie. Kształtowanie polityki zagranicznej odbywać może się także pośrednio, poprzez dowodzenie siłami zbrojnymi Belgii, jak i możliwością ogłoszenia stanu wojny oraz stanu pokoju. Wpływ na politykę dotyczy dodatkowo możliwości zawierania traktatów międzynarodowych. Jednak jego wola ograniczana jest w tym wypadku wolą obu izb parlamentu federalnego, które mogą nie wyrazić zgody na wejście traktatu w życie. Projekty ustaw dotyczące zezwolenia na zawarcie umowy międzynarodowej, przedkładane z inicjatywy króla, składane są w Senacie i przekazywane następnie Izbie Reprezentantów.

Ponadto, król posiada uprawnienia, na które nałożone są pewne ramy instytucjonalne wyrażone w postaci ustaw. Działania przez niego podejmowane nie mogą wyjść poza określone w ustawach sytuacje. Do takich działań należy nadawanie odznaczeń i stopni w armii, powoływanie na stanowiska w administracji centralnej oraz służbie zagranicznej.

Do kompetencji monarchy dotyczących polityki wewnętrznej należy także wydawanie rozporządzeń i postanowień, tak zwanych ordonansów, które są niezbędne do wykonywania ustaw. Obok tego, w zapisach ustawowych znajdziemy fragment mówiący, że nie ma możliwości, aby daną ustawę zawiesić lub uwolnić kogokolwiek od obowiązku wykonywania jej. Król ma także decydujący głos przy powoływaniu i odwoływaniu federalnych sekretarzy stanu. Określa ich kompetencje oraz granice w jakich mogą udzielać kontrasygnaty. Osoby te, pomimo iż są członkami rządu federalnego, nie wchodziły w skład federalnej Rady Ministrów.

Z konstytucji wynika, iż władza królewska jest dziedziczona „w bezpośredniej linii zstępnej, naturalnej i prawowitej Jego Królewskiej Mości Leopolda, Jerzego, Krystiana, Fryderyka Sasko-Koburskiego w porządku pierworództwa”. Nowy król obejmuje tron dopiero po złożeniu przed połączonymi izbami następującej przysięgi: *"Przysięgam przestrzegać Konstytucji i praw ludu belgijskiego, utrzymać niepodległość narodową i integralność terytorium"*. Konstytucja Belgii pozwala na to, aby król był również głową innego państwa. Warunkiem koniecznym jest zgoda obu izb federalnego parlamentu. Żaden z członków rodziny królewskiej nie może zasiadać w Radzie Ministrów.

Uprawnienia nadane monarsze przez konstytucję oraz inne ustawy nie są zbyt szerokie. Mimo to, głowa państwa w Belgii odgrywa znaczącą rolę w kształtowaniu polityki. Odbywa się to jednak poza głównym nurtem sporów politycznych. Monarcha wydaje się być apolityczny, dystansujący się od polityki konkretnych ugrupowań, co przynosi efekty w trakcie kryzysów politycznych. Przez swoją postawę staje się naturalnym kandydatem na mediatora sporów politycznych. W przypadku politycznej destabilizacji naturalnym jest fakt, że jego znaczenie w tym czasie rośnie. Król podejmuje różnego rodzaju środki, aby rozstrzygnąć spór oraz – podążając za treścią przysięgi – utrzymać integralność terytorialną Belgii. Pozycja monarchy w systemie belgijskim sprzyja aktywnej koncyliacji między zwaśnionymi stronami. Dodatkową okolicznością sprawiającą, że monarcha dysponuje mandatem społecznym do prowadzenia takim rozmowom jest popularność jaką posiada wśród obywateli Belgii. Postrzegany jest jako ostoja stabilności i bezpieczeństwa państwa, ponieważ monarchia jest jedną z niewielu rzeczy łączących obywateli niezależnie od Wspólnoty, w której żyją. Aktywna działalność króla widoczna była w trakcie kryzysu rządowego w latach 2010-2011. W czasie 541 dni, podczas których nie udało się uformować rządu federalnego, to król brał na siebie ciężar wyjścia z tej sytuacji między innymi nawołując do naprawy finansów publicznych poprzez cięcia budżetowe.

Konfrontując naszą wiedzę o charakterze monarchii belgijskiej z opiniami grupy studentów z Leuven mogliśmy znaleźć potwierdzenie naszej hipotezy o słabości instytucjonalnej głowy państwa. Król Albert II – zdaniem studentów z Belgii – jest oceniany jako dobry, lecz nie wybijający się władca. Nie ma znacznego wpływu na konflikt walońsko-flamandzki, gdyż nie ma tak szerokich kompetencji nadanych mu przez konstytucję. Król starał się jednak aktywnie działać by nowy rząd mógł powstać. W ramach procedury tworzenia rządu ma możliwość powoływania negocjatorów oraz formatora. W czasie ostatniego kryzysu rządowego (2010-2011) Albert II prowadził rozmowy z liderami wszystkich ugrupowań parlamentarnych w celu wypracowania tak długo oczekiwanego porozumienia.

Oceniając rodzinę królewską, badana grupa wskazała na fakt, że król Albert II jest lubiany przez społeczeństwo. Jest oceniany pozytywnie bądź neutralnie, nie jest jednak kolejnym punktem zapalnym w ramach rywalizacji między Walonami i Flamandami. Król słabo mówi po flamandzku, zaś cały dwór jest francuskojęzyczny. Fakt dominacji języka Walonów na dworze królewskiej wynika z długiej tradycji. Nie jest więc dla Flamandów

tak rażącym problemem, choć lepsza znajomość niderlandzkiego przez władcę byłaby ukłonem w stronę większości społeczeństwa belgijskiego. Ponadto król Albert II został uznany za nieprzygotowanego do pełnienia obowiązków, co szczególnie zauważalne było na początku jego panowania. Przejął tron w 1993 r. po bezdzietnej śmierci brata, Baldwina I. Nie był więc pierwszym pretendentem do tronu po swym ojcu – Leopoldzie III.

Studenci z Leuven ocenili również pozostałych członków dworu królewskiego. Król Albert II urodził się w 1934 r. Grupa belgijska dyskutowała nad możliwością objęcia tronu przez potomków króla i oceniała, który z nich jest najbardziej odpowiedni. Synowie Alberta II – Filip i Laurent oceniani są jednoznacznie negatywnie. Filip uważany jest za wyalienowanego, wręcz sztywnego. Natomiast Laurent oceniany jest jako nieodpowiedzialny. Najodpowiedniejszą kandydatką na tron – według naszych kolegów z Leuven – byłaby Astrid, jednak objęcie przez nią władzy jest prawie niemożliwe. Zgodnie z zasadą dziedziczenia jest na dość odległym miejscu w kolejności do tronu.

Rozdział III. Scena polityczna

Rozdział III.1. System partyjny

System partyjny w Królestwie Belgii jest odbiciem sytuacji wewnątrz kraju, a patrząc z innej strony – odpowiada na oczekiwania elektoratu. Zarówno spojrzenie z jednej strony, jak i z drugiej pozwala na ukazanie charakterystycznej cech partii politycznych w Belgii. Najważniejszym punktem różniącym partie między sobą nie jest spór ideologiczny – chociażby tradycyjna dychotomia lewica - prawica – ale podział ze względu na etniczno-językowy spór. Partie wywodzące się z wielkich rodzin partii politycznych: liberalna, chadecka i socjaldemokratyczna jeszcze w latach 60-tych były ogólnonarodowymi, jednak już w latach 70-tych i 80-tych podzieliły się na flamandzkie i walońskie. Poza nimi powstały partie regionalne, które odwoływały się już do jednego z regionów, nie mając tak wyraźnego odpowiednika w drugiej części kraju – jak to miało miejsce z partiami „starego typu”. Dla Flandrii charakterystyczne jest istnienie silnych partii skrajnych, głoszących hasła separatystyczne. Wynika to z silnej pozycji gospodarczej Flandrii, a także pewnego poczucia krzywdy związanego z wcześniejszymi doświadczeniami.

Poziom skomplikowania relacji między partiami oraz ich zasięg możliwości koalicyjnych doskonale ukazuje kryzys po wyborach z 2007 r. jak i 2010 r. Belgia pobiła wszystkie rekordy długości kryzysów rządowych na świecie. Drugi kryzys trwał 541 dni i zapewne na długo nie zostanie pobity. Społeczeństwo belgijskie wcale nie jest dumne z takiego rekordu, co jasno wyrażało w Akcji SHAME i podobnych inicjatywach. Brak rządu był uciążliwy dla państwa. Jednak Belgowie nauczeni doświadczeniem potrafili sobie poradzić w takiej sytuacji stworzeniem rządu o charakterze tymczasowym.

Badana grupa jasno wyraziła swoje obawy, iż politycy nie mają na celu dobra państwa, ale własne interesy. Wskazuje to na zjawisko zniechęcenia polityką, co nie jest obce pozostałym demokracjom. Jednak takie podejście może grozić absencją w czasie wyborów, a w dalszej perspektywie dojściem do władzy ugrupowań skrajnych, których elektorat nie będzie tak szybko zniechęcał się do głosowania. Ważną wskazówką do analizy zniechęcenia aktywnością polityczną obywateli jest fakt, iż w Belgii istnieje przymus wyborczy. Zatem zmuszeni do głosowania Belgowie mogą oddawać nieważne głosy. Natomiast elektorat popierający skrajne ugrupowania nie będzie zniechęcał się tak

łatwo. W obliczu oporu dużej części społeczeństwa i wrzucaniu pustych bądź źle uzupełnionych kart głos elektoratu skrajnego może okazać się niewspółmiernie silny i znaczący w porównaniu do procentowego udziału takich osób w całej grupie społeczeństwa mającego prawa wyborcze.

Ponadto grupa studentów z Leuven zauważyła, że partie skrajne – jak N-VA¹ Barta de Wevera – nie mają silnych struktur partyjnych. Opierają swoją siłę na charyzmie przywódcy. Są partiami jednego człowieka, który głosząc populistyczne hasła ściąga na siebie wzrok społeczeństwa, a osobom zawiedzionym poprzednimi rządami może wskazywać alternatywne rozwiązania. Studenci wskazują, iż istnieje porozumienie między partiami, aby radykalne ugrupowania – jak N-VA - marginalizować. To zjawisko charakteryzuje pojęcie „kordonu sanitarnego”. Uważają jednak, że dojście do władzy takiej partii mogłoby uświadomić społeczeństwu, iż nie mając zaplecza partie pokroju N-VA nie potrafiłyby stworzyć odpowiedniego rządu, a czas sprawowania przez nich władzy byłby całkowitą kompromitacją ich haseł oraz odarciem z fałszu. Partia Barta de Wevera i podobne jej nie mają wewnątrz innych silnych jednostek poza przywódcą. Są tylko zbiorem naśladowców, które podążają za liderem.

Rozdział III.2. Armia

Siły zbrojne kraju wydają się być jedną z ości jednolitości państwa belgijskiego. Charakter zadań postawionych przed jednostkami zbrojnymi, jak również zwierzchnictwo władz szczebla centralnego powinno umacniać bezstronność armii. Siły zbrojne są strategicznym filarem stabilności kraju. Konflikty w ich wnętrzu, rozłamy i brak karność oraz niechęć do wykonywania poleceń może okazać się zgubna w sytuacji zagrożenia zewnętrznego. Co więcej, niestabilna armia może okazać się narzędziem w walce wewnątrz kraju.

Kwestię Sił Zbrojnych Belgii reguluje ustawa. Zapewnianie bezpieczeństwa państwu należy do kompetencji władz centralnych. Wspólnoty i Regiony nie mają możliwości wpływania na jej kształt. W 2002 roku nastąpiła unifikacja struktur za sprawą nakazu królewskiego wydanego przez Alberta II, która połączyła trzy niezależne siły

¹ Nowy Sojusz Flamandzki, Nieuw-Vlaamse Alliantie (flam.) – skrajnie prawicowa partia flamandzka; Bart de Wever jest przywódcą tej partii.

zbrojne w jedną. Składa się ona z czterech elementów: Sił Lądowych, Sił Zbrojnych, Marynarki Wojennej i Oddziału Medycznego.

Obrona kraju przed zagrożeniem zarówno zewnętrznym jak i zewnętrznym jest kompetencją szczebla federalnego, a więc kwestia konfliktu walońsko-flamandzkiego nie powinna mieć żadnego wpływu na same siły zbrojne. W czasie dyskusji temat roli wojska został poruszony przez jednego z członków grupy belgijskiej. Nasz rówieśnik opowiadał o doświadczeniach i obserwacjach, które zdobył w czasie rocznej służby wojskowej. Przynależność etniczna ma duże znaczenie wśród wojskowych, do tego stopnia, że może wywoływać konflikty wewnątrz jednostek. Zdaniem naszego rówieśnika, w jednostkach niejednokrotnie dochodziło do pobic i psychicznego poniżania z powodu przynależności do wspólnoty Walonów bądź Flamandów. Pomimo tego, iż jest to wojsko ogólnonarodowe to podziały wewnątrz armii na linii etniczno-językowej istnieją. Konflikty wewnątrz Sił Zbrojnych wydają się czymś na porządku dziennym, pomimo iż nigdy nie powinno do nich dochodzić. Jak praktyka pokazuje, nawet chęć służenia całej federacji nie niweluje niechęci żołnierzy o różnej tożsamości regionalnej do siebie nawzajem.

Zastanawiające jest więc to, dlaczego takie praktyki są tolerowane przed dowództwo. Co więcej, należałoby zwrócić uwagę na to, czy na wyższym szczeblu nie istnieją podobne podziały jak wśród szeregowych żołnierzy, co przecież nie jest wykluczone. Dodatkowo tłumaczyłoby to fakt, iż osoby stosujące przemoc w stosunku do osób o innym pochodzeniu etnicznym rzadko kiedy są pociągane do odpowiedzialności. Taka sytuacja nie sprzyja jednak stabilności Sił Zbrojnych. Można zastanowić się jak zachowałyby się armia w obliczu prawdziwego konfliktu – gdyby Walonowie oraz Flamandowie zaczęli walczyć ze sobą nie tylko słowami, lecz również zbrojnie. Armia nie może być podzielona, ma służyć bezpieczeństwu całego państwa bez względu na wewnętrzne podziały. Tożsamość narodowa oraz patriotyzm powinny być wzmacniane w jednostkach o tak strategicznym znaczeniu.

Rozdział III.3. Organizacje skrajne

W czasach kryzysu często do głosu dochodzą organizacje głoszące dość radykalne, skrajne poglądy, z wolna pozyskując zwolenników, pomimo iż ich hasła często są antysystemowe bądź uderzają w jakąś grupę społeczną czy etniczną. Nie inaczej jest w przypadku Belgii, w której można wyróżnić takie skrajne organizacje jak: Bloed, Bodem, Eer en Trouw (w skrócie BBET: *Krew, Ziemia, Honor i Lojalność*), która istnieje

do dnia dzisiejszego, CCC (*Communist Combatant Cells*), która przestała działać od 1985 roku oraz L'Assault, obecnie już nieistniejąca.

Zarówno BBET jak i L'Assault można zaliczyć do grup neo-nazistowskich. Obecnie dochodząca do głosu Bloed, Bodem, Eer en Trouw została utworzona stosunkowo niedawno, bo w 2004 roku – jest to grupa flamandzkich neo-nazistów, która odłączyła się od międzynarodowej organizacji skinheadów nazywanej Krew i Honor. Sama organizacja głosi hasła rasistowskie, a jej działania wymierzone są przeciwko Walonom. Zarzucano jej, iż działa przeciwko obowiązującym prawom. Sami członkowie tejże organizacji sugerowali, iż mają poparcie partii politycznych tj. Vlaams Belang². Organizacja ta nie prowadziła tylko działań propagandowych, ale według flamandzkich mediów przygotowywała się do zamachu na Filipa Dewintera, ważną postać wcześniej wspomnianej partii. Winą za zamach zamierzano obarczyć ruch islamski działający na terytorium państwa belgijskiego.

Fakt, iż taka organizacja nadal działa i może szerzyć swoje poglądy w czasach, kiedy dochodzi do tak poważnego konfliktu w państwie na tle etnicznym, może budzić obawy. Wzmacnianie się bojówek radykalnych organizacji może być destabilizujące dla kraju, w skrajnym wypadku mogąc prowadzić do terroryzmu wewnątrzpaństwowego, co współczesnej Europie nie jest obce. Co więcej, istniałoby prawdopodobieństwo, iż mogliby zyskać znaczny wpływ na elity będące u władzy, czego skutkiem byłby rozpad państwa po wyniszczającym konflikcie. Obaw tych nie mieli jednakże Belgowie, z którymi mieliśmy okazję się rozmawiać, gdyż według nich organizacje skrajne – taka jak wspomniana wcześniej BBET – nie mają szansy przejąć władzy, są jedynie swego rodzaju ciekawostką. Ich zdaniem organizacja ta istnieje tylko przez ich liderów – reszta członków jest niewidoczna i w razie odejścia czołowych osób po prostu straciłaby rację bytu. Zyskują poparcie dzięki wyrazistym przywódcom, chociaż i tak jest ono nikłe. Studenci z Leuven twierdzili, że swoiste „poparcie”, chociażby przez media internetowe jest wynikiem jedynie zaciekawienia, a nie podążania za ideologią, jaka tej organizacji towarzyszy. Nie oznacza to, że takie organizacje nie wzbudzają pewnych obaw wśród naszych rówieśników. Oczywiście mogą być bardzo szkodliwe dla państwa, lecz póki co są marginalizowane.

² VB – Interes Flamandzki, Vlaams Balang (flam.) – skrajnie prawicowa partia flamandzka, nawołująca do podziału państwa; przywódcą partii jest Bruno Valkeniers.

Rozdział IV. Sytuacja gospodarcza Belgii - Finanse Belgii

Bardzo ważnym aspektem konfliktu walońsko-flamandzkiego jest sytuacja finansowa kraju. Jest ona – obok różnic kulturowych – istotnym punktem zapalnym, o ile nie najważniejszym. Problem różnic gospodarczych pomiędzy dwoma regionami pojawił się już w okresie powstania państwa belgijskiego i jest aktualny do dnia dzisiejszego. Gospodarka Belgii jest dwudziestą gospodarką świata. Jest również bardzo wydajna dzięki dobrze wykształconej grupie pracowników. Jednakże wewnątrz kraju widoczny jest podział na bogatą Flandrię (60% belgijskiego PKB, 60% spółek belgijskich, 80% eksportu) oraz biedną Walonię. Sytuacja była diametralnie inna jeszcze przed II wojną światową. To Walonia prężnie rozwijała się, szczególnie dzięki przemysłowi ciężkiemu. Momentem zwrotnym w historii gospodarczej było zakończenie II wojny światowej. Gospodarka Belgii musiała przejść na tory gospodarki czasu pokoju. Przemysł wydobywczy zaczął podupadać, zaś związana z usługami i przemysłem lekkim Flandria zaczęła rozkwitać. To we flamandzkiej części znajduje się m.in. Antwerpia – miasto portowe i ważny ośrodek przemysłowo-usługowy znanego z obróbki i handlu diamentami.

Belgia jest mocno powiązana z gospodarkami sąsiadującymi: Francji, Niemiec i Holandii. Podczas ostatniego kryzysu gospodarczego znacznie ucierpiała cała gospodarka europejska. Belgia również odczuła znaczne spowolnienie koniunktury, notując ujemny wzrost gospodarczy. Aktualnie gospodarka belgijska ma już dodatni wskaźnik PKB (0.30%). Stopa bezrobocia na poziomie 7,2% należy do niższych w Europie, zaś inflacja na poziomie 3,2% znajduje się na stabilnym i bezpiecznym poziomie.³

Belgia w czasie szczytu kryzysu ekonomicznego w Europie pozostawała bez rządu – władzę wykonawczą sprawował rząd tymczasowy. Ta sytuacja dla każdego kraju mogła być bardzo destabilizująca. Jednakże Belgowie nauczeni doświadczeniem kryzysu rządowego 2007 r. przeszli przez ten trudny okres bez większych turbulencji. Rząd Yves Leterme, zgodnie z oczekiwaniami, przeprowadził niezbędne reformy. Trudna sytuacja polityczna nie miała dużego oddziaływania na stabilność gospodarki. Dopiero seria obniżek ratingów kolejnych krajów Europy, a także rekordowo długi kryzys rządowy

³ Belgium – national statistic data, <http://www.tradingeconomics.com/belgium/indicators> [dostęp: 25.05.2012]

2010-2011 r. sprawił, że groźba obniżenia ratingu Belgii stała się realna i skłoniła elity polityczne do szybszego uzyskania kompromisu dot. nowego rządu.

Sytuacja gospodarcza kraju, a właściwie różnice pomiędzy regionami w poziomie zamożności są bardzo istotnym aspektem konfliktu walońsko-flamandzkiego, co zostało podkreślone przez studentów z Leuven. Problem redystrybucji zasobów, przede wszystkim pieniężnych, z regionu bogatszego do biedniejszego jest punktem zapalnym w relacjach między wspólnotami. Flamandowie uważają, że muszą dofinansowywać Walonów, co uważają za niesprawiedliwość. Pieniądze, które transferują do Walonii mogłyby zostać zainwestowane w rozwój ich regionu. Ponadto to właśnie Walonia była orędowniczką podziału państwa na regiony gospodarcze, które miały pozwolić na ekonomiczną niezależność części składowych Belgii. Natomiast Walonowie uważają, że transfery zasobów z Flandrii nie są tak wielkich rozmiarów jak podają Flamandowie. Problem wsparcia finansowego regionu flamandzkiego dla regionu walońskiego jest ważnym aspektem rywalizacji między Walonią i Flandrią. O ile w tym wypadku istnieje pewna możliwość swobody decyzji Flandrii co do pomocy Walonii, to problem regionu stołecznego nie jest tak jednoznaczny. Niedofinansowana stolica wymaga zwiększenia budżetu, a oczywistym jest, że ciężar tego przedsięwzięcia będzie musiała ponieść Flandria. W czasie rozmów koalicyjnych kryzysu rządowego 2010-2011 r. strona walońska wniosowała o zwiększenie budżetu Brukseli o 300-500mln euro. Ceną takiego wysiłku Flandrii miały być ustępstwa w sprawie okręgu BHV. Ostatecznie zwiększono budżet stolicy.

Problemy ekonomiczne Belgii podsycają konflikt walońsko-flamandzki i przenoszą go na bardzo delikatne kwestie jakimi są finanse kraju. Walonia musi poradzić sobie ze swoimi problemami gospodarczymi i podnieść się z upadku, którego początkiem był koniec II wojny światowej. Flandria nie powinna odcinać się od biedniejszej Walonii, gdyż możliwe, że w okresie szybkiego rozwoju to właśnie siła robocza z Walonii będzie jej niezbędna. Oba regiony mogą ze sobą pokojowo koegzystować i napędzać rozwój całego kraju. Wymaga to jednak współpracy dla wyższego celu jakim jest dobro Belgii jako całości.

Rozdział V. Rola Unii Europejskiej

Jednym z czynników odgrywających zasadniczą rolę w przebiegu konfliktu flamandzko-walońskiego jest Unia Europejska. Belgia jest jednym z państw założycielskich UE, stanowi istotny zasób kadrowy dla instytucji europejskich, a Bruksela jest nie tylko siedzibą najważniejszych instytucji UE (Parlament Europejski, Komisja Europejska, Rada Unii Europejskiej), ale i umowną stolicą Unii. Członkostwo we wspólnocie europejskiej nie jest zatem dla obywateli Belgii czymś abstrakcyjnym, lecz faktem odczuwalnym na co dzień i to na zasadniczym poziomie instytucjonalnym. Wydaje się, że silna pozycja Belgii w ramach struktur unijnych oraz jej reputacja jako jednego z głównych promotorów idei zjednoczonej Europy (wśród tzw. ojców-założycieli UE był m.in. belgijski ekonomista Paul Henri-Spaak) wpływa tonizująco na napięcia etnokulturowe pomiędzy dwoma podstawowymi wspólnotami i grupami językowymi Belgii. Kością niezgody może być w kontekście europejskim jedynie problematyczny status Brukseli, która pełni podwójną funkcję ustrojową: wewnętrzną i zewnętrzną. Z jednej strony jest stolicą federacji belgijskiej oraz stanowi jeden z trzech regionów (jednostek terytorialnych) państwa, a z drugiej pełni reprezentacyjną funkcję w ramach struktur unijnych, zaś rozmaite funkcje sprawuje w niej na stałe lub przejściowo korpus kilkudziesięciu tysięcy urzędników UE. Zarówno ogólne, jak i bardziej szczegółowe aspekty oddziaływania Unii Europejskiej na lokalną tożsamość oraz kształt i natężenie konfliktu między Walonami i Flamandami zostały poruszone podczas spotkania polskiej grupy studyjnej ze studentami na Katolickim Uniwersytecie w Leuven.

Kwestią, która wybija się na pierwszy plan, gdyż została zgodnie potwierdzona przez wszystkich uczestników panelu, jest znaczenie tożsamości europejskiej dla obywateli Belgii. Mimo że według statystyk Belgowie nie należą do liderów w deklaracji poparcia dla Unii Europejskich (dane Eurostatu pokazujące tendencje prointegracyjne lokują Belgię dopiero na 11 miejscu wśród 27 państw Unii), to według deklaracji panelistów wśród młodych Belgów przeważa identyfikacja z Europą jako kontynentem, a nie z Belgią jako państwem czy Flandrią lub Walonią jako wspólnotami kulturowymi. Innymi słowy, dominującą tożsamością zbiorową jest tożsamość europejska, a Belgowie w pierwszej kolejności uważają się za Europejczyków, a dopiero w kolejnej za Flamandów/Walonów czy Belgów. Oczywiście takie samookreślenie, co również podkreślali dyskutanci, jest

uwarunkowane przez kontekst, tzn. tożsamość europejska uwydatnia się zwłaszcza w kontaktach z przedstawicielami innych kontynentów lub kultur, natomiast w relacjach wewnątrzpaństwowych dominuje identyfikacja z jedną z antagonistycznych grup etnicznych. Nie zmienia to faktu, że tożsamość europejska odgrywa pierwszorzędna rolę, co wyróżnia się chociażby w zestawieniu z Polską, która należy wprawdzie do najbardziej euroentuzjastycznych społeczeństw Unii Europejskiej, ale w której przeważającą formą identyfikacji zbiorowej jest nadal naród. Znalazło to potwierdzenie w dyskusji panelowej, w której żaden z uczestników po polskiej stronie nie był skłonny określić się mianem Europejczyka bądź Europejki. Zgodnie z interpretacją tego zjawiska zaproponowaną przez samych Belgów, przyczyny mogą być zasadniczo dwie. Po pierwsze, w przeciwieństwie do Polski Belgia znajduje się w strukturach europejskich od kilku dekad, co wprawdzie wyhamowało początkowy entuzjazm dla integracji, ale za to wykształciło daleko idące postawy identyfikacji. Po drugie, istotną rolę odgrywa tu kosmopolityczny charakter Belgii i samej Brukseli. W obliczu kolejnych fal emigracji, zwłaszcza z byłych kolonii belgijskich (głównie Demokratycznej Republiki Konga) obywatelstwo unijne ma silniejszy potencjał spajający niż obywatelstwo wielokulturowego, a w dodatku rozdartego wewnętrznym konfliktem państwa.

Kwestią odmienną, choć bezpośrednio związaną z poprzednią są scenariusze na wypadek ewentualnego rozpadu federacji. Bart De Wever, lider najsilniejszego obecnie, nacjonalistycznego ugrupowania N-VA (Nowy Sojusz Flamandzki) i zwycięzca ostatnich wyborów parlamentarnych (choć powierzona mu misja tworzenia rządu po wielomiesięcznych targach zakończyła się fiaskiem) nawołuje do secesji Flandrii i utworzenia w ramach UE nowego państwa. Studenci, z którymi rozmawialiśmy są nastawieni do takiego rozwiązania sceptycznie, argumentując, że De Wever nie posiada silnego zaplecza politycznego, a hasła secesji, choć bazująca na nich partia wygrała wybory, wcale nie są powszechnie popieranym punktem programu N-VA. Gdyby do rozpadu miało jednak dojść, paneliści nie wierzą w utrzymanie przez podzieloną Brukselę funkcji stolicy UE, rozważają natomiast możliwość utworzenia mini-państwa brukselskiego, które nie weszłoby ani w skład niepodległej Flandrii, ani Walonii, czy to również niepodległej, czy włączonej do Francji.

Na zakończenie należy zaznaczyć, że choć studenci, z którymi prowadzony był wywiad uważają groźbę rozpadu państwa za sztucznie wyolbrzymianą przez polityków i ich strategie propagandowe, to zauważają sytuacje, w których Unia Europejska

wykorzystywana jest jako mechanizm rozgrywania konfliktu. Jako przykład zostało podane traktowanie studentów, którzy przyjeżdżają studiować na uniwersytet położony w innym regionie (przykład dotyczył Walonów studiujących na uniwersytecie w Leuven, ale paneliści zastrzegli, że podobne praktyki stosuje się wobec Flamandów na uniwersytecie Louvain-la-Neuve). Korzystając z faktu, że w ramach porozumień unijnych, choćby programu Erasmus, na uczelniach belgijskich studiuje spory odsetek zagranicznych studentów, władze uczelniane skłaniają studentów z innego regionu do mieszkania w domach studenckich dla obcokrajowców albo wypełniania obowiązkowych deklaracji dla studentów zagranicznych. Nie są to przypadki częste, ale powtarzające się i w opinii dyskutantów mają na celu poniżenie strony przeciwnej oraz ograniczenie przepływu młodzieży studenckiej między głównymi ośrodkami akademickimi Flandrii i Walonii.

Rozdział VI. Rola mediów

Kolejnym przejawem konfliktu Flamandów z Walonami są media. Można je klasyfikować według dwóch podziałów. Pierwszy będzie dotyczył standardowego podziału ideologicznego na osi prawica - lewica. Jednak media socjaldemokratyczne, socjalliberalne czy katolickie najczęściej będą występować w dwóch odmianach co wynika z drugiej ich typologii. Drugi podział mediów belgijskich wynika z podziału kulturowego, czy etnicznego. Z oczywistych względów nie ma nadawców, czy wydawnictw ogólnokrajowych. Naturalną barierą jest sprawa języka. Mimo iż według ustawy od lat edukacja wymusza na szkołach prowadzenie nauki języka drugiej narodowości od pierwszych lat szkoły podstawowej, to często jest ona traktowana pobieżnie i w efekcie Walonowie, nie znają flamandzkiego i odwrotnie. Językiem niemieckim posługuje się w Belgii ledwie 1% populacji, zatem ta część ludności raczej korzysta z mediów niemieckich, choć nawet ta niewielka grupa ma swojego belgijskiego nadawcę. W Walonii dużą popularnością cieszą się media francuskie, w mniejszym stopniu dotyczy to mediów holenderskich wśród niderlandzko-języcznej ludności Belgii.

Podobnie zatem jak w przypadku partii belgijskich mamy tu np. czasopisma o orientacji socjaldemokratycznej wydawane w języku francuskim – jak *Le Soir*, czy z drugiej strony kierowany do katolickich flamandów *De Standaard*. Mimo iż istnieją francuskojęzyczne odpowiedniki mediów flamandzkich i odwrotnie nie cieszą się one dużą popularnością w nie-rodzimych regionach. Mieszkańcy wskazują, że różnice w przedstawianiu wydarzeń przez poszczególne media flamandzkie, bądź to walońskie są znaczne. Na poziomie realizacji dokonywana interpretacja, która wynika bądź z walońskiego, bądź z flamandzkiego punktu widzenia. Media zatem też przyczyniają się do narastania konfliktu. Chociaż niektóre, jak wspomniany *De Standard*, starają się być apolityczne to ich geneza (w tym wypadku dziennik powstały w 1918 roku, który swój przekaz kierował do holenderskich katolików) uniemożliwia im zdobycie szerszego grona nabywców.

CZASOPISMA:

Le Soir – Jest jednym z dwóch (obok La Libre Belgique) najpopularniejszych dzienników w Walonii. Założony w 1887 roku przez Emila Rossela. Postrzegany jest jako dziennik liberalny, postępowy i popierający federalizm Belgii.

La Libre Belgique – Czasami bywa postrzegany jako waloński odpowiednik flamandzkiego De Standaard. Założycielami są bracia Louis i Victor Jourdain, którzy w czasie niemieckiej okupacji w roku 1915 decydują się stworzyć pismo dla belgijskiego ruchu oporu. Początkowo zatem był wydawany konspiracyjnie, podobnie działo się w czasie II Wojny Światowej. Na tle głównego swego głównego rywala na rynku czasopism w Walonii przyjmuje orientację prokatolicką.

De Morgen – dziennik niderlandzkojęzyczny. Powstały w 1978 roku jako połączenie dwóch socjalistycznych gazet Vooruit (Naprzód) i Volksgazet (Gazeta Ludowa). Ideologicznie stosunkowo blisko mu do Le Soir – przyjmuje orientację socjalliberalną.

De Standaard – powstały w 1918 roku jako wsparcie dla partii Chryścijańscy Demokraci i Flamandowie. Tradycyjnie przyjmował katolicki punkt widzenia, a często stał w opozycji do De Morgen wspierającego socjaldemokratów. Dziś stara się zachować pozycję apolityczną.

European Voice – gazeta wydawana od 1995 roku. Zajmuje się wydarzeniami z życia Unii Europejskiej i ważnych wydarzeń z państw członkowskich. W wersji papierowej dostępna jest w Londynie, Strasburgu, Luksemburgu i Brukseli. Z racji swojego niewielkiego zasięgu nie ma wielkiego wpływu na jednoczenie Belgów. Choć wiele osób deklaruje się jako Europejczycy, to im dalej od stolicy państwa odsetek takich osób będzie spadał.

t' Pallieterke – satyryczny tygodnik o profilu konserwatywnym. Opowiada się za większą autonomią, czy wręcz niepodległością Flandrii. Popiera skrajnie prawicową partię Vlaams Balang

Gazet de Antwerpen – Brukowiec wydawany w Antwerpii (we Flandrii) od 1891 roku. Popularnie zwana „kwaśną galaretką mięsną”. W Polsce zasłynął po katastrofie

smoleńskiej umieszczeniem na okładce satyrycznego rysunku z podpisem „Orzeł wylądował”.

TELEWIZJE:

VTR - Vlaamse Radio- en Televisieomroep. Belgijski nadawca radiowo telewizyjny nadający w języku flamandzkim. Należy do niego obecnie 10 kanałów radiowych i 2 stacje telewizyjne. Jego głównym kanałem jest Een. Parę lat temu wyprzedził on w oglądalności komercyjną telewizję Vlaamse Televisie Maatschappij (vtm). Jej francuskojęzycznym odpowiednikiem jest RTBF. Obecnie stacja kontroluje 31% belgijskiego rynku telewizyjnego. Wszystkie programy obce wyświetlane są z napisami, czasem także wypowiedzi w dialektach, które jeszcze zachowały się na flamandzkiej prowincji. Członkiem VTR jest też BVN (Het beste van Vlaanderen en Nederland, czyli najlepsze z Flandrii i Holandii). Program ten drogą satelitarną i kablową ma popularyzować flamandzką kulturę za granicą.

RTBF ("Belgijskie Radio i Telewizja Wspólnoty Francuskiej") – Francuskojęzyczny nadawca publiczny w Walonii. Pierwszym kanałem jest La Une. 13 grudnia 2006 roku nadał on fikcyjną relację z rzekomej secesji Flandrii od Belgii. O godzinie 20 : 21 przerwano emisję programu, by poinformować widzów, jakoby parlament Flandrii ogłosił jednostronne odłączenie od Belgii. W czasie trwania transmisji na wizji wypowiadali się znani belgijscy politycy (tylko część z nich wiedziała o mistyfikacji). Dziennikarze La Une poinformowali też, że para królewska uciekła do Republiki Konga. Od samego początku w trakcie programu pojawiały się pewne elementy sugerujące, że nie należy go traktować poważnie (np. nawiązania do twórczości belgijskich surrealistów). Ponadto informacji tych nie potwierdzała żadna z telewizji flamandzkojęzycznych. Emisja programu wywołała duże poruszenie we francuskojęzycznej części Belgii. Przeciążona strona internetowa stacji została zablokowana, a kilkadziesiąt tysięcy widzów próbowało dodzwonić się na podawany przez stację specjalny numer telefonu. Dzwoniący mogli usłyszeć nagraną wiadomość, że podawane informacje nie są prawdziwe oraz wyjaśnienie, że celem tej emisji miało być pobudzenie Belgów do dyskusji nad narastającymi różnicami między południową a północną częścią kraju. Pół godziny po rozpoczęciu emisji programu minister ds. mediów Fadila Laanan nakazała dodanie na ekranie telewizyjnym paska informującego, że w programie podawane są fikcyjne wiadomości. Telewizyjna

mistyfikacja była przygotowywana przez dziennikarzy RTBF dwa lata. Nadano jej kryptonim BBB, czyli Bye-bye Belgium („Żegnaj Belgio”).

BRF- (Belgischer Rundfunk) niemieckojęzyczny nadawca radiowo-telewizyjny w Belgii. Jako stacja niezależna istnieje od 1977 roku. Od roku 1999 nadaje jeden kanał telewizyjny.

NIEKTÓRE STACJE KOMERCYJNE:

VTM (Vlaamse Televisie Maatschappij) – największa komercyjna stacja we Flandrii. Prymat

pierwszeństwa na flamandzkim rynku oddała stacji publicznej w 2004 roku. Stała się pierwszą w Belgii stacją nadającą w wersji HD.

AB3 – francuskojęzyczna stacja telewizyjna nadająca w walońskiej części Belgii.

VIFTtv – stacja komercyjna skierowana do kobiet nadająca w języku holenderskim.

STACJE ZAGRANICZNE:

Belgowie chętnie też korzystają z oferty stacji zagranicznych, zwłaszcza francuskich, a w drugiej kolejności dużą popularnością, co zrozumiałe, cieszą się media holenderskie i niemieckie. Stosunkową słabość francuskojęzycznych stacji komercyjnych w Walonii można tłumaczyć silną pozycją stacji francuskich.

Spośród francuskich stacji zagranicznych nadających w Belgii warto wyróżnić : TV5monde – która jest przeznaczona do widowni zagranicznej poza Francją, TF1 – narodową telewizję francuską, ARTE – niemiecko-francuską telewizję o profilu kulturalnym, France 2 i 3 – kanały telewizji publicznej cieszące się sporą popularnością w Belgii.

Do stacji holenderskich, które chętnie są oglądane przez Flamandów zalicza się 3 kanały holenderskiej telewizji publicznej – Nederland 1, 2 i 3.

Do innych stacji, które mają swoich odbiorców w Belgii zalicza się ZDF, ARD i BBC.

MEDIA INTERNETOWE:

Większość czasopism i stacji telewizyjnych prowadzi także swoje strony internetowe. Zatem ich profil zależy od regionu i grupy medialnej do jakiej należą. Wszystkie spotkane przez nas strony (np. <http://www.brusselslife.be/> - koncentrująca się na życiu stolicy, czy <http://www.wattedoen.be/>) dostępne są w kilku wersjach językowych, poza językiem holenderskim są to najczęściej angielski i niemiecki. Mimo tych zabiegów mieszkańcy bardzo niechętnie odwiedzają w Walonii strony, należące do Flandryjskiego nadawcy VTR i odwrotnie na północy Belgii nikła jest popularność internetowych wydań mediów z grupy RTBF. Wszystkie one mają domenę .be, co nie oznacza, że nie było prób zmiany, która wskazywałaby na odrębność jednego lub drugiego regionu. Wspominana wcześniej skrajnie prawicowa partia we Flandrii – Vlaams Belang w parlamencie flandryjskim złożyła wniosek z rezolucją, która domagała się powstania domeny .vl (od Vlaanderen – czyli Flandrii po flamandzku). Rezolucja jednak upadła głosami innych partii. Inicjatywa wróciła w październiku 2008 roku za sprawą rządu flandryjskiego, który postulował utworzenie trzyliterowych domen wskazujących na źródło takich stron we Flandrii np. .vln, .fla, .vla.

Starając się ocenić wpływ mediów na sytuację polityczną Belgii oraz na konflikt etniczno - kulturowy w tym kraju, trzeba wziąć pod uwagę zarówno źródła prasowe, jak i relacje obywateli. W naszym przypadku byli to studenci z Uniwersytetu w Leuven, z którymi rozmawialiśmy o sytuacji w kraju. Wychodząc naprzeciw problematyce, można wysunąć pewną hipotezę. Belgijską racją stanu jest utrzymanie kraju w jedności, jeśli chce ona w dalszym ciągu istnieć jako poważany gracz na arenie międzynarodowej. Zaś w interesie elit politycznych jest utrzymanie obecnego stanu, mimo iż ich działalność może nie zawsze na to wskazywać (przykładem próba zdobycia poparcia ruchów separatystycznych przez partie polityczne).

Belgia dzieli się na dwie strefy oddziaływań: flamandzką i walońską, co łączy się nie tylko z występowaniem dwóch parlamentów, dwóch mentalności i dwóch wizji przyszłości, ale też z podziałem mediów według linii narodowościowej. Media w krajach demokratycznych są jednym z głównych wyznaczników wszelkiego pluralizmu. Daleko nie szukając, w Polsce media są wyraźnie skupione wokół opcji pro-rządowej i pro-opozycyjnej, każda z nich dokłada swoje przysłowiowe *trzy grosze* nie mając na celu załagodzenia konfliktów. W Stanach Zjednoczonych Ameryki mamy do czynienia z jeszcze wyraźniejszym, bardziej skryzalizowanym podziałem, gdzie już od wielu lat

istnieje wyraźna linia demarkacyjna, dzieląca Republikańskie Fox News oraz Demokratyczne CNN. W Belgii pluralizm mediów oznacza balansowanie nad znacznie głębszym konfliktem - waśnią skłóconych narodów, które żyjąc w podzielonym, skłóconym wewnętrznie kraju, są znacznie bardziej podatne na retorykę separatystyczną niż kraje jednolite pod względem narodowościowym. Tym większa rola spoczywa na mediach, jako najbardziej opiniodawczej sferze biznesu. Z jednej strony chcą przypodobać się swoim narodowym czytelnikom, z drugiej muszą uważać na to, by podział Belgii, jakkolwiek mógłby być poczytnym tematem, nie był z punktu widzenia polityki całego kraju katastrofalną w skutkach pomyłką.

Z punktu widzenia jedności kraju najbardziej niebezpieczną perspektywą jest mariaż polityki oraz mediów. Z czego to wynika? Homo Oeconomicus - człowiek racjonalny, na chłodno podejmujący decyzje, jak zostało dowiedzione, nie istnieje. Dowodem tego jest chociażby społeczeństwo belgijskie, które wybierało w kolejnych wyborach populistów, obiecujących rozwiązanie dręczących państwo problemów. W rzeczywistości owe skrajne siły polityczne doprowadzały do odnowienia starych konfliktów. Przykładem jest incydent, mający miejsce w 2010 roku, kiedy to obecny premier Bart De Wever, wywodzący się z N-VA przypominał nazistowską przeszłość Walonii, co robił za pośrednictwem gazety "De Standaard". Replikę dla niego stanowił z kolei artykuł w Walońskim "Le Soir", które wypomniało mu przeszłość jego ojca, jawnego kolaboranta. Właśnie takie małe, realnie rzecz ujmując - niewielkiej wagi sprawy, wywołują narastające antypatie pomiędzy wspólnotami.

Czasami media wchodzą w otwarty konflikt z którąś z opcji politycznych. Tak było w czasie kryzysu rządowego 2010-2011 r., kiedy walońska gazeta "Le Soir" została werbalnie zaatakowana przez Barta De Wevera, na co zareagowała nader interesująco. Pisząca do tej pory jedynie w języku francuskim, wydała numer specjalny, dostępny na terenie Flandrii, a co najważniejsze napisany w języku flamandzkim. W wydaniu tym zamieściła ona odpowiedzi na zarzuty postawione jej przez populistycznego polityka, dodając ponadto kilka interesujących artykułów z niedawnych wydań francuskojęzycznych. Jak długo konflikty te pozostają na linii media-polityk, tak długo są one dość niegroźne. Jednakże zawsze istnieje ryzyko wymknięcia się sporu poza ramy wymiany opinii pomiędzy tymi instytucjami, a gdy społeczeństwo jest zaangażowane w konflikt na takim podłożu, zazwyczaj dochodzi do radykalizacji opinii na szeroką skalę, czego w Belgii należy unikać.

Obserwacja Belgijskiej prasy wskazywałaby jednak i na to, że istnieje w mainstreamowych mediach poparcie dla idei zjednoczonej Belgii. Gdy 11 października 2011 roku jeszcze nie zatwierdzony rząd premiera Elio Di Rupo przedstawił projekt reform, opinie po obu stronach konfliktu były pozytywne. Można się co prawda spierać, czy chodzi o treść reformy, czy raczej o fakt, że po 485 dniach niemocy politycznej udało się przedsięwziąć cokolwiek. Rezultat jest jednoznaczny: dla większości oceniających politykę mediów reforma to krok w dobrą stronę. Ale i tu trudno określić czy chodzi o przeforsowanie zmian stabilizujących nader niepewną, belgijską scenę polityczną, czy o zmiany poszerzające autonomię. Z jednej strony popieranie przez media poszerzenia autonomii stawia je na pozycji zwolenników stopniowego rozpadu kraju, z drugiej szczęście wynika z przedsięwziętych zmian mających stabilizować politykę rządową oznacza koniec bratobójczej walki w parlamencie i powstrzymania chaosu, który groziłby mniej spokojnym rozpadem federacji. I tak, wśród tytułów, które udzieliły poparcia reformie, należą waloński „De Morgen”, brukselskie „La libre Belgique”, waloński „Le Soir” oraz flamandzki „De Standaard”. Jak widać, jest tu całe spektrum tytułów, z obu stron narodowej barykady.

Analiza mediów to jedna rzecz, co innego jednak przekazali nam nasi Belgijscy rozmówcy. Nie ulega wątpliwości, że ich opinie są w większości subiektywne, nadto nacechowane emocjonalnie, gdyż dotyczyły ich, jako grup narodowych. Jednakże to oni, jako bezpośredni adresaci przekazu medialnego mają większe możliwości jego przetwarzania i analizowania. Z ich relacji media zależnie od prezentowanej przez nie linii narodowej mają skrajnie różne przekazy. Rzadko zdarza się podobna ocena tego samego zjawiska, każda strona ocenia subiektywnie i przez pryzmat wartości wyznawanych przez samą siebie. W ich ocenie za mediami nie stoją idee pojednania, lecz partykularne interesy tych, którzy starają się wykorzystać nacjonalizm i lokalne animozje celem zdobywania widzów, czytelników i budowania wpływów politycznych. Dotyczy to praktycznie każdej formy mediów - prasy, telewizji, radia. Ponadto nasi rozmówcy twierdzą, że mediom tym nie zależy na jedności, czym wykluczają perspektywiczność planów belgijskich mediów, które mają się skupiać wyłącznie na jak najskuteczniejszym wykorzystaniu zmieniającej się sytuacji na własny użytek.

Obecnie trudno określić pełny wpływ jaki odgrywają media belgijskie na istniejący konflikt. Nie można jednoznacznie powiedzieć, że dążą one (poza skrajnymi

nacjonalistycznymi kanałami) do rozbicia kraju, lecz ich codzienna działalność może podburzać porządek istniejącej, choć poważnie osłabionej, federacji. Nie można jednak odmówić im dobrych intencji, gdy w grę wchodziła próba wyjścia z istniejącego do niedawna politycznego impasu. Konflikt „Le Soir” oraz Barta De Wevera też można oceniać jako próbę przełamania pewnego kulturowego lodu pomiędzy zwaśnionymi stronami. Jednakże na chwilę obecną są to pierwsze oznaki pojednania i trudno określić je jako pełnoprawne zwiastunki zmian w prowadzeniu się mediów, które przez wiele lat zapracowały na opinię skłóconych i prowokujących. Duży wpływ na ich kierunek działań może mieć działalność obecnego premiera, będącego pierwszym walońskim premierem od 1974 roku. Jeśli jemu uda się narzucić kurs na pojednanie, media mogą podążyć za tym tokiem rozumowania. A za nimi, być może, również społeczeństwo.

Podsumowanie

Konflikt walońsko-flamandzki jest istotnym problemem w Belgii. Sytuacja wewnątrz kraju jest niepokojąca, szczególnie w obliczu umacniania się skrajnie prawicowych partii flamandzkich, które dążą do podziału państwa. Monarchia wydaje się być jednym z głównych spoiw społeczeństwa. To właśnie Albert II był osobą, która mediowała pomiędzy partiami politycznymi w czasie kryzysów rządowych z 2007 r. i 2010-2011 r. Belgijskie media są bardzo podzielone, zaś przekaz kierowanych przez nie do społeczeństwa jest nieobiektywny, wręcz podsycia niechęć dwóch największych wspólnot względem siebie. Dodatkowo różnice gospodarcze między regionami umacniają konflikt rozszerzając go również na płaszczyznę finansów państwa oraz redystrybucji zasobów z bogatszej Flandrii do uboższej Walonii.

Spółeczeństwo belgijskie jest zniechęcone kłótniami polityków. W codziennym życiu nie odczuwają dużego napięcia pomiędzy wspólnotami. Żyją obok siebie. Większe natężenie konfliktów pomiędzy Walonami a Flamandami może pojawiać się na terenach, gdzie dwie wspólnoty mieszkają blisko siebie. Dla Flamanda z północnej części Belgii Walon z południa jest wręcz obcokrajowcem. Dla znacznej części mieszkańców obu części kraju konflikt etniczno-językowy jest wyolbrzymiany na potrzeby mediów i dyskursu politycznego. Pokojowa egzystencja dwóch wspólnot jest dla społeczeństwa czymś naturalnym. Belgowie nie potrzebują konfliktów, cenią sobie stabilność i wysoki standard życia w swym kraju.

Nie jest łatwo jednoznacznie ocenić możliwości rozpadu państwa belgijskiego. Trudno też winić konflikt etniczno-językowy za ostatnie kryzysy rządowe czy groźby obniżenia ratingu Belgii przez organizacje finansowe. Należy zauważyć, że istnieje problem z pewną niechęcią do siebie wśród mieszkańców Belgii. Nie jest to konflikt otwarty. Jak sami Belgowie mówią – są zbyt leniwi na konflikt zbrojny. Są zbyt zamożnym państwem, aby walczyć ze sobą. W ich kulturze zakorzeniona jest skłonność do długich rozmów pomiędzy zwaśnionymi stronami. Na drodze praktyki zdobyli znaczne doświadczenie w wypracowaniu rozwiązań, które mogą zapewnić stan przetrwania ich państwa. Jednak jak sami twierdzą – potrzebne są reformy.

Tylko odważne elity polityczne mogą przeprowadzać trudne zmiany w państwie. W Belgii, jak w większości państw gdzie występuje problem dwóch silnych grup, żadna

reforma nie jest łatwa. Sieci interesów różnych grup przeplatają się w stolicy Belgii. Konflikt walońsko-flamandzki, interesy państw członkowskich Unii Europejskiej, liczne grupy imigrantów, problemy finansowe Brukseli i Walonii oraz wiele innych, często sprzecznych z sobą interesów ma swoje ujście właśnie w nieoficjalnej stolicy Unii Europejskiej. Belgowie oceniają swoich polityków jako karierowiczów, którzy za nic mają dobro państwa. Media uważane są za następnego prowodyra niesnasek między dwoma wspólnotami. Jeśli w państwie znajdą się siły polityczne i społeczne, które będą w stanie poradzić sobie z konfliktem interesów przetrwanie i rozwój państwa belgijskiego będzie możliwe.

Powrót do państwa unitarnego jest dla Belgii scenariuszem niemożliwym do spełnienia. Tylko reforma federalizmu belgijskiego jest odpowiednią drogą rozwoju dla tego państwa. System polityczny Belgii jest w ciągłym ruchu. Kolejne zmiany są nieuniknione. Odpowiedź na pytanie, w którą stronę powinny zmierzać zmiany ustrojowe pozostawiamy konstytucjonalistom.

KATOLICKI UNIWERSYTET W LEUVEN

Rozdział I. Historia KU Leuven

I OKRES 1425-1797 : STUDIUM GENERALE LOVANIENSE

Powstanie uniwersytetu datuje się na 9 grudnia 1425 roku, kiedy papież Marcina V wydał bullę powołującą do życia *Studium Generale Lovaniense*. Fundatorem uniwersytetu był Jan IV, diuk brabancki. Spośród czterech fakultetów, które były wykładane na uniwersytetach w średniowieczu Uniwersytet w Leuven szczycił się bardzo dobrym wydziałem teologicznym. W XV w. był to jeden z głównych ośrodków myśli teologicznej tego okresu. W 1517 roku przy uniwersytecie pod wpływem Erazma z Rotterdamu (jednego z wielkich alumnów uniwersytetu) Jerome van Busleyden założył Collegium Trilingue. Był to swoisty wyraz wejścia uniwersytetu w okres renesansu. W Collegium wykładane były trzy języki antyczne – Grecki, Hebrajski i Łacina. Do końca XVIII wieku jednak jedynym językiem wykładowym pozostała łacina. W tym czasie mury uczelni opuścili słynni ludzie tego okresu – oprócz Erazma z Rotterdamu studiowali tu także: kartograf Gerard Merkator, twórca nowożytnej anatomii Wesaliusz czy Adriaan Florenszoon Boeyens, późniejszy papież Adrian VI. W 1519 roku razem z Uniwersytetem w Kolonii, KU Leuven był jednym z pierwszych uniwersytetów, który potępił 95 tez Marcina Lutra. W 1626 r. powstała uniwersytecka biblioteka. W XVI wieku za sprawą profesora teologii oraz rektora uniwersytetu Michela de Bay uczelnia stała się źródłem nowej doktryny teologicznej – bajaranizmu. De Bay brał udział w obradach soboru trydenckiego i pracował wówczas nad redakcją Katechizmu Rzymskiego. Z czasem jego prace opierające się na własnej interpretacji św. Augustyna zostały uznane przez innych teologów (zwłaszcza z Sorbony) za heretyckie. Kolejni papieże potępiali jego tezy. Sam de Bay w końcu się ich wyparł w roku 1580. Wkrótce po jego śmierci na początku XVII stulecia jego doktrynę starał się rozwinąć Cornelius Jansen. Właśnie w Leuven pracował nad swoim głównym dziełem *Augustinus*, w którym dokonał swojej analizy dzieł świętego z Hippo. Przez kolejne dziesięciolecia Leuven było miejsce gorącej debaty teologicznej, zwłaszcza skoncentrowanej na myśli swoich profesorów de Baya i Jansena. Stało się to przyczynkiem do sporu uniwersytetu z Jezuitami, którzy potępiali tezy dzieł Jansena i de Baya. Z czasem też do krytyki dołączyli się kolejni papieże. Kontrowersje wokół jansenizmu, który się szerzył na uczelni zostały zakończone w końcu w roku 1713, kiedy to

wydział teologiczny trzykrotnie przychylił się do krytyki tego nurtu dokonanej w papieskiej bulli *Unigenitus*. W 1797 roku w wyniku zajęcia Flandrii przez rewolucyjne wojska francuskie uniwersytet został zamknięty. To koniec pierwszego okresu funkcjonowania tej uczelni.

II OKRES 1817-1835 : PAŃSTWOWY UNIWERSYTET W LEUVEN

W 1817 r. rozpoczął działalność Państwowy Uniwersytet w Leuven (będącego wówczas częścią Zjednoczonego Królestwa Holandii). Nie był on kontynuacją dawnego *Studium Generale Lovaniense*. Niemniej jednak wykładowcami w części zostali byli profesorowie starego uniwersytetu. Nowa uczelnia korzystała też z budynków swej nieformalnej poprzedniczki. Biblioteka uniwersytecka w Leuven nie odzyskała swojej świetności – wiele dzieł zostało pod koniec XVIII wieku skradzionych albo do Brukseli, albo do Paryża. W 1830 r. Belgia uzyskała niepodległość. Mimo zmiany politycznej uczelnia działała następne 5 lat i w tym czasie kształciły się na niej przyszłe elity młodego państwa. W 1834 r. biskup Belgii zakłada Katolicki Uniwersytet w Mechelen, który w rok później został przeniesiony do Leuven w miejsce uczelni państwowej, która działała raptem 18 lat.

III OKRES 1834 DO 1968 KATOLICKI UNIWERSYTET W LEUVEN

Do roku 1930 większość wykładów prowadzona była w języku francuskim – wyjątki w tym zakresie stanowią niektóre wykłady z teologii prowadzone po łacinie. W czasie I wojny światowej niemieckie wojska spaliły bibliotekę uniwersytecką, gdzie zginęło bezpowrotnie tysiące cennych woluminów. Odbudowa biblioteki została dokonana w dużej mierze dzięki hojności amerykańskich masonów, których emblematy i nazwiska można oglądać wokół budynku. W roku 1930 drugim oficjalnym językiem uczelni został flamandzki. Różnice narodowościowe, językowe i kulturowe systematycznie wywierały presję na władze Uniwersytetu. Ostatecznie w 1962 r. nowa polityka władz doprowadziła do podziału w łonie uczelni na dwie autonomiczne sekcje – flamandzką i francuskojęzyczną. W 1968 roku część francuskojęzyczna została przeniesiona do Louvain-la-Neuve w Walonii (20 km na południowy zachód od Brukseli) tworząc Université catholique de Louvain, natomiast część flamandzka pozostała na starym miejscu w Leuven we Flandrii jako Katolieke Universiteit Leuven. Tak powstały dwa zupełnie niezależne uniwersytety. Sprawa prestiżowego uniwersytetu była jednym z głównych ogniw konfliktu flamandzko-walońskiego w dwudziestym wieku. Dziś obie uczelnie powołują się na wielowiekową tradycję uczelni

założonej w 1425 r. Obie zatem np. posiadają w godle ten sam wizerunek siedzącej na tronie Maryi z dzieciątkiem, znany jako siedzenie mądrości lub wiedzy.

Rozdział I.1. Studiowanie na KU Leuven

Spośród dziewięćdziesięciu kilku tysięcy mieszkańców miasta prawie 40 tysięcy stanowią studenci KU Leuven. Można więc śmiało określić go mianem miasta akademickiego. Widać to zarówno patrząc na liczbę budynków w centrum miasta stanowiących własność uczelni, a także zwyczajnie obserwując przechodniów na ulicy – nie sposób nie spotkać studentów. Honorową rzeczą dla zdecydowanej większości jest przynależność do jakiejś organizacji studenckiej – czy to wydziałowej czy ogólnouniwersyteckiej. Działają także grupy zrzeszające studentów z zagranicy (i tak są grupy studentów z Ameryki Łacińskiej, Etiopii, Muzułmanów itp.). Stowarzyszenia te na co dzień organizują życie studentom przygotowując koncerty i inne wydarzenia, prowadząc wydziałowe kluby (niemal każdy wydział posiada swój, prowadzony przez studentów tzw. FAK-i). Oczywiście np. dla studenta prawa wstęp jest możliwy do różnych klubów, ale niepisana zasada mówi, by grupować się w klubie swojego wydziału. Podział w łonie zrzeszenia ogólnouniwersyteckiego dotyczy stosunku do tradycji – są zatem dwie organizacje. Jedna przywiązana do starych strojów, czapek, szarf i druga, która z tego zrezygnowała. Samo miasto jest oddalone od Brukseli o 25 km, ale znacznie widać różnicę w stosunku do międzynarodowej wręcz stolicy, a flandryjskim Leuven. Język flamandzki jest na porządku dziennym, ale nikt nie powinien mieć problemów z porozumieniem się w języku angielskim. W centrum większość zabytków jest związana z uczelnią, część była restaurowana po I wojnie światowej jak np. budynek biblioteki uniwersyteckiej.

Rozdział I.2. KU Leuven działalność, osiągnięcia, pozycja

Uniwersytet w Leuven to najstarsza uczelnia w Belgii, a także jedna z najbardziej prestiżowych w Europie uczelni katolickich. Pozostaje niezmiennie najlepszą uczelnią w krajach Beneluxu. Uniwersytet jest członkiem prestiżowych grup zrzeszających uniwersytety z Europy i świata – m.in. Grupy Coimbra, czy LERU, który zrzesza uniwersytety badawcze z całej Europy. Właściwie uniwersytet jest podzielony na trzy sekcje – wydziały humanistyczne i społeczne, wydziały nauki, inżynierii i technologii, oraz wydział biomedyczny. Ponadto na uniwersytet składa się badawczy kampus KULCK, Leuven

Research and Development – organizacja zajmująca się badaniami i rozwojem, głównie przy współpracy z IMEC – jednym ze światowych liderów w projektach z zakresu nanotechnologii, a także szpitale uniwersyteckie.

W liczbach - w 2011 r. w światowym rankingu KU Leuven został sklasyfikowany na 68 pozycji (jego „siostrzany uniwersytet” z Louvain-la-Neuve w tym samym rankingu QS zajmuje pozycję 125 – dla porównania UJ mieści się pod koniec czwartej setki), a 17 spośród uczelni europejskich. Budżet uczelni to ponad 950 milionów euro. W roku akademickim 2010/2011 studiowało na nim ponad 36 tys. studentów, z czego ponad 5 tysięcy stanowili obcokrajowcy. Problem, jaki stanowi dla wielu język flamandzki, dotyczy głównie studiów licencjackich, gdzie niemal wszystkie kursy są prowadzone w języku niderlandzkim, natomiast rola angielskiego na wyższych poziomach kształcenia systematycznie wzrasta. Kadre wykładowczą stanowi ponad 2 tysiące profesorów i osób z odpowiednikiem polskiego stopnia naukowego doktora habilitowanego, a także ponad 4 tysiące doktorów i doktorantów. Na badania wydano ponad 347 milionów euro. Prace członków kadry uniwersyteckiej były cytowane w różnych akademickich i naukowych czasopismach ponad 5 tysięcy razy. W roku akademickim 2010-2011 uczelnia nadała 626 stopni doktorskich.

KU Leuven kładzie duży nacisk na badania, dlatego w rankingu uniwersytetów badawczych zajmuje 5 miejsce w Europie. Głównym ośrodkiem badawczym uniwersytetu jest KULCK – Kampus w Kortrijk we Flandrii. Oficjalnym językiem jest tu flamandzki. Znajdują się tu wydziały bioinżynierii, informatyki, chemii czy fizyki. Wydział architektury, urbanistyki i gospodarki przestrzennej swoją siedzibę ma w zabytkowym Arenberg w Leuven. Uniwersytet w Leuven stanowi jeden z centrów Węzła Wiedzy i Innowacji Europejskiego Instytutu Technologicznego (Polskę w tej organizacji reprezentuje Akademia Górniczo-Hutnicza).

Obecnie podobnie jak wiele innych uniwersytetów w Europie uniwersytet działa w trybie bolońskim, ze wstępnymi studiami licencjackimi, następnie można kontynuować studia i osiągnąć tytuły kolejno magistra, czy doktora. Uniwersytet oferuje też dla swoich studentów specjalistyczne kursy dla magistrów, gdzie możliwe jest pogłębienie swojej wiedzy z zakresu konkretnej dziedziny. Ten swoisty dyplom „zaawansowanego magistra” nie ma różnicy formalnej wobec dyplomu „zwykłego” magistra, ale jest to możliwość głębszego poszerzenia swojej wiedzy z danej tematyki.

Współpraca z siostrzanym uniwersytetem w Louvain-la-Neuve mimo problemu kulturowego i językowego przebiega sprawnie. Uniwersytet w Leuven jest źródłem dumy dla

Flamandów, podobnie jak jego waloński odpowiednik dla francuskojęzycznych Belgów. Symbolem tego, że konflikt i rywalizacja nie zanika (choć studenci z Leuven jako uniwersytet, z którym KU Leuven prowadzi rzeczywistą rywalizację o prestiż wskazują raczej Wolny Uniwersytet w Brukseli) jest chociażby fakt, że studenci z Walonii (i odwrotnie) składający podanie o studiowanie w Leuven muszą składać podania niczym obcokrajowcy. Mimo iż osoby pochodzenia walońskiego bądź flamandzkiego mają obowiązek nauki języka drugiej wspólnoty już od wczesnych klas szkoły podstawowej to często nie jest ona przez prowadzących jak i uczniów traktowana z należyтым zaangażowaniem. Dlatego też na poziomie szkoły wyższej wciąż barierą utrudniającą studiowanie na KU Leuven Walonów pozostaje sprawa języka. Ponadto problemem jest również fakt, iż za politykę edukacyjną Belgii odpowiadają Wspólnoty, dlatego też za studia młodych Walonów odpowiedzialne są uczelnie walońskie, zaś za wykształcenie Flamandów uczelnie flamandzkie.

ARTYKUŁY NAUKOWE

Justyna Owczarzak

Federalizm belgijski – wyraz konfliktu etnicznego?

Belgia należy do państw młodych na arenie państw europejskich, gdyż liczy sobie niespełna dwa wieki. Samo państwo belgijskie stanowi część historycznego obszaru zwanego Niderlandami, których to południowo-zachodnią część zamieszkiwało celtyckie plemię Belgów, na północy zaś – plemiona germańskie. W 57 r.p.n.e. nastąpiło podbicie Belgów przez Rzymian i tym samym wcielenie ich do Imperium Rzymskiego⁴. W V wieku ziemie te zostały zdominowane przez Franków, którzy rozpoczęli budowę potęgi Merowingów. Wkrótce, bo już w IX wieku na terenie Niderlandów zaczęły powstawać niewielkie państewka feudalne, które jednakże były zależne od władców francuskich bądź od cesarza narodu niemieckiego – zależało to oczywiście od ich położenia – czy leżały w strefie wpływów bądź to władców francuskich – bądź cesarza rzymskiego narodu niemieckiego. Pod koniec XIV wieku książęta burgundzcy zjednoczyli Niderlandy, które w spadku przypadły później dynastii Habsburgów. Taka różnorodność etniczna wewnątrz kraju wywoływała liczne konflikty⁵. W 1830 roku wybuchła rewolucja we Francji, która miała swoje reperkusje również w Brukseli – pod koniec lipca tego samego roku doszło do antypaństwowych wystąpień, które stały się początkiem powstań antyholenderskich, a efektem tego było ogłoszenie przez rewolucjonistów 4 października niepodległości Belgii. Rząd brytyjski uznał niepodległość państwa przez co nastąpił rozpad Zjednoczonego Królestwa Niderlandów, a powołano do życia nowe – Królestwo Belgii, które było państwem unitarnym.

7 lutego 1831 roku Kongres Narodowy uchwalił konstytucję, która do dnia dzisiejszego była już kilkakrotnie nowelizowana. Konstytucja powołała instytucję samorządu terytorialnego na poziomie jednostek podziału administracyjnego kraju: gmin oraz prowincji. Samo powołanie samorządu terytorialnego okazało się z czasem niewystarczające. W początkowym okresie nie używano jeszcze nazw Flandria czy Walonia dla określenia odpowiedniej części kraju (Flandria – północna część Belgii, Walonia – południowa część).

⁴ A. Głowacki, „System konstytucyjny Belgii”, Warszawa 1997, s. 5.

⁵ *Ibidem*.

Pomimo różnic jakie istniały między dwoma regionami państwa belgijskiego antagonizm między Walonami i Flamandami nie był na tyle silny, by mieć swe odzwierciedlenie w konstytucji. Zanim rozpoczęto prace nad nowelizacją konstytucji, uchwalono 2 sierpnia 1963r. tzw. ustawę językową, która jak się później miało okazać, wywarła znaczny wpływ na kształt belgijskiej struktury państwa. Ustawa ta dotyczyła używania języków w sprawach urzędowych – ostatecznie doprowadziła ona do ustalenia granicy językowej, przez co wyróżniono w Belgii cztery regiony językowe: region niderlandzkojęzyczny na północy, francuskojęzyczny na południu, niemieckojęzyczny na wschodzie (w prowincji Liege) oraz dwujęzyczny w Brukseli⁶. Początkowo podział ten nie miał większego znaczenia, jednakże zmieniło się to wraz z przyjęciem poprawki do ustawy nadzwyczajnej z 1970 roku, która dotyczyła m.in. ustanowienia regionów językowych. Bardzo ważnymi nowelizacjami ze względu na obecny kształt federalizmu belgijskiego miały następujące nowelizacje:

- z dnia 24.12.1970 roku – dotyczyła ona ustanowienia nowych podmiotów władzy państwowej. Powołano Wspólnoty Kulturowe: flamandzką, francuską, niemiecką oraz Regiony: Flandrię, Walonię, Brukselę. W parlamencie wyróżniono 2 grupy językowe: francuską i niderlandzką⁷. Jak twierdzi Véronique Philips oraz Peter Vermeersch „Granice Wspólnot nie pokrywały się przy tym z granicami regionów językowych, co wynikało z faktu, że sama Bruksela była regionem językowym, ale nie odrębną wspólnotą”⁸. Ów podział ma swe odzwierciedlenie w rzeczywistości do dnia dzisiejszego. Zakres kompetencji, który ustalono poprzez tę nowelizację wyglądał następująco: Wspólnota Francuska obejmowała swoją jurysdykcją instytucje i osoby w Walonii oraz instytucje francuskojęzyczne w Brukseli, Wspólnota Flamandzka obejmowała instytucje i osoby we Flandrii oraz instytucje flamandzkie w Brukseli, Wspólnota Niemieckojęzyczna zaś obejmowała instytucje i osoby na terytorium niemieckojęzycznym we wschodniej części Belgii.⁹
- z dnia 17.07.1980 i 29.07 1980 roku oraz 23.01.1981 roku – zmieniono pojęcie Wspólnot Kulturowych na Wspólnoty (francuską, flamandzką i niemieckojęzyczną).

⁶ Philips V., Vermeersch P., *Belgia: geneza i organizacja państwa federalnego*, http://www.ce.uw.edu.pl/pliki/pw/1-1998_Philips.pdf, [dostęp: 6.05.2012]

⁷ Głowacki A., „System konstytucyjny Belgii”, Warszawa 1997, s. 8-9.

⁸ Philips V., Vermeersch P., „Belgia...”, http://www.ce.uw.edu.pl/pliki/pw/1-1998_Philips.pdf, [dostęp: 6.05.2012]

⁹ *Ibidem*.

Ich organem przedstawicielskim zostały Rady, które utworzono wcześniej - na mocy nowelizacji z 24 grudnia 1970, nazywały się one Radami Kultury. Funkcje wykonawcze pełniły Egzekutywy. Dokonało się nieformalne połączenie organów Wspólnot oraz Regionów – Wspólnota Flamandzka niejako „wchłonęła” Region Flamandzki, wobec czego Parlament Flamandzki zajmuje się sprawami Wspólnoty jak i Regionu. Konsekwencją takiego rozwiązania jest istnienie jednego budżetu dla flamandzkiej jednostki obejmującej wspólnotowe i regionalne zasoby.¹⁰ Zakres ich kompetencji poszerzono o pełen nadzór administracyjny oraz uprawnienia do stanowienia podatków. Podjęto również decyzję o powołanie Trybunału Arbitrażowego. Jego zadaniem miało być rozstrzyganie kolizji między ustawami i dekrety oraz poszczególnymi dekrety¹¹.

- W nowelizacji z 1988 roku rozbudowano kompetencje Wspólnot, ponadto powiązano je z uprawnieniami Regionów. Zorganizowano Region stołecznej Brukseli.
- Nowelizacjami z dnia 8.05. oraz 29.06.1993 roku (zwanymi porozumieniami Sint-Michiels oraz Sint-Quintus) przekształcono Belgię w państwo federacyjne. Podzielono prowincję Brabancję na część walońską oraz flamandzką. Określono kompetencje i skład obu izb Parlamentu, wprowadzono bezpośrednie wybory do Rad Wspólnot i Regionów, a także uznano konstytucyjnie Radę Stanu. Nastąpił rozdział uprawnień władz federalnych i władz Wspólnot oraz Regionów w odniesieniu do stosunków międzynarodowych¹².
- Reforma z 2001 roku (tzw. porozumienie Lambermonta) przeniosła kilka dodatkowych kompetencji związanych z rolnictwem, rozwojem pomocy z poziomu federalnego na Wspólnoty oraz Regiony. Zajęto się również podatkami i sprawami budżetowymi, rozszerzono zmiany w Specjalnym Prawie Finansowym¹³.
- Umowa rządowa z września 2011 roku podzieliła okręg wyborczy BHV (Bruksela-Halle-Vilvoorde). Według tej umowy okręg wyborczy Halle-Vilvoorde połączy się z okręgiem wyborczym Leuven, tworząc tym samym jeden okręg prowincjonalny,

¹⁰ Lechwar E., „Domek z kart czy solidna konstrukcja? Struktura państwa belgijskiego”, http://www.psz.pl/index2.php?option=com_content&do_pdf=1&id=7143, [dostęp 6.05.2012],

¹¹ A. Głowacki, „System konstytucyjny Belgii”, Warszawa 1997, s. 9-10.

¹² Ibidem, s. 10.

¹³ Lechwar E., „Domek...”, http://www.psz.pl/index2.php?option=com_content&do_pdf=1&id=7143, [dostęp: 6.05.2012].

będący odpowiednikiem prowincji flamandzkiej Brabancji. Brukselski okręg wyborczy stanie się nowym, odrębnym okręgiem odpowiadającym Regionowi stołecznej Brukseli. Efektem tego mieszkańcy Halle-Vilvoorde stracą możliwość głosowania na polityków z okręgu brukselskiego podczas wyborów federalnych. Dodatkowo niektóre kompetencje zostaną przeniesione ze szczebla federalnego do Wspólnot i Regionów. Regiony zajmą się dodatkowo gospodarką i prawem pracy, natomiast Wspólnoty – politykę rodzinną.¹⁴ Senat belgijski nie będzie już dłużej wybierany w wyborach bezpośrednich, lecz zamiast tego stanie się zgromadzeniem parlamentów Regionów, z mniejszą ilością członków.

Tekst konstytucji obejmuje 9 tytułów, które dotyczą kolejno następujących materii: składu i podziału terytorialnego Belgii, praw obywatelskich, charakteru ustroju politycznego, stosunków międzynarodowych, finansów państwa, sił zbrojnych, postanowień ogólnych i zasad rewizji konstytucji. Ustawę zasadniczą zamyka część z przepisami przejściowymi¹⁵.

CZEŚĆ I. BELGIA

WŁADZA WYKONAWCZA

Rozdział III konstytucji belgijskiej jest poświęcony przede wszystkim Królowi. Na szczególną uwagę zasługuje tytuł głowy państwa – jest on Królem Belgów, nie zaś królem państwa belgijskiego. Ma to podkreślić jego więź z obywatelami państwa.

Władza królewska jest dziedziczna tylko w linii potomków męskich Jego Królewskiej Mości Leopolda, Jerzego, Krystiana, Fryderyka Sasko-Koburskiego w porządku pierworództwa.¹⁶ Księżę, który ożeni się bez zgody króla lub osoby go zastępującej, traci prawo do tronu. W przypadku braku potomka spełniającego powyższe zasady, Król może wyznaczyć swego następcę za zgodą izb parlamentarnych wyrażoną w sposób określony w art. 87 (większością 2/3 głosów). W przypadku braku nominacji – tron staje się wakuujący.¹⁷ Także za zgodą obu izb władca belgijski może pełnić funkcję głowy innego państwa. W przypadku śmierci Króla izby zbierają się bez zwołania najpóźniej dziesiątego dnia od chwili zgonu. Od momentu śmierci Króla aż do chwili złożenia przysięgi przez jego sukcesora na tronie lub przez regenta, władza konstytucyjna monarchii jest wykonywana

¹⁴ Alan Hope, „*BHV will be split*”, <http://www.flanderstoday.eu/content/bhv-will-be-split>, [dostęp: 14.05.2012]

¹⁵ Konstytucja Belgii, <http://konstytucja.e-studio.biz.pl/konstytucja8.html>, [dostęp: 27.04.2012]

¹⁶ Konstytucja Belgii, art. 86, <http://konstytucja.e-studio.biz.pl/konstytucja8.html>, [dostęp: 6.05.2012]

¹⁷ *Ibidem*.

w imieniu narodu belgijskiego przez ministrów zebranych w Radę Ministrów.¹⁸ Funkcję regenta może sprawować tylko jedna osoba.

Monarcha jest nietykalny, a wszelka odpowiedzialność spoczywa na jego ministrach.¹⁹ Akt królewski nabiera mocy wiążącej dopiero z chwilą kontrasygnowania go przez właściwego ministra. Art. 102 stanowi, iż w żadnym przypadku ani ustny, ani też pisemny rozkaz Króla nie może uwolnić ministra od odpowiedzialności.²⁰ Uprawnienia Króla są ograniczone i mają charakter symboliczny. Wśród kompetencji możemy wyróżnić m.in.: inicjatywę ustawodawczą, mianowanie i odwoływanie ministrów na wniosek premiera, może wydawać zarządzenia i decyzje niezbędne do wydawania ustaw (tzw. ordonanse królewskie), nie może jednak ani ustaw zawieszać, ani kogokolwiek uwolnić od obowiązku ich wykonania, nadaje ustawom sankcję i promulguje je jest naczelnym zwierzchnikiem sił zbrojnych, nadaje odznaczenia wojskowe, może nadawać tytuły szlacheckie, sprawuje zwierzchnictwo nad polityką zagraniczną, z wyjątkiem uprawnień w zakresie Wspólnot i Regionów. Umowy międzynarodowe zawarte przez Króla wymagają dla ważności wymagają zgody obu izb parlamentu. Nie posiada on prawa weta wobec ustaw parlamentu, może za to odroczyć posiedzenie obu izb parlamentarnych. Posiada on kompetencję do rozwiązania Izby przed upływem kadencji gdy:

a) „Odrzuci ona wniosek o zaufanie dla rządu i w ciągu 3 dni nie wskaże nowego premiera,

b) Uchwali wniosek o votum nieufności wobec rządu i nie wskaże w nim równocześnie nowego premiera,

c) Jeśli po dymisji rządu zwykłą większością głosów, Izba wyrazi na to zgodę.

Rozwiązanie Izby Reprezentantów pociąga za sobą rozwiązanie Senatu.”²¹

Władzę wykonawczą poza Królem sprawuje również rząd federalny. Tworząc rząd monarcha „prowadzi konsultacje z przedstawicielami partii politycznych i grup społeczno-ekonomicznych.”²² Mamy tutaj bowiem do czynienia z demokracją konsocjalną, w której najważniejsze decyzje państwowe – a więc m.in. skład przyszłego rządu – zapadają nie

¹⁸ A. Głowacki, „System konstytucyjny Belgii”, Warszawa 1997, s. 29-30.

¹⁹ Konstytucja Belgii, <http://konstytucja.e-studio.biz.pl/konstytucja8.html>, art. 88, [dostęp: 6.05.2012]

²⁰ Konstytucja Belgii, <http://konstytucja.e-studio.biz.pl/konstytucja8.html>, art. 102, [dostęp: 6.05.2012].

²¹ Goduń T, Cygnarowski M, Dudek S., Iwaniszczyk P., „Leksykon systemów politycznych”, Warszawa 2003, s. 50.

²² Ibidem.

w oparciu o system większościowy, a w drodze porozumienia z głównymi grupami społecznymi. Chodzi tutaj głównie o dwie największe grupy narodowościowo-etniczne: Flamandów i Walonów. Dodatkowo skład rządu (maksymalna ilość członków rządu wynosi 15) musi liczyć tyle samo ministrów ze wspólnoty flamandzkiej jak i francuskiej²³. Ministrami nie mogą być członkowie rodziny królewskiej.

Rząd federalny składa dymisję na ręce Króla, jeśli Izba Reprezentantów bezwzględnie większością głosów swych członków uchwali wotum nieufności proponując Królowi nominację nowego premiera, albo też złoży Królowi propozycję mianowania nowego premiera w terminie 3 dni po odmowie udzielenia wotum zaufania. Król mianuje tak zaproponowanego premiera, który obejmuje urząd w momencie, gdy nowy rząd federalny składa przysięgę.

Kolejnymi ważnymi pojęciami, które wiążą się z rządem federalnym są: Rada Gabinetowa i Rada Ministrów. Rada Ministrów jest zgromadzeniem ministrów pod przewodnictwem Króla, Rada Gabinetowa z kolei jest zgromadzeniem ministrów na czele z premierem, nie jest jednakże rządem – jego akty nie mają mocy prawnej. Termin rząd w przypadku Rady Gabinetowej stosować można jedynie w przypadku, gdy Rada Gabinetowa zbierze się wraz z sekretarzami stanu.

Ministrowie ponoszą odpowiedzialność przed Izbą Reprezentantów. Izba Reprezentantów ma prawo stawiania ministrów w stan oskarżenia i pociągania ich do odpowiedzialności przed Sądem Kasacyjnym, któremu przysługuje wyłączna właściwość do ich sądenia, z wyjątkiem przypadków określonych w ustawie, w związku z przypadkami złożenia powództwa cywilnego przez stronę poszkodowaną i w przypadku przestępstw popełnionych przez ministrów poza wykonywaniem ich funkcji urzędowych.

WŁADZA USTAWODAWCZA

W Belgii istnieje parlament dwuizbowy (choć sama konstytucja nie stosuje terminu „parlament”, a „izby”) składa się z Izby Reprezentantów oraz Senatu. Nie można być jednocześnie członkiem obydwu Izb. Posiedzenia na mocy art. 47 i 48 konstytucji są jawne, przy czym niejawne obrady są dopuszczalne. Izby weryfikują pełnomocnictwa swych członków i rozstrzygają spory z tym związane, a na każdą sesję powołują przewodniczących,

²³ Piotr Bożym, „*Federalny Parlament Belgijski*”, Biuro Informacji i Dokumentacji Senackiej Kancelarii Senatu 2000.

wiceprzewodniczących i tworzą prezydium. Co roku sesja obu izb powinna trwać nie krócej niż 40 dni.

Przyjęcie uchwały wymaga bezwzględnej większości głosów, z wyjątkiem spraw określonych w regulaminach izb, a dotyczących wyboru ich organów i zgłaszania kandydatów. W przypadku równej liczby głosów za i przeciw projekt zostaje odrzucony. Do ważności uchwał każdej z izb wymagana jest obecność większości jej członków.

Nowelizacja z 1993 roku doprowadziła do przekształcenia Izby Reprezentantów w izbę o charakterze politycznym, natomiast Senat – korekcyjnym, jak również miejscem spotkań władz federacyjnych i części składowych federacji. Obie Izby parlamentu mają jednakowe uprawnienia w następujących sprawach: nowelizacji konstytucji, ustroju sądów, ratyfikacji umów międzynarodowych, ustaw dotyczących Wspólnot/Regionów oraz zapobiegania i rozstrzygania między nimi konfliktów, przyjętych w wykonaniu zobowiązań międzynarodowych, ustaw o Radzie Stanu i tych zawierających umowy o współpracy z Senatem, Wspólnotami i Regionami, innych ustaw wynikających z ustawy przyjętej w trybie art. 1 konstytucji dotyczącego federacji oraz jej struktur czy przesyłania skierowanych petycji do właściwych ministrów, którzy zobowiązani są wyjaśnić sprawę na żądanie którejś z izb.²⁴ Jednakże pewną nowością jest obejmowanie przez każdą z obu izb dwóch grup językowych – niderlandzką oraz francuską. Ostatnia – niemiecka – jest zaliczana do grupy francuskiej²⁵.

Izba Reprezentantów jest izbą niższą parlamentu. Czynne prawo wyborcze przysługuje obywatelom, którzy ukończyli 18 lat i którzy posiadają pełnię praw publicznych. Wybory są bezpośrednie i odbywają się w oparciu o zasadę proporcjonalności określoną w ustawie. Głosowanie jest obowiązkowe i tajne. Natomiast bierne prawo wyborcze posiadają obywatele Belgii, korzystający z pełni praw cywilnych i politycznych, którzy ukończyli 21 lat i na stałe zamieszkują na terenie Belgii. Składa się ze 150 deputowanych powoływanych na czteroletnią kadencję.²⁶

Wyłącznymi kompetencjami Izby Reprezentantów są: ustalanie liczebności armii, uchwalanie budżetu i przyjmowania sprawozdań z jego wykonania, uchwalanie ustaw dotyczących cywilnej i karnej odpowiedzialności ministrów króla czy przyznawanie praw obywatelskich osobom bez obywatelstwa belgijskiego.

²⁴ Głowacki A., „System konstytucyjny Belgii”, Warszawa 1997.

²⁵ Bożym P., „Federalny...”, Biuro Informacji i Dokumentacji Senackiej Kancelarii Senatu, lipiec 2000.

²⁶ Głowacki A., System konstytucyjny Belgii, Warszawa 1997, s. 32.

Senat jest izbą wyższą, której kadencja trwa również 4 lata. W skład Senatu wchodzi 71 senatorów oraz dzieci Króla, a w przypadku ich nieposiadania – książęta belgijscy tej rodziny królewskiej, która jest uprawniona do następstwa tronu. Królewskie dzieci są senatorami z mocy prawa po ukończeniu 18 roku życia, ale głos pełnoprawny uzyskują dopiero po osiągnięciu wieku 21 lat. Nie bierze się ich pod uwagę przy ustalaniu kworum dla ważności obrad. Powołanie 71 senatorów oparte jest na przynależności do określonej grupy językowej. 25 senatorów jest wybieranych bezpośrednio przez wyborców należących do niderlandzkiej grupy językowej, 15 wybieranych bezpośrednio przez wyborców należących do francuskiej grupy językowej, 10 desygnowanych przez Radę Flamandzką ze swojego grona i 1 wybierany przez Radę Wspólnoty Niemieckojęzycznej ze swego grona, 6 senatorów jest wybieranych przez senatorów niderlandzkiej grupy językowej, a 4 przez senatorów francuskiej grupy językowej²⁷. Ciekawym faktem jest formuła określenia przynależności w Izbach. Jest ona określana na podstawie wygłaszanego tekstu przysięgi. Przyjęto, że jeśli deputowany lub senator wygłosi przysięgę po niemiecku – to jest przydzielany do grupy francuskiej. Przynajmniej jeden senator z niderlandzkiej grupy językowej powinien zamieszkiwać w chwili swego wyboru w dwujęzycznym regionie stołecznym Brukseli. Podobnie rzecz ma się z senatorami francuskiej grupy językowej, spośród których przynajmniej 6 powinno tam mieszkać²⁸.

Czynne prawo wyborcze przysługuje obywatelom Belgii, którzy ukończyli 18 rok życia, natomiast bierne – 21 lat. Muszą korzystać w pełni z praw politycznych i cywilnych oraz zamieszkiwać na terenie Belgii. Senatorowie nie otrzymują wynagrodzenia.

Izba Reprezentantów może zostać rozwiązana przez Króla na mocy art. 46 konstytucji tylko wtedy, gdy ta bezwzględną większością głosów odrzuci wniosek o wotum zaufania dla rządu federalnego i nie zaproponuje Królowi w terminie 3 dni, licząc od daty odrzucenia wniosku o wotum zaufania nominacji nowego premiera, uchwali wotum nieufności rządowi federalnemu i nie zaproponuje jednocześnie Królowi nominacji nowego premiera.²⁹ Ponadto w przypadku dymisji rządu federalnego Król może rozwiązać Izbę Reprezentantów za jej zgodą podjętą bezwzględną większością głosów. Rozwiązanie Izby Reprezentantów pociąga za sobą rozwiązanie Senatu, efektem zaś jest przeprowadzenie nowych wyborów w ciągu

²⁷ Głowacki A., *System polityczny Belgii*, Szczecin 1995, s. 48-50.

²⁸ Głowacki A., *System konstytucyjny Belgii*, Warszawa 1997, s. 32-33.

²⁹ Konstytucja Belgii, <http://konstytucja.e-studio.biz.pl/konstytucja8.html>, art. 46, [dostęp: 21.04.2012]

40 dni i zwołanie sesji obu izb w ciągu dwóch miesięcy. Zarządzenie o przeprowadzeniu nowych wyborów zawiera akt o rozwiązaniu izb.³⁰

Kolejnym specyficznym rozwiązaniem belgijskim jest tzw. procedura alarmowa występująca w procesie legislacyjnym. Inicjuje się ją przeciwko przyjęciu ustawy, ordynacji, uchwały lub budżetu - $\frac{3}{4}$ grupy językowej izby parlamentu lub rady wspólnot może złożyć wniosek, w którym wyrażą iż przepisy wnoszonego projektu stanowią zagrożenie dla stosunków między wspólnotami. Efektem tego jest zaprzestanie procedury legislacyjnej, sprawa jest przekazywana do rządu, celem jej rozpatrzenia³¹.

WŁADZA SĄDOWNICZA

Władzy sądowniczej poświęcono rozdział VI konstytucji. Według art. 144 sprawami cywilnymi i politycznymi dotyczącymi obywateli belgijskich zajmują się tylko i wyłącznie sądy.³² Nie mogą istnieć sądy nadzwyczajne bądź komisje co jest wprost wyrażone w konstytucji. Rozprawy sądowe są jawne, chyba że jawność zagraża porządkowi publicznemu lub dobremu obyczajom. W przypadku przestępstw politycznych i prasowych decyzja w sprawie uchylenia jawności rozprawy musi być podjęta jednomyślnie przez sąd. Dla rozpatrywania wszystkich spraw karnych, a także przestępstw politycznych i prasowych powołane są sądy sędziów przysięgłych.

W hierarchii władzy sądowniczej najniżej znajdują się sądy pokoju obejmujące rejon, następnie sądy pierwszej instancji – sądy okręgowe i w końcu sądy drugiej instancji, czyli sądy apelacyjne (jest ich 5). Sądy okręgowe, na czele z prezesami, są złożone z: izb cywilnych, karnych i do spraw nieletnich, a w każdej z nich zasiadają: przewodniczący, wiceprzewodniczący i sędziowie. Ponadto w prowincjach oraz w Brukseli znajdują się sądy sędziów przysięgłych. Sądem najwyższym jest Sąd Kasacyjny, a do sądów specjalnych zalicza się: wojskowe, handlowe oraz pracy. Sąd Kasacyjny nie rozpatruje spraw pod względem merytorycznym, o ile nie dotyczą ministrów i członków rządów Wspólnot oraz Regionów. W Belgii może istnieć jedynie jeden Sąd Kasacyjny.³³

Sędziowie pokoju i sędziowie sądów powszechnych powoływani są bezpośrednio przez Króla. Sędziowie sądów apelacyjnych oraz przewodniczący i wiceprzewodniczący

³⁰ *Ibidem*.

³¹ Konstytucja Belgii, <http://konstytucja.e-studio.biz.pl/konstytucja8.html>, art. 54, [dostęp: 21.04.2012]

³² Konstytucja Belgii, <http://konstytucja.e-studio.biz.pl/konstytucja8.html>, art. 144, [dostęp: 21.04.2012].

³³ Konstytucja Belgii, <http://konstytucja.e-studio.biz.pl/konstytucja8.html>, art. 147, [dostęp: 21.04.2012]

sądów pierwszej instancji powoływani są przez Króla z dwóch list podwójnych, z których jedną przedstawiają sądy apelacyjne, a drugą rady prowincji i Rada Regionu Stołecznego Brukseli. Sędziowie Sądu Kasacyjnego mianowani są przez Króla z dwóch list podwójnych, z których jedną przedkłada Sąd Kasacyjny, drugą zaś przemienne Izba Reprezentantów lub Senat. Sędziowie powoływani są dożywotnio. Mogą zostać pozbawieni stanowiska lub zawieszeni w czynnościach, ale tylko na mocy orzeczenia sądu.

Jak wcześniej wspomniałam, w Belgii istnieje 5 sądów apelacyjnych. Zostały one powołane na mocy art. 156 konstytucji. Sądy apelacyjne działają w: Brukseli dla Brabancji walońskiej, Brabancji flamandzkiej i dwujęzycznego Regionu Stołecznego Brukseli, w Gandawie dla Flandrii zachodniej i Flandrii wschodniej, w Antwerpii dla Antwerpii i Limburgii, w Liège dla Liège, Namur i Luksemburga oraz w Mons dla Hainaut.³⁴

Belgijskie sądy nie są uprawnione do badania zgodności aktów prawnych z konstytucją. Prokuratorzy są uznawani za organy sądowe i działają zatem przy sądach.

Dla całego państwa belgijskiego powołano Sąd Arbitrażowy. Powstał on na mocy nowelizacji z 1980 i 1981 roku. Sąd Arbitrażowy składa się z 12 członków: 6 niderlandzko i 6 francuskojęzycznych. Powoływani są dożywotnio przez króla na podstawie listy, którą przedkłada mu Senat. Rozpatruje on sprawy kompetencyjne Federacji, Wspólnot i Regionów wynikających z naruszenia praw i wolności obywatelskich, orzeka również o przekroczeniu uprawnień w przepisach ustaw lub dekretów. Sąd Arbitrażowy decyduje o całkowitym lub częściowym unieważnieniu ustawy, dekretu lub ordynacji z powodu przekroczenia swych kompetencji przez Federację, Wspólnotę czy Region. Wyrok Sądu jest ostateczny i wiążący dla wszystkich stron, co ciekawe – może on działać wstecz. Mimo tego nie może on nakazywać stronom do przyjęcia określonej ustawy, dekretu bądź ordynacji³⁵. Sprawę do Sądu Arbitrażowego może wnieść każda władza, którą ustawa upoważnia, każda osoba posiadająca uzasadniony interes prawny, a także w charakterze prejudycjalnym – każdy sąd.

CZĘŚĆ II. WSPÓLNOTY I REGIONY

Już systematyka Konstytucji wiele mówi nam na temat ważności części składowych Belgii, gdyż w pierwszym tytule, a więc przed prawami obywatelskimi czy charakterem ustroju politycznego. Pełny tytuł brzmi „O Federacji belgijskiej, jej częściach składowych i terytorium”. Art. 1 ustanawia iż Belgia jest państwem federacyjnym, art. 2 którego treść jest

³⁴ Ibidem, art. 156, [dostęp: 21.04.2012]

³⁵ Bożym P., „*Federalny...*”, Biuro Informacji i Dokumentacji Senackiej Kancelarii Senatu, lipiec 2000.

następująca: „Belgia obejmuje trzy wspólnoty: Wspólnotę Francuską, Wspólnotę Flamandzką i Wspólnotę Niemieckojęzyczną.”, art. 3 z kolei „Belgia składa się z trzech regionów: Regionu Walońskiego, Regionu Flamandzkiego i Regionu Brukselskiego” wobec czego istnienie tych wymienionych wspólnot i regionów jest zagwarantowane konstytucyjnie³⁶ – nie można ich liczby zredukować (co mogłoby być możliwe gdyby wymieniono że w państwie będą istniały Wspólnoty oraz Regiony).

Regiony zostały podzielone na prowincje, a prowincje na gminy. Flandria składa się z następujących 5 prowincji: Antwerpia, Limburgia, Wschodnia Flandria, Flamandzka Brabancja, Zachodnia Flandria, jest to region niderlandzki. Francuski region Walonia również posiada 5 prowincji: Hainaut, Liege, Luksemburg, Namur i Walońska Brabancja. Bruksela – stolica Belgii uznawana jest za osobny Region i nie jest podzielona na prowincje³⁷.

Do kompetencji Regionów należą: ochrona środowiska, wykorzystanie wody i ziemi, administracja lokalna, rolnictwo, budownictwo, planowanie rozwoju miast i wsi, zatrudnienie, roboty publiczne, transport, polityka naukowa, sprawy ogólnogospodarcze, stosunki z zagranicą. Wspólnoty posiadają odmienne kompetencje takie jak: opieka nad młodzieżą i jej wychowaniem, sprawy z zakresu kultury, nauczania, zdrowia, zapobiegania chorobom, sprawy używania języka, badania naukowe, stosunki międzynarodowe w zakresie powierzonych im spraw czy współpraca między Wspólnotami³⁸.

Art. 4 Konstytucji Królestwa Belgii mówi, iż „Belgia obejmuje cztery regiony językowe: region języka francuskiego, region języka niderlandzkiego, dwujęzyczny region stołeczny Brukseli i region języka niemieckiego(...)”³⁹ Ów zapis podkreśla podziały wewnątrz państwa, które niegdyś już istniały. Dalsza część tego artykułu wymusza na gminach przynależność do jednego z wymienionych wcześniej języków.

Kolejnym ważnym aspektem rozwiązań ustrojowych, będących efektem konfliktów etnicznych jest istnienie poza parlamentem jeszcze 5 innych ciał ustawodawczych. Można wyróżnić następujące: Radę Flamandzką składającą się z 118 członków, Radę Wspólnoty Francuskiej składającą się z 94 członków, w tym 75 wchodzi w skład Rady Walońskiej oraz 19 członków do Rady Regionu Stołecznego, Radę Regionalną Walońską z 75 członkami,

³⁶ Konstytucja Belgii, <http://konstytucja.e-studio.biz.pl/konstytucja8.html>, [dostęp: 21.04.2012]

³⁷ Ibidem, art. 5, [dostęp: 21.04.2012]

³⁸ Bożym, „*Federalny...*”, Biuro Informacji i Dokumentacji Senackiej Kancelarii Senatu, lipiec 2000.

³⁹ <http://konstytucja.e-studio.biz.pl/konstytucja8.html>, art. 4, [dostęp: 21.04.2012]

Radę Stołecznego Regionu Brukseli z 75 członkami oraz Radę Wspólnoty Niemieckojęzycznej z najmniejszą ilością członków – bo tylko 25⁴⁰.

Członkowie rady wybierani są na okres pięciu lat. Wyżej wymienione Rady mają kompetencję do powołania własnych organów wykonawczych w postaci rządu wspólnoty lub rządu regionu. Organy Wspólnoty Flamandzkiej i Regionu Flamandzkiego są wspólne⁴¹. Rady są jednoizbowymi parlamentami posiadającymi uprawnienia porównywalne do uprawnień Federalnej Izby Reprezentantów: mogą one stanowić dekrety, które mają moc równą ustawie jeśli regulują takie materie jak sprawy kultury, oświaty, używania języka w administracji, sprawy współpracy między Wspólnotami i w skali międzynarodowej, jak również szeroko pojmowanych spraw osobistych obywateli np. pomoc dla osób kalekich czy dla rodzin. Rada Wspólnoty Niemieckojęzycznej jest jednakże nieco dyskryminowana jeżeli chodzi o podział kompetencji. Rada Wspólnoty Niemieckojęzycznej posiada te kompetencje, które posiadają inne Rady, z zasadniczą różnicą dotyczącą spraw kulturalnych, osobistych oraz kwestii współpracy z innymi Wspólnotami i współpracą międzynarodową. Mianowicie kwestie te reguluje ustawa zwykła w miejsce przepisów konstytucyjnych. Dodatkowo nie zajmuje się ona sprawami językowymi, ale na niemieckim obszarze językowym może całkowicie lub częściowo wykonywać uprawnienia Regionu Walońskiego⁴². Jak wcześniej wspomniałam – Rady powołują swoje organy wykonawcze czyli rządy. Rząd każdej ze Wspólnot i każdej z Rad ma prawo wypowiedziania się w sprawie projektów ustaw i ordonansów zgłaszanych przez króla. Liczba członków Rządu flamandzkiego nie może przekraczać 11 ministrów, rządu Wspólnoty Francuskiej – 4 i Regionu Walońskiego – 7⁴³. Wspólnota Niemieckojęzyczna posiada 3-osobowy rząd.

Wcześniej wymieniłam Kompetencje, jakie posiadają Wspólnoty oraz Regiony. Należy tutaj podkreślić, iż każda z władz – federalna jak i Wspólnot oraz Regionu ma wyłączny zakres kompetencyjny. Sprawa hierarchii norm prawnych (a raczej jej wcześniejszemu brakowi) została uregulowana dopiero dzięki nowelizacji z 1993 roku, o której wspominałam na samym początku. Oczywiście w międzyczasie wykształciły się dwie zasady dominujące: pierwsza która głosiła, iż władze Wspólnot i Regionów nie mogły posiadać żadnych innych uprawnień niż w sprawach wyraźnie określonych, druga zaś – iż

⁴⁰ Głowacki A., *System konstytucyjny Belgii*, Warszawa 1997, s. 41.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² Bożym P., „*Federalny...*”, Biuro Informacji i Dokumentacji Senackiej Kancelarii Senatu, lipiec 2000.

⁴³ Głowacki A., „*System konstytucyjny Belgii*”, Warszawa 1997, s. 42.

wszelkie uprawnienia które mogły mieć władze Regionów i Wspólnot wywodzą się z Konstytucji lub ustaw⁴⁴ – czyli wynikały one z woli narodu. Konkludując można stwierdzić, iż władze federacyjne, a więc narodowe, posiadały nieograniczone kompetencje, co odbiło się kosztem Regionów i Wspólnot – władze te bowiem posiadały uprawnienia wyraźnie delegowane.

Oczywiście takie podejście budziło niezadowolenie zarówno Regionów, jak i Wspólnot. Dodatkowo warto wskazać, iż było to niezgodne z art. 10 ustawy nadzwyczajnej z 18 lipca 1980 roku, która głosiła iż „dekrety mogą zawierać normy prawne w sprawach, w których Rady nie są uprawnione, jeśli są one konieczne dla wykonywania ich uprawnień” Sprawa uległa zmianie po nowelizacji z 1993 roku będąca odpowiedzią na niezadowolenie władz Wspólnot i Regionów. Zgodnie z tymi zmianami władzom federacyjnym przyznano wyłącznie takie kompetencje, jakie wyraźnie wynikają z Konstytucji oraz ustaw, które są wydawane na jej podstawie. Wspólnoty oraz Regiony mogą stanowić nie tylko w sprawach wynikających wprost z Konstytucji oraz ustaw wydanych na jej podstawie, lecz mogą także normować kwestie inne, „jeśli są one konieczne dla wykonywania ich uprawnień”⁴⁵.

Przy takiej ilości organów stanowiących: Parlamentu Federalnego, Rad Wspólnot, Rad Regionów może dochodzić do kolizji ustaw, dekretów i ordynacji. By zapobiec ewentualnemu chaosowi norm prawnych powołano Komitet Porozumiewawczy dla Zapobiegania i Rozstrzygania Konfliktów Interesów. Składa się on z premiera oraz pięciu ministrów gabinetowych, federalnych (przy zachowaniu parytetu językowego), z premiera i jednego z ministrów rządu flamandzkiego, premiera rządu Wspólnoty Francuskiej, premiera rządu Regionu Walońskiego, premiera rządu Stołecznego Brukseli i jednego z jego ministrów należących do innej grupy językowej oraz premiera rządu Wspólnoty Niemieckojęzycznej z głosem doradczym. Zwrócenie się do Komitetu powoduje przerwanie procesu legislacyjnego na 30 dni i przekazanie sprawy rządowi federalnemu, który określa swoje stanowisko odnośnie kwestii spornej, budzącej wątpliwość po czym stanowisko to jest przekazywane temu organowi, który zasygnalizował konflikt interesów⁴⁶.

Drugim organem, który zajmuje się zażegnywaniem sporów kompetencyjnych, w tym związanymi z istnieniem Regionów i Wspólnot jest Sąd Arbitrażowy, o którym pisałam w I części. Rozpatruje on sprawy kompetencyjne Federacji, Wspólnot i Regionów

⁴⁴ Bożym P. „*Federalny...*”, Biuro Informacji i Dokumentacji Senackiej Kancelarii Senatu, lipiec 2000.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ Głowacki A., „*System konstytucyjny Belgii*”, Warszawa 1997, s. 45-46.

wynikających z naruszenia praw i wolności obywatelskich, orzeka również o przekroczeniu uprawnień w przepisach ustaw lub dekretów.

Bardzo ważna w zapobieganiu sporom kompetencyjnym jest rola Rady Stanu, która bada uprawnienia na wniosek prawodawcy. Wydaje ona umotywowaną opinię co do tekstów wszystkich projektów ustaw, dekretów, jak również ich zmian lub uzupełnień na żądanie przewodniczących jednej z izb parlamentu bądź Rady Wspólnot czy Rady Regionów. Badanie kompetencji może nastąpić z urzędu. Rada Stanów składa się z 28 członków wybieranych przez Króla z dwóch list wyborczych obejmujących po trzech kandydatów (po kandydacie przedstawia Izba Reprezentantów, Senat oraz ogólne zebranie Rady Stanu).⁴⁷

Podsumowując można pokusić się o stwierdzenie, iż powiększenie zakresu kompetencji Wspólnot oraz Regionów wywołane było głównie niepokojami wewnątrz państwa belgijskiego. Można jednakże zauważyć, iż mnogość organów oraz ich kompetencje są utrudnieniem w procesie współdecydowania. Wydaje się być to zręcznym zabiegiem politycznym, gdyż na pewno brak jednolitego stanowiska Wspólnot bądź Regionów mimo wszystko służy zwiększeniu stabilności państwa, gdyż nie potrafią wypracować konsensusu w kwestii rozpadu państwa belgijskiego i uzyskania przez te Wspólnoty bądź Regiony niepodległości. Pomimo tych obaw nie próbuje się zjednoczyć państwa belgijskiego, pozostawiając Wspólnotom oraz Regionom sporą autonomię, co jednakże nie tłamsi głosów mówiących o odseparowaniu się od państwa belgijskiego, a wręcz przeciwnie – wzmacnia je. Czy czeka nas kolejna nowelizacja, będąca odpowiedzią na obecne wydarzenia? Trudno to oszacować, jednakże reforma jest temu państwu potrzebna. Jeżeli nie dokona się zmian chociażby w systemie oświatowym, gdyż każda ze Wspólnot odpowiedzialna jest za kształcenie na swoim terytorium, to na pewno nie dojdzie do pogodzenia się Walonów oraz Flamandów, a w dalszej perspektywie różnice staną się tak ogromne, iż może dojść do rozpadu Federacji i powstania dwóch niezależnych od siebie państw.

⁴⁷ Goduń T., Cygnarowski M., Dudek S., Iwaniszczyk P., „*Leksyko ...*”, Warszawa 2003. s. 52.

BIBLIOGRAFIA

Publikacje zwarte

- Bożym Piotr, *Federalny Parlament Belgijski*, Biuro Informacji i Dokumentacji Senackiej Kancelarii Senatu, lipiec 2000.
- Głowacki Andrzej, *System konstytucyjny Belgii*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1997.
- Głowacki Andrzej, *System polityczny Belgii*, Szczecin 1995.
- Głowacki Andrzej, *Belgia: od państwa unitarnego ku federacji*, Szczecin 1987.
- Goduń Tomasz, Godyń T., Cygnarowski M., Dudek S, Iwaniszczyk, *Leksykon systemów politycznych*, Warszawa 2003.
- Sarnecki Paweł, *Ustrój Unii Europejskiej i ustroje państw członkowskich*, Kraków 2007.

Źródła internetowe

- Hope Alan, *BHV will be split*, <http://www.flanderstoday.eu/content/bhv-will-be-split>, [dostęp: 14.05.2012]
- Konstytucja Belgii, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1357/> oraz <http://konstytucja.e-studio.biz.pl/konstytucja8.html>, [dostęp: 21.04.2012]
- Lechwar Edyta, *Domek z kart czy solidna konstrukcja? Struktura państwa belgijskiego*, http://www.psz.pl/index2.php?option=com_content&do_pdf=1&id=7143, [dostęp: 6.05.2012]
- Philips Véronique, Vermeersch Peter, *Belgia: geneza i organizacja państwa federalnego*, http://www.ce.uw.edu.pl/pliki/pw/1-1998_Philips.pdf, [dostęp: 6.05.2012]
- Świeca Jerzy, *Regionalizacja i federalizm a ustrojowa kwestia elastyczności europejskich systemów demokratycznych na przykładzie systemów ustrojowych: Szwajcarii, Belgii i Niemiec*, <http://www.sbc.org.pl/dlibra/docmetadata?id=4098&from=publication>, [dostęp: 13.05.2012]

Federalizm Belgijski w obliczu konfliktu walońsko-flamandzkiego

W niniejszej pracy pragnę rozważyć kształt federalizmu belgijskiego z perspektywy konfliktu etniczno-językowego jako jednej z przyczyn powstania tak skomplikowanej struktury. Początkowo odwołam się do historii przemian systemu politycznego Belgii uwypuklając rolę grup językowych. Następnie skupię się na pięciu modelowych spojrzeniach społeczeństwa belgijskiego na sytuację w państwie i możliwość rozwiązania problemu paraliżu instytucjonalnego, który co pewien czas spotyka Belgię. Objawem owego paraliżu był problem z utworzeniem koalicji rządowej – zarówno po wyborach w 2007 r. jak i 2010 r. Przybliżę te dwie sytuacje, które jak mogłoby się wydawać, uniemożliwiałyby sprawne funkcjonowanie państwa, a w rzeczywistości jedynie je utrudniały. Główną przyczynę przedłużającej się niemożności utworzenia rządu upatruję w systemie partyjnym Belgii oraz w relacjach między partiami oraz ich liderami, co podkreślam omawiając rolę partii politycznych. Ostatnim punktem moich rozważań będzie przedstawienie reakcji społeczeństwa na kryzys rządowych po wyborach 2012 r. Na koniec podsumuję swe rozważania oraz postaram się o prognozę przyszłości państwa belgijskiego.

HISTORYCZNY ROZWÓJ FEDERALIZMU BELGIJSKIEGO

Powstanie współczesnego państwa belgijskiego związane jest z konfliktem na tle religijnym wewnątrz Królestwa Niderlandów (1815-1830 r.). Królestwo podzielone na dwie części – północną protestancką i południową katolicką targane było różnymi konfliktami. Liczne bunty ludności katolickiej wobec nacisku władz oraz społeczności protestanckiej posługującej się językiem niderlandzkim i narzucającym niderlandzką kulturę przybrały w 1830 r. kształt powstania antypaństwowego. Na mocy porozumień trzech mocarstw: Francji, Prus i Wielkiej Brytanii na konferencji londyńskiej 1830-1831 r. powstało państwo belgijskie, wydzielone z terytoriów Niderlandów. Rząd Tymczasowy ogłosił niepodległość Belgii 4 października 1830 r. Konstytucja Królestwa Belgii została stworzona przez Komisję Konstytucyjną oraz zaakceptowana przez Rząd Tymczasowy. Kongres Narodowy wybrany w wyborach bezpośrednich 3 listopada 1831 r. zatwierdził konstytucję 7 lutego

1831 r.⁴⁸ Akt wprowadził monarchię konstytucyjną. Twórcy konstytucji czerpali z dorobku konstytucjonalizmu francuskiego, holenderskiego, a także z angielskiego prawa konstytucyjnego.⁴⁹ Jedną z najważniejszych zasad był trójpodział władzy. Władzę ustawodawczą dzierżyła Izba Reprezentantów, Senat i Król. Władzę wykonawczą sprawował Król oraz jego ministrowie, natomiast władzą sądowniczą były sądy.⁵⁰ Na tronie Belgii zasiadł niemiecki arystokrata mieszkający w Wielkiej Brytanii – Leopold de Saxe-Coburg-Gotha przyjmując tytuł króla Leopolda I.⁵¹ Królestwo Belgii zostało państwem unitarnym. Konstytucja była wielokrotnie nowelizowana, zaś zmiany wprowadzane po II wojnie światowej stopniowo przekształcały państwo unitarne w federację.

Przyczyną nowelizacji konstytucji, które doprowadziły do stopniowej federalizacji państwa jest przede wszystkim pluralizm językowy i kulturowy na terenie Belgii. To niewielkie państwo stało się miejscem spotkania dwóch kultur – łacińskiej reprezentowanej przez frankofońskich Walonów – oraz germańskiej, której reprezentantami zostali niderlandzkojęzyczni Flamandowie. Rywalizacja tych dwóch grup kulturowo-językowych stała się główną przyczyną przemian w strukturze i charakterze Królestwa Belgii. Pierwszymi przejawami budzenia się nacjonalizmów flamandzkiego i walońskiego był konflikt o to, który język powinien wieść prym w państwie. Oczywiście ustawy językowe nie były formalną zmianą terytorialnej struktury państwa, jednak zapoczątkowały proces, który w późniejszych latach doprowadził do uchwalenia zmian w konstytucji.

Podział na północną część niderlandzkojęzyczną oraz południową frankofońską początkowo nie był tak zauważalny, szczególnie w obliczu unitarnego charakteru państwa. Jednak z biegiem lat różnice na tle językowym zaczęły być coraz bardziej widoczne. Jako

48 Wybory do Kongresu Narodowego były bezpośrednie, jednak ordynacja wyborcza dopuszczała do głosowania warstwę właścicieli, którzy płacili podatki, więc liczba Belgów mających prawa wyborcze wynosiła 45 tys. W samym zaś głosowaniu wzięło udział 30 tys. wyborców. Zob. *The Provisional Government and the National Congress*, portal belgium.be, www.belgium.be; [dostęp: 06.10.2011]

49 Wzorce czerpano z konstytucji francuskich z roku 1791, 1814, 1830 oraz z konstytucji holenderskiej z 1814 r.

50 Król jako część parlamentu miał za zadanie proklamować i ratyfikować akty prawne wydane przez parlament. Natomiast władza wykonawcza była wykonywana przez króla i wyznaczonych przez niego ministrów. Obowiązywała jednak zasada kontrasygnaty, która przenosiła odpowiedzialność polityczną na ministrów.

51 Roman Szul twierdzi, iż Leopold I był „idealnym kompromisem trzech mocarstw – był Niemcem mieszkającym w Anglii, a dla pełnej równowagi „musiał” (będąc już starszym człowiekiem) ożenić się z młodą francuską królewną. Op.cit. Swennen R., (1999) *Belgique requiem, suite et fin?* Editions Coplexe”, [w:] Szul R., *Język Naród Państwo – język jako zjawisko polityczne*, Warszawa 2009, s. 304.

oficjalny język Królestwa Belgii uznawany był język francuski. Wynikało to zarówno z faktu, iż francuski utożsamiany był z katolicyzmem, w przeciwieństwie do niderlandzkiego kojarzonego z protestantyzmem, jak również z tego, że językiem południowych sąsiadów posługiwali się nie tylko Walonii, ale również większość Flamandów. Język niderlandzki uznawany był za zbiór dialektów.⁵² Francuski był również uważany za język klas wyższych. Co więcej w kilku dużych miastach flamandzkich (np. Antwerpii czy Brukseli) obecne były niewielkie, ale wpływowe grupy frankofonów. Ponadto już 16 listopada 1831r Rząd Tymczasowy wydał dekret o uznaniu języka francuskiego językiem urzędowym, spychając – jak wspominać było wcześniej – niderlandzki do grupy dialektów. Taki zabieg miał być formą ujednolicenia państwa, jednakże stał się zarzewiem konfliktu oraz początkiem przebudzenia się świadomości flamandzkiej w postaci tzw. ruchu flamandzkiego.⁵³

Flaminganci (tak nazywani był ruch flamandzki) postulowali o przyjęcie ustaw językowych. Byłyby one realizacją konstytucyjnej zasady równości, która po wprowadzeniu nadrzędności języka francuskiego traciła swój sens. Starania ruchu flamandzkiego dały swój skutek stosunkowo późno, bo dopiero w 1873 r. wydaniem I ustawy o używaniu języka niderlandzkiego przez sędziów i urzędników sądowych w prowincjach flamandzkich i Brukseli w sprawach sądowych, gdzie oskarżony był w stanie dowieść, że nie zna francuskiego. Późniejsze ustawy z 1878 r. i 1883 r. dały wytyczne dotyczące używania niderlandzkiego w administracji i w szkolnictwie wyższym.⁵⁴ Jednakże przez pewien czas zapisy ustawy pozostawały martwą literą. Spowodowało to radykalizowanie się grup flaminganckich i rozszerzenia spektrum spraw będących w kręgu zainteresowań ruchu flamandzkiego na kulturę i gospodarkę. Kolejnym krokiem na drodze do poszerzania praw językowych we Flandrii były ustawy z lat 20 i 30-tych XX w. Wprowadziły one nadal obowiązującą jednojęzyczność we Flandrii (niderlandzki) oraz Walonii (francuski) oraz dwujęzyczność w regionie stolicy Brukseli.⁵⁵ Kolejne ustawy językowe, które zostały

⁵² Status języka flamandzkiego podniosło zapożyczenie normy literackiej z języka niderlandzkiego (holenderskiego). Językoznawcy belgijscy określali wcześniejsze formy języka flamandzkiego jako „mozaikę dialektów nie posiadających ujednoliconej pisowni (Busekist 2004, s. 105, tłum. R.Sz.) por. Szul R., „Język [...]”, Warszawa 2009, s. 305.

⁵³ Philips Veronique, Vermeesch Peter: Belgia – geneza i organizacja państwa federalnego, Studia Europejskie, 1998, nr 1, s. 70-71

⁵⁴ Ibidem, s.72

⁵⁵ Granice zasięgu stref językowych miały być weryfikowane po każdym spisie ludności. Co więcej, w miastach, gdzie istniała duża mniejszość danej grupy językowej zobowiązywano władze do powołaniu części

uchwalone w latach 1961 – 1963 r. utworzyły cztery regiony językowe: jednojęzyczne regiony francuskojęzyczny, flamandzkojęzyczny i niemieckojęzyczny, a także dwujęzyczny region Brukseli. Granice regionów językowych, niegdyś ruchome wraz ze zmianami w spisie ludności, miały zostać zatrzymane w miejscu. Miało to zapobiegać rozszerzaniu się m.in. stref francuskojęzycznych w Brukseli.⁵⁶ Kolejne ustawy językowe nie spełniły wszystkich postulatów flamandzkich. Coraz częściej strona flamandzka wspominała o większej autonomii oraz o zmiany struktury państwa.

Również po drugiej stronie granicy językowej - w Walonii - zaczął powstawać ruch narodowy, który za cel obrał sobie obronę interesów frankofonów. Tzw. ruch waloński był odpowiedzią na kolejne zwycięstwa ruchu flamandzkiego. Głównym celem frankofońskich działaczy było utrzymanie dominacji języka francuskiego. Jednakże dopiero przed I wojną światową walinganci (nazwa dla działaczy ruchu walońskiego) zaczęli wysuwać hasła dotyczące federalizacji państwa. Cały czas były jednak one tylko formą walki z rozszerzaniem się praw części flamandzkiej.

Sytuacja uległa zmianie po II wojnie światowej, gdy gospodarka nastawiona na przemysł ciężki musiała przejść na tory gospodarki czasu pokoju. Ucierpiała na tym najbardziej Walonia, na terenie której kwitł przemysł ciężki i wydobywczy. Dochody z tych gałęzi przemysłu – niegdyś wysokie – zaczęły drastycznie spadać, co doprowadziło do zubożenia tego regionu. Natomiast biedna niegdyś Flandria, utrzymująca się z rolnictwa, zaczęła odczuwać wzrost gospodarczy, dzięki wykorzystaniu swego potencjału m.in. w turystyce oraz inwestycji w przemysł lekki. Wcześniejsze wprowadzenie do szkół języka flamandzkiego oraz wzrost znaczenia Flandrii w gospodarce Belgii pozwolił na awans kultury flamandzkiej oraz języka tej wspólnoty. W czasach regresu gospodarczego rozwijała się coraz bardziej świadomość Walonów, a hasła reform państwa stawały się coraz bardziej słyszalne. Tutaj warto zauważyć, iż postulaty autonomii głoszone w obu częściach państwa miały zupełnie inne przesłanki. Flandria dążyła do autonomii z powodów kulturalno-językowych,

instytucji, w których można było się posługiwać również drugim językiem. Szerzej o ustawach językowych lat 20 i 30-tych XX w. w artykule V. Philippsa, P. Vermeeschera, *Belgia – geneza i organizacja państwa federalnego*, s. 72-74.

⁵⁶ Poszerzanie strefy frankofońskiej w Brukseli oraz rywalizacja dwóch głównych grup językowych w tym mieście jest bardzo ważnym elementem federalizmu belgijskiego. Jest również wytłumaczeniem dla ciągnącego się od ponad roku kryzysu gabinetowego (2010-2011). Problem frankofońskiego okręgu BHV jest jednym z najtrudniejszych punktów negocjacyjnych, o który rozbijają się kolejne próby rozwiązania problemu zawiązania koalicji po wyborach parlamentarnych w 2010 r.

natomiast Walonia jako główny cel miała autonomię gospodarczą i społeczną. Walonia proponowała trójpodział państwa na regiony waloński, flamandzki i stołeczny, natomiast niemieckojęzyczni obywatele mieli być pod władzą regionu walońskiego. Flandria protestowała, dążąc do podziału na dwie duże części. Flamandowie obawiali się ograniczania praw we frankofońskiej Brukseli a także zmniejszania znaczenia swego regionu. Dopiero reforma z 1988 r. ustaliła zakres wpływów w Brukseli.⁵⁷

SPOJRZENIE SPOŁECZEŃSTWA NA KONFLIKT

Społeczeństwo belgijskie obserwując sytuację wewnątrz kraju tworzy sobie własne zdanie na temat konfliktu etnicznego oraz przyszłości państwa. Instytucjonalna ewolucja państwa pociągnęła za sobą dywersyfikację poglądów społeczeństwa. Stosunkowo zamożni Belgowie uważają, że politycy nie dbają o dobro państwa, zaś media wzmacniają podziały poprzez swój brak obiektywizmu.

W ramach różnych opinii społeczeństwa na temat przyszłości państwa belgijskiego można wyróżnić pięć typów idealnych. Min Reuchamps zaprezentował je i omówił w swej pracy *Thinking Canada (with or without Quebec) and Thinking Belgium (with or without Flanders): The Future of Federalism through the Eyes of their Citizen*. Cztery z nich są właściwe dla obu stron konfliktu: flamandzkiej i walońskiej. Są to: unitaryści, unioniści, federaliści i regionaliści.

Unitaryści uważają, że państwo, jak i całe społeczeństwo powinno być zjednoczone. Jedność państwa jest niszczona przez media, klasę polityczną i funkcjonowanie instytucji państwowych, które eskalują konflikt. Przeciwstawiają się również opiniom, jakoby Flandria wspierała finansowo Walonię. Głoszą również idealistyczne hasła zcentralizowania Belgii w przyszłości i są negatywnie nastawieni do zwiększania autonomii regionów i wspólnot.

Unioniści również uważają, że państwo powinno być zjednoczone, jednak zauważają znaczne różnice pomiędzy Walonami i Flamandami. Nie muszą one jednak prowadzić do podziału kraju, ale warto wypracować sposób na pokojową koegzystencję, która formalnie mogłaby przyjąć kształt unii. Wzmocnienie władzy centralnej jest jednym z postulatów unionistów. Są jednak pesymistami. Zauważają *paradoks federalizmu* – zamiast ułożenia stosunków między stronami konfliktu system prowadzi do dalszego podziału państwa, którego skutkiem może być rozpad.

57 Philips Veronique, Vermeesch Peter: Belgia – geneza i organizacja państwa federalnego, Studia Europejskie, 1998, nr 1, s. 75-77

Kolejna grupa – federaliści - zauważają różnice pomiędzy Walonami a Flamandami nie tylko na płaszczyźnie językowej, ale również w samym charakterze grup. Dążą więc do podziału kompetencji oraz zasobów w taki sposób, aby różne potrzeby i aspiracje grup zostały zaspokojone. Federalizm jest dla nich najlepszą drogą do pokojowej koegzystencji. Federaliści uważają, że obecny system nie jest wystarczająco efektywny. Popierają wzmocnienie kompetencji części składowych państwa i są świadomi, że prowadzi to do regionalizacji państwa.

Regionaliści dążą do poszerzenia kompetencji regionów. Nie są usatysfakcjonowani aktualnym systemem i rozwiązanie aktualnych problemów widzą w regionalizacji. Regionaliści odczuwają swą regionalną tożsamość. Ponadto wśród Flamandów o tych poglądach opinie, iż Flandria wzmacnia finansowo Walonię jest bardzo powszechna. Większa autonomia Flandrii jest dla nich sposobem na sprawniejsze funkcjonowanie Belgii jako całości. Poglądy regionalistów nie prowadzą ich jednak do koncepcji niepodległości dla części składowych Belgii.

Niepodległościowcy są piątą grupą społeczeństwa, zaś ich poglądy najszerzej prezentowane są wśród Flamandów. Nie jest to również pogląd tak rozpowszechniony i popierany w społeczeństwie jak mogłaby na to wskazywać aktywność grup politycznych związanych z tym poglądem. Tożsamość regionalna jest dla nich bardzo ważna. W przeciwieństwie do federalistów bardzo słabo odczuwają swą przynależność do Belgów. Separacja obu części i rozpad byłby dla nich uzasadniony nie tylko z racji etniczno-językowych pobudek, ale również byłaby racjonalnie korzystniejsza chociażby pod względem ekonomicznym. Celem niepodległościowców jest podział państwa.⁵⁸

Różne spojrzenia społeczeństwa na konflikt oraz sposób ich rozwiązania mają swoje odbicie w kształcie systemu partyjnego Belgii. Partie odpowiadając na oczekiwania elektoratu dokonują segmentacji i pozycjonują się na scenie politycznej.

SYSTEM PARTYJNY

Początkowo na scenie politycznej Belgii istniały partie ogólnobelgijskie, reprezentujące główne rodziny partii politycznych: liberałowie, chadecy oraz socjaldemokraci. Jedynym elementem pokazującym rozróżnienie językowe były powstające

⁵⁸ Reuchamps M., *Thinking Canada (with or without Quebec) and Thinking Belgium (with or without Flanders): The Future of Federalism through the Eyes of their Citizen*, <http://www.cpsa-acsp.ca/papers-2011/Reuchamps.pdf> [dostęp: 14.05.2012]

z czasem sekcje: walońska i flamandzka. Jednak w latach 70-80-tych sekcje zaczęły się usamodzielniać tworząc niezależne partie.⁵⁹ Elementem charakterystycznym dla federalizmu belgijskiego jest więc niejako podwójny system partyjny, gdzie w jednym państwie są przykładowo dwie partie chadeckie: flamandzka CD&V oraz walońska cdH. Ważnym zjawiskiem jest również to, że scena polityczna walońska różni się od flamandzkiej. W Walonii nie istnieją silne skrajnie prawicowe partie, zaś we Flandrii mają swe miejsce na scenie politycznej. Co więcej, zdobywają znaczne poparcie społeczne. Partie o podobnych fundamentach ideologicznych są skłonne do współpracy na szczeblu federalnym. Ponadto istnieje niepisana umowa pomiędzy wszystkimi partiami belgijskimi, aby partie skrajne marginalizować i nie wchodzić z nimi w koalicje rządowe. Analizując składy koalicji rządowych można zauważyć, iż wcześniej koalicja rządowa na szczeblu federalnym rządziła również na szczeblu regionalnym i wspólnotowym. Jednakże ta reguła zmieniła się, a koalicja rządząca do wyborów w 2007 r. – dwie partie liberalne i dwie socjaldemokratyczne – były zmodyfikowane. W rządzie flamandzkim znalazła się chadecja, zaś w stołecznym regionie Brukseli w koalicji znaleźli się reprezentanci zielonych.⁶⁰

Analiza wyników wyborów z lat 2003, 2007 i 2010 r. wskazuje na znaczne umocnienie się sił nacjonalistycznych, reprezentujących dążenia Flamandów do większej autonomii części składowych federacji, a w dłuższej perspektywie do rozpadu. Flamandzka partia NV-A zdobyła w wyborach w 2010 r. 17,3% głosów i zajęła 27 miejsc w Izbie Reprezentantów, stając się największą partią w parlamencie. Drugą najsilniejszą partią z Flandrii została CD&V zajmując trzecie miejsce w kraju i zyskując 17 miejsc w parlamencie. Drugie miejsce w parlamencie wywalczyła walońska PS z 26 miejscami, a czwarte waloński MR z 18 miejscami. Ponad 10 miejsc w parlamencie uzyskały również partie: SP.A, VLD i VB dostając odpowiednio 13, 13 i 12 miejsc.⁶¹ Kryzys gabinetowy był wręcz nie do uniknięcia. Problem ze stworzeniem rządu pojawił się również po wyborach w 2007 r. Rozmowy dotyczące utworzenia koalicji trwały 196 dni. Powołano tymczasowy rząd pod przewodnictwem Guya Verhofstadta (VLD). W marcu 2008 r. w parlamencie zawiązała się nowa koalicja (CD&V, VLD, PS, MR, CDH) pod przewodnictwem Yves Leterme

⁵⁹ Nowe partie powstały poprzez podział starych. Okres rozpadu ogólnonarodowych partii rozpoczął podział Chrześcijańskich Demokratów w 1968 r., zaś zakończył rozpad Belgijskiej Partii Socjalistycznej w 1978 r.

⁶⁰ Vos H., Orbie J., Schrijvers A., *Belgium: Federal Engineering in the Hearth of Europe*, www.cypruspolicycenter.org/dosyalar/belgium.doc [dostęp: 13.05.2012]

⁶¹ Dane za portalem www.parties-and-elections.de; [dostęp 06.10.2011]

(CD&V). Jednak już w grudniu premier podał się do dymisji i na czele nowego rządu stanął Herman Van Rompuy (CD&V). Jednak już 1 grudnia 2009 r. Van Rompuy został I przewodniczącym Rady Europejskiej. Premierem rządu federalnego znów został Yves Leterme. Jednak po konflikcie o okręg wyborczy Bruksela-Halle-Vilvoorde Leterme podał się do dymisji, a król Albert II przyjął tę rezygnację. Zostały rozpisane nowe wybory parlamentarne, której wyniki omówione zostały wyżej. Spór pomiędzy partiami walońskimi a flamandzkimi zaostrzył się. Rozmowy dotyczące stworzenia koalicji oraz rządu przedłużają się. Tymczasowym rządem kierował Yves Leterme. Belgia pozostawała bez rządu przez 541 dni.

Flandria	Rodzaj partii	Wynik wyborów z 2010r. (%)	Ilość miejsc w parlamencie po wyborach 2010r.
CD&V – Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna i Flamandzka	chadecka	10,90%	17
sp.a – Socjalistyczna Partia	socjaldemokratyczna	9,00%	13
VLD – Flamandzcy Liberalowie i Demokraci	Liberalna, socjoliberalna	8,40%	13
NV-A - Narodowy Sojusz Flamandzki	Separatystyczna, konserwatywna	17,30%	27
VB – Interes Flamandzki	Nacjonalistyczna, skrajnie prawicowa	7,70%	12
FN – Front Narodowy	Skrajnie nacjonalistyczna	0,50%	0
AGALEV – Zieloni, Partia Agalev (obecnie GROEN)	ekologiczna, zielona	4,20%	5
LDD – Libertair, Direct, Democratisch (dawna Lista Dedekera)	Konserwatywno-liberalna, prawicowo populistyczna	2,30%	1
Walonia			
cdH – Centrum Demokratyczno-Humanistyczne	chadecka	5,70%	9

PS -Partia Socjalistyczna	socjaldemokratyczna	14,00%	26
PP – Partia Obywatelska	konserwatywno-liberalna	1,30%	1
MR – Ruch Reformatorski (prawicowa federacja)	liberalna	9,50%	18
ECOLO - Partia Ekologiczna	ekologiczna, zielona	4,90%	8

Tabela 1. Największe partie polityczne, z podziałem na wolońskie i flamandzkie.

KRYZYS GABINETOWY 2010-2011

Powodów tak długiego okresu konsultacji i rozmów w sprawie utworzenia nowego rządu należy szukać w sporach dotyczących obecnego stanu państwa. Trzy główne tematy wysuwają się na czoło całego problemu: spór o okręg BHV, sprawa finansowania Brukseli oraz chęć przeniesienia pewnych kompetencji z poziomu centralnego na regionalny. BHV – Bruksela-Halle-Vilvoorde jest okręgiem wyborczym i sądowym, który będąc częścią Brabancji Flamandzkiej jest zamieszkanym przez frankofonów.⁶² Mają oni prawo do głosowania na francuskojęzycznych kandydatów, którzy startują w Brukseli. Co więcej mogą w sądzie posługiwać się francuskim oraz wysyłać pisma do burmistrza w swym języku. Okręg BHV nie należy jednak do dwujęzycznego Regionu Brukseli. Jest na terenie Flandrii. W obliczu tego faktu Flamandowie zarzucają frankofonom naruszanie integralności swego regionu. Co więcej – w 2003 r. Sąd Konstytucyjny uznał istnienie okręgu BHV za niekonstytucyjne. Rozmowy dotyczące podziału okręgu BHV oraz ograniczenia prawa frankofonów do głosowania na kandydatów francuskojęzycznych w Brukseli bądź Walonii były jednym z ważniejszych punktów rozmów koalicyjnych.⁶³ Drugi problem dotyczy finansowania Brukseli jako stolicy. Przedstawiciel Walonów proponował jako rozwiązanie sprawy niedofinansowania stolicy zwiększenie budżetu Brukseli o 300-500 mln euro. Ceną miały być ustępstwa w sprawie BHV. Jednak szef N-VA – Bart De Wever odrzucił tę propozycję. Późniejsze rozmowy koalicyjne prowadzone pod przewodnictwem Elio Di Rupo bez obecności N-VA pozwoliły na wypracowanie konsensusu w sprawie zwiększania

⁶² Obecność tego okręgu burzy konsensus, wypracowany na trudnej drodze konsultacji między stronami konfliktu. Flamandowie obawiają się polityki dwujęzyczności, gdyż grozi to zdominowaniem tego obszaru przez frankofonów – tak jak stało się to z Brukselą. Zob. Swenden W., *“Belgian Federalism: Basic Institutional Features and Potential as a Model for the European Union”*, <http://kms1.isn.ethz.ch> [dostęp: 15.05.2012]

⁶³ Smoczyński W., „Belgia podzielona: Jeden dom, dwie sypialnie”, *Polityka*, 2011, nr 2760, s. 82-84

funduszy na rzecz stolicy. Potrzebna była zgoda obu części państwa, gdyż to z ich kas pochodzą środki na poprawę finansów stolicy.⁶⁴ Trzecim punktem zapalnym jest sprawa rozszerzenia uprawnień regionów względem władz centralnych. Jest to postulat wysuwany przez Flamandów. Dążą oni do jak największego poszerzenia autonomii, chcą być jak najbardziej samodzielni. Część polityków mówi również o przyszłości Belgii jako konfederacji, zaś nacjonaści flamandzcy (np. N-VA) w swym programie umieszczają hasła rozpadu Belgii. Społeczeństwo belgijskie nie chce jednak rozbicia państwa. Nawet mieszkańcy Flandrii, którzy czują się wykorzystywani przez sąsiadów z południa nie głoszą hasła separatystycznych. Nie odpowiada im status BHV i istnienie tego okręgu uważają za naruszenie integralności swego regionu. Rząd Letermé miał rozwiązać ten problem, jednak wykonanie tego zadania nie powiodło się premierowi. Stało się to przyczyną jego dymisji. Rozmowy koalicyjne po wyborach z 2010 r. przyniosą rozwiązanie tego problemu, gdyż niemożliwym jest utworzyć nowy rząd bez uzgodnienia wspólnego stanowiska w tej kwestii. Nasuwa się jednak pytanie dlaczego wyborcy flamandzkojęzyczni głosują na partię otwarcie dążącą do rozbicia państwa. Odpowiedzi należy szukać w fakcie, iż mieszkańcy Flandrii uważają, że partie mniej skrajne nie potrafią wywalczyć odpowiednich praw dla Flandrii. Skrajny N-VA wydaje się być zmotywowany do przeprowadzenia odpowiednich reform. Jednak długi okres rozmów koalicyjnych oraz postawa N-VA, który najpierw brał udział w rozmowach lecz później je zerwał, wskazuje, iż rozwiązania należy szukać w rozmowach partii dążących do porozumienia. Stąd pomysł koalicji „zgody narodowej” bez udziału partii Barta De Wevera.

REAKCJA SPOŁECZEŃTWA NA KRYZYS POLITYCZNY W PAŃSTWIE

Społeczeństwo belgijskie jest zmęczone ciągłymi kłótniami swych polityków i niemożnością dojścia do kompromisu. Belgowie organizują się, aby wyrazić swe niezadowolenie. Jedną z największych akcji protestacyjnych była akcja „SHAME”. Grupa młodych ludzi poprzez portal społecznościowy Facebook zebrała więcej osób, które mają negatywne zdanie o obecnej sytuacji kraju oraz zorganizowała 23 stycznia 2011r przemarsz 35-45tys ludzi. Protestowano przeciwko rekordowo długiemu okresowi bez rządu. Demonstranci skandowali, iż chcą rządu. Transparenty głosiły hasła o jak najszybszego zakończenia „politycznego cyrku”, przekazania podatków na drogi, a nie na polityków, którzy nie umieją się porozumieć oraz sprzeciwu wobec podziału państwa. Cała akcja opierała się na

64 „Belgia – nadal trwają negocjacje”, <http://www.gazetka.be/undercategory,705.html>, [dostęp 6.10.2011]

głównym hasłem - „Shame” - który wyrażał wstyd, jaki Belgowie odczuwają obserwując rozwój sytuacji na swojej scenie politycznej. Rozmiary protestu przerosły oczekiwania ich twórców.⁶⁵ Społeczeństwo włącza się również w inne formy protestu. Przykładami mogą być: wirtualny kemping, bojkot brukselki czy odmowę golenia brody zapoczątkowaną przez znanego belgijskiego aktora Benoit Poelvoorde.⁶⁶ Również media angażują się w społeczny ruch protestu. Francuskojęzyczny dziennik *Le Soir* podejmował się polemiki z Bartem De Weverem oraz jego N-VA. 22 marca 2011r *Le Soir* ukazał się również po niderlandzku i można było go nabyć we flandryjskich kioskach. Jest to wydarzenie warte odnotowania, gdyż zdarzyło się to po raz pierwszy w historii. Redaktor naczelna dziennika - Beatrice Delvaux napisała, iż zwraca się bezpośrednio do mieszkańców Flandrii, gdyż nie może tolerować zakłamanego obrazu *Le Soir* tworzonego przez N-VA. Powodem całego zajścia była wypowiedź De Wevera iż należy zakazać obecności *Le Soir* w bibliotekach, gdyż „diabolizuje” osobę lidera N-VA. Delvaux zachęciła flamandzkojęzyczną część społeczeństwa do zapoznania się z artykułami *Le Soir*, zapewniając, że dziennik nie jest wrogi Flandrii, jest natomiast najlepszym rozmówcą.⁶⁷ Pięć pierwszych stron *Le Soir* było przetłumaczone na niderlandzki: artykuł redakcyjny, starsze artykuły dotyczące kryzysu gabinetowego oraz krytyka De Wevera. Przywódca N-VA nie odpowiedział jednak na zarzuty *Le Soir*, choć dziennik starał się o spotkanie z liderem nacjonalistów flamandzkich. Co więcej, *Le Soir* utworzyło stronę belgomaton.lesoir.be, na której zachęcała Belgów do zostawiania wiadomości wraz z opiniami o kryzysie. W lutym 2011r odbyła się kolejna akcja protestacyjna. Flamandzcy i frankofońscy studenci uczcili pobicie rekordu Iraku w najdłuższym okresie bez rządu (249 dni) ogłaszając rewolucje frytek. „Po studenckich dzielnicach w Leuven (uniwersytet flandryjski) oraz w Louvain-la-Neuve (uczelnia frankofońska) chodziły tysiące studentów z frytkami w papierowych rożkach, które uchodzą za narodową potrawę i wynalazek Belgów. We flamandzkiej Gandawie 249 studentów szykowało się do ulicznego striptizu, który zapowiedzieli na późny wieczór. Obiecywali, że i w trzechsetny dzień kryzysu znajdzie się bez trudu trzystu chętnych do protestacyjnego

65 Zob. Demonstracja zmęczonych obywateli, Info 98, <http://www.gazetka.be/>, [dostęp 30.09.2011]

66 Aktor ogłosił, iż nie zamierza golić się aż do czasu uformowania się rządu. Zachęcał również do takiej formy protestu Belgów. Zob. Belgomaton – każdy głos się liczy, Info 98, <http://www.gazetka.be/>, [dostęp 30.09.2011]

67 Zob. Wydanie specjalne *Le Soir* po niderlandzku, <http://www.gazetka.be/>, [dostęp 30.09.2011, [dostęp 30.09.2011]

zrzucenia ubrań w historycznym centrum miasta.”⁶⁸ Można zauważyć, że sposoby protestowania nie są pozbawione specyficznego belgijskiego poczucia humoru – nieco surrealistycznego.

PODSUMOWANIE

Rozmowy koalicyjne zostały zakończone wypracowaniem 6 grudnia 2011 r. porozumienia. Powstała koalicja rządowa (PS, cdH, CD&V, sp.a, Open VLD, MR) pod przewodnictwem Elio di Rupio. Decyzja o utworzeniu rządu została przyspieszona zagrożeniem obniżenia ratingu Belgii oraz kłopotami finansowymi kraju. Po siedemdziesięciu latach premierem został nie-Flamand. Powstanie nowego rządu może okazać się rozwiązaniem tylko na pewien czas. Kolejne wybory mogą znów doprowadzić do sytuacji niemożności wyłonienia nowego rządu. Jak w takim razie rysuje się przyszłość Belgii?

Scenariusz podziału kraju wydaje się być mało prawdopodobnym. Społeczeństwo nie chce rozpadu państwa, ale reform. Po obu stronach granicy językowej nadal istnieją siły polityczne, którym zależy na utrzymaniu jedności państwa. Jednakże o trwałości kompromisu będą decydować tolerancja i wsłuchanie się w to, co mówi druga strona. Co więcej, Bruksela jako stolica nie tylko Belgii czy Flandrii, ale również Unii Europejskiej jest w pewien sposób symbolem stabilności zarówno Belgii jak i Unii. Rozpad państwa będącego w centrum Europy Zachodniej wielu nie bierze nawet pod uwagę. Co zrobić w sytuacji rozpadu? Jak określić status stolicy? Żadna z części Belgii nie chciałaby utracić Brukseli. Rozpad na mniejsze części nie jest w interesie państwa tak niewielkich rozmiarów. Oczywiście Europa nie jest kontynentem, na terytorium którego państwa raz powstałe nigdy się nie rozpadają. O tworzeniu nowych państw możemy usłyszeć nawet w XXI w. Jednak zgodnie z zasadą samostanowienia narodów, to społeczeństwo może wysuwać postulat oderwania się części ziem danego państwa i stworzenia nowego. Społeczeństwo belgijskie w większości nie jest zainteresowane samoistnym bytem swych regionów czy wspólnot. Oczywiście samo opowiedzenie się za chęcią utworzenia nowego państwa nie przesądza o jego powstaniu, ale skoro społeczeństwo nie chce rozbicia państwa, podział Belgii pozostaje w sferze postulatów partii separatystycznych. Rozpad kraju mógłby pociągnąć za sobą podziały kolejnych państw. Nie tylko w Królestwie Belgii istnieją grupy, które dążą do coraz większej autonomii,

68 Rewolucja Frytek w Belgii, Gazeta Wyborcza,

http://wyborcza.pl/1,75477,9125965,Rewolucja_frytek_w_Belgii.html, [dostęp 06.10.2011]

a w dłuższej perspektywie do samodzielności. Dlatego też rozpad Belgii nie jest już sprawą tylko tamtejszych władz, ale mógłby mieć reperkusje w całej Europie.

Struktura federalizmu belgijskiego oraz sieć zależności między poziomami oraz kompetencjami wydaje się być skomplikowana do granic możliwości. Zrozumienie w pełni specyfiki tego systemu może sprawiać trudności nawet samym Belgom. Spory językowe, kulturowe oraz gospodarcze w tym niewielkim państwie doprowadziły do wytworzenia się federalizmu jedyne w swym rodzaju. Jednakże federalizm belgijski – jak większość systemów – jest dynamiczny i podlega ciągłym zmianom. Rozwiązania instytucjonalne są bardzo dobrym przykładem na to, jak w kraju dręczonym skrajnymi postulatami można dojść do kompromisowych rozwiązań. Realizacja tych postulatów dobrze wpisuje się w koncepcję demokracji konsensualnej. Postulat jedności, pomimo dużych różnic, jest wpisany w istnienie Belgii od samego początku. Nawet słowa narodowego hymnu powołują się na „wieczną jedność” kraju.

BIBLIOGRAFIA

Wydawnictwa zwarte i ciągłe

- Philips Veronique, Vermeesch Peter: Belgia – geneza i organizacja państwa federalnego, Studia Europejskie, 1998, nr 1,
- Smoczyński Wawrzyniec ; Belgia podzielona: Jeden dom, dwie sypialnie; Polityka, 2011, nr 2760,
- Szul R., Język Naród Państwo – język jako zjawisko polityczne”, Warszawa 2009

Źródła internetowe

- Belgomaton – każdy głos się liczy, Info 98, <http://www.gazetka.be/>, [dostęp 30.09.2011]
- Reuchamps M., *Thinking Canada (with or without Quebec) and Thinking Belgium (with or without Flanders): The Future of Federalism through the Eyes of their Citizen*, <http://www.cpsa-acsp.ca/papers-2011/Reuchamps.pdf> [dostęp: 14.05.2012]
- Rewolucja Frytek w Belgii, Gazeta Wyborcza, http://wyborcza.pl/1,75477,9125965,Rewolucja_frytek_w_Belgii.html, [dostęp 06.10.2011]
- Swenden W., *Belgian Federalizm: Basic Institutional Features and Potential as a Model for the European Union*, <http://kms1.isn.ethz.ch> [dostęp: 15.05.2012]
- Vos H., Orbie J., Schrijvers A., *Belgium: Federal Engineering in the Hearth of Europe*, www.cypruspolicycenter.org/dosyalar/belgium.doc [dostęp: 13.05.2012]

Wpływ konfliktu etnicznego na funkcjonowanie belgijskiego systemu partyjnego

Belgijski system partyjny jest jednym z najbardziej specyficznych systemów w Europie Zachodniej. Zaskakujący jest fakt, że wszystkie istniejące w tym kraju partie polityczne dzielą się nie tylko wokół osi ideowej, ale też przede wszystkim na podstawie podziału kulturowego i etnicznego. Tak więc, główne rodziny partii politycznych, takie jak socjaliści, liberałowie, czy chadecy, mają swoje odpowiedniki zarówno w części flamandzkiej jak i walońskiej. Jest to wynikiem narastających antagonizmów pomiędzy obiema częściami kraju i zbyt dużych różnic pomiędzy mieszkańcami. Waloni wywodzą się z grupy romańskiej i używają języka francuskiego, natomiast Flamandowie są grupą germańską i posługują się językiem flamandzkim, bardzo zbliżonym do niderlandzkiego. Biorąc pod uwagę te okoliczności warto zastanowić się nad tym jaki wpływ mają one na stabilność systemu politycznego. W jaki sposób tworzony jest rząd i czy potrafi efektywnie pracować, tak by zadowolić obie Wspólnoty? Czy mamy do czynienia z częstą zmianą rządów? Czy partie współpracując ze sobą grupują się pod względem ideologicznym, czy etnicznym?

Wraz z tworzeniem się pierwszych partii politycznych na przełomie XIX i XX wieku, w Belgii uformowały się trzy dominujące grupy: katolicy, liberałowie i socjaliści, wówczas jeszcze dość jednorodne. Jednakże już w dwudziestoleciu międzywojennym powstały nacjonalistyczne partie flamandzkie, takie jak Narodowy Związek Flamandzki (*Vlaams Nationaal Verbond*, VNV, 1933 r.), oraz skrajne organizacje walońskie – Rex (lata 30.).⁶⁹ Mimo iż, nie odgrywały wówczas większego znaczenia, były pierwszym sygnałem świadczącym o radykalizacji narodu i pojawieniu się podziałów narodowościowych. Po II wojnie światowej, w związku z przekształcaniem się państwa w federację, powstawały nowe partie regionalne, o charakterze nacjonalistycznym. We Flandrii była to Flamandzka Unia Ludowa (*Vlaamse Volksunie*, VU, 1954 r.), natomiast w Waloni – Zgromadzenie Walońskie (*Rassemblement Wallon*, RW, 1968 r.). W 1964 r. powstał też Demokratyczny Front Frankofonów (*Front Democratique des Francophones*, FDF) walczący o status językowy Brukseli. Największe znaczenie miały jednak podziały narodowościowe, jakie

⁶⁹Ł. Jakubiak, *System partyjny Belgii.*, [w:] *Systemy partyjne państw Unii Europejskiej.*, pod. red. B. Kosowska – Gąstoł, Kraków 2010., s. 28

dokonały się w latach 60. w partiach ogólnokrajowych. Z nurtu chadeckiego powstała flamandzka Chrześcijańska Partia Ludowa (*Christelijke Volkspartij*, CVP) i walońska Chrześcijańska Partia Społeczna (*Parti Social Chretien*, PSC). Liberałowie występowali pod wspólną nazwą Partia Wolności i Postępu, jednak tworzyli dwie niezależne od siebie organizacje: walońską (*Parti de la Liberte et du Progres*, PLP) i flamandzką (*Partij voor Vrijheid en Vooruitgang*, PVV). W 1974 r. część walońska połączyła się z innymi ugrupowaniami i utworzyła Partię Reform i Wolności Walonii (*Parti des Reformes et de la Liberte de Wallonie*, PRLW), a następnie w 1979 r. przekształciła się w Liberalną Partię Reformatorską (*Parti Reformateur Liberal*, PRL). Natomiast część flamandzka utworzyła w 1992 r. partię o nazwie Flamandzcy Liberałowie i Demokraci (*Vlaamse Liberalen en Democraten*, VLD). Socjaliści, którzy dokonali podziału najpóźniej, bo dopiero w 1978 r., przyjęli nazwę Partia Socjalistyczna: walońska (*Parti Socialiste*, PS) i flamandzka (*Socialistische Partij*, SP). W latach 70., zgodnie z obecnymi wówczas trendami i zmianami w podziałach socjopolitycznych, powstały partie ekologiczne: flamandzka AGALEV (*Anders Gaan Leven*) i walońska ECOLO (*Ecologistes Confederes pour l'Organisation de Luttes Originales*), a także skrajnie prawicowy Blok Flamandzki (*Vlaams Blok*, VB), powstały z połączenia dwóch nowych partii nacjonalistycznych: Flamandzkiej Partii Narodowej (*Vlaams Nationale Partij*, VNP) i Flamandzkiej Partii Ludowej (*Vlaamse Volkspartij*, VVP).⁷⁰

Obecny kształt systemu partyjnego

Tabela 1. Wyniki wyborów do belgijskiej Izby Reprezentantów z 12 czerwca 2010 r.

Lista	Głosy	%	Mandaty
Nowy Sojusz Flamandzki	1 135 617	17,40 %	27
Partia Socjalistyczna (Walonia)	894 543	13,71%	26
Chrześcijańscy Demokraci i Flamandowie	707 986	10,85%	17
Ruch Reformatorski	605 617	9,28%	18
Partia Socjalistyczna (Flandria)	602 867	9,24%	13
Flamandzcy Liberałowie i Demokraci	563 873	8,64%	13
Interes Flamandzki	506 697	7,76%	12
Centrum Demokratyczno - Humanistyczne	360 441	5,53%	9
Ecolo	313 047	4,80%	8
Zieloni!	285 989	4,38%	5
Lista Dedeckera	150 577	2,31%	1
Partia Ludowa	84 005	1,29%	1
Pozostali	316 108	4,84%	0
Razem	6 671 360		150

Źródło: http://pl.wikipedia.org/wiki/Wybory_parlamentarne_w_Belgii_w_2010_roku

⁷⁰Ibidem, s. 29

Najwięcej głosów zdobył Nowy Sojusz Flamandzki (*Nieuw-Vlaamse Alliantie*, N-VA) - 17,40 % i uzyskał 27 mandatów. N-VA powstało w 2001 roku i jest kontynuatorem Unii Ludowej.⁷¹ Główny cel ugrupowania to propagowanie nacjonalizmu, we współczesnym znaczeniu tego słowa i przeprowadzenie pokojowego odłączenia się Flandrii od Walonii. Według Nowego Sojuszu Flamandzkiego wyzwania XXI wieku wymagają tego by z jednej strony państwa tworzyły silne wspólnoty, a z drugiej rozwijały współpracę międzynarodową. Flandria zgodnie z zasadą samostanowienia narodów, będącą fundamentem prawa międzynarodowego i zawartą w art. 1 Karty Narodów Zjednoczonych ma prawo do tego by stać się samodzielnym państwem i posiada ku temu wszelkie powody: ma własną ludność, terytorium z wyraźnie wyznaczonymi granicami, a także władzę – parlament i rząd flamandzki. Dużo większe znaczenie niż wielkość kraju ma poczucie więzi wspólnotowej i dzięki temu Flandria jest zdolna do bycia realnym uczestnikiem w globalnym świecie. Potwierdzeniem tego jest 24 pozycja na świecie jeśli chodzi o PKB. Uzyskanie niepodległości nie jest celem samym w sobie, ale instrumentem, który pozwoli na rozwój i dobrobyt kraju.⁷²

Kolejną partią, która uzyskała największą ilość głosów (13,71% - 26 mandatów) jest Partia Socjalistyczna (*Parti Socialiste*, PS) z Walonii. Istotną kwestią jest to, że od czasu podziału na część walońską i flamandzką w 1978 r. nie zmieniła swojej nazwy. Jest to jedno z najsilniejszych ugrupowań na belgijskiej scenie politycznej. Partia Socjalistyczna wielokrotnie brała udział w tworzeniu koalicji rządowych, ma dominującą pozycję we wspólnocie francuskojęzycznej, a jej przewodniczący Elio Di Rupo jest obecnie premierem na szczeblu federalnym. Jak każda partia socjalistyczna, PS chce dążyć do idealnej sprawiedliwości, równości i solidarności w społeczeństwie. Stwarza miejsce spotkań, debaty, jest otwarta na każdego i zachęca do aktywnego uczestnictwa w życiu publicznym. Ich program skupia się głównie na sprawach socjalnych: bezrobociu, edukacji, ochronie zdrowia, systemie emerytalnym, ochronie dzieci, ale też starzeniu się społeczeństwa. Ogromną rolę w państwie odgrywa administracja publiczna, do której każdy powinien mieć dostęp i która powinna mieć rozsądną cenę. Takie kwestie jak woda pitna, energia, mieszkanie, transport, bezpieczeństwo, sądy są kwestiami podstawowymi i państwo musi zapewnić do nich dostęp

⁷¹N-VA podkreśla ten fakt, zaznaczając, że posiada już ugruntowaną tradycję polityczną

⁷²Strona internetowa Nowego Sojuszu Flamandzkiego, <http://www.n-va.be/english>, [dostęp: 10.05.2012]

wszystkim obywatelom, niemożliwe jest ich prywatyzowanie (co według partii dzieje się obecnie w wielu państwach europejskich).⁷³

Chrześcijańscy Demokraci i Flamandowie (*Christen-Democratisch en Vlaams*, CD&V) to ugrupowanie powstałe w 2001 roku z przekształcenia głównej flamandzkiej partii chadeckiej – CVP. Zmiana nazwy była związana z chęcią podkreślenia flamandzkiej tożsamości, chrześcijańskich inspiracji programowych, ale też z odświeżeniem wizerunku partii, który miał poprawić wyniki wyborów.⁷⁴ CVP, a potem CD&V od zawsze odgrywała duże znaczenie w belgijskim systemie politycznym. Aż do 1999 roku była obecna praktycznie w każdej koalicji rządowej. W latach 1999 – 2007 pozostawała w opozycji, jednak powróciła do władzy w roku 2008. Od tego czasu przywódcy partii Yves Leterme i Herman Van Rompuy obejmowali stanowisko premiera.⁷⁵

Drugim najsilniejszym ugrupowaniem walońskim w parlamencie jest Ruch Reformatorski (*Mouvement Reformateur*, MR). Powstał on w 2002 roku z połączenia Partii Reformatorsko-Liberalnej (*Parti reformateur liberal*, PRL), Demokratycznego Frontu Frankofonów (*Front démocratique des francophones*, FDF), oraz mniejszych partii takich jak: Ruch Obywateli na rzecz Zmiany (*Mouvement des Citoyens pour le Changement*, MCC) i niemieckojęzyczna Partia na rzecz Wolności i Postępu (*Partei für Freiheit und Fortschritt*, PFF). MR od początku swojego istnienia wchodzi w skład koalicji rządowych tworzonych przez G. Verhofstadta, I. Leterme'a i H. Van Rompuy.⁷⁶ Główne hasła partii to skupiać ludzi, przekonywać i działać. Wizja człowieka MR opiera się na wzorcach z przeszłości, a mianowicie na przykładzie ludzi, którzy prowadzili społeczeństwo do zmian na lepsze. Wiąże się to z pojęciem dobrobytu, który według tych liberałów jest wynikiem pracy, innowacyjności i doskonałości w działaniu. Obecnie w Belgii solidarność⁷⁷ ciąży głównie na klasie średniej, tj. na przedstawicielach wolnych zawodów, przedsiębiorcach, nauczycielach, dlatego też należy zachęcać jak największą część społeczeństwa do podejmowania pracy. Zadaniem państwa jest przede wszystkim zapewnienie bezpieczeństwa i wolności. Nie można

⁷³Strona internetowa walońskiej Partii Socjalistycznej, <http://www.ps.be/Pagetype1/PS/Histoire/Le-PS-aujourd-hui.aspx>, [dostęp: 10.05.2012]

⁷⁴Strona internetowa Chrześcijańskich Demokratów i Flamandów, <http://www.cdenv.be/onze-partij/geschiedenis-0>, [dostęp: 10.05.2012]

⁷⁵Ł. Jakubiak, *System partyjny Belgii.*, [w:] *Systemy partyjne państw Unii Europejskiej.*, pod. red. B. Kosowska – Gąstoł, Kraków 2010, s.33

⁷⁶Ibidem, s.35

⁷⁷W domyśle utrzymywanie jednych przez drugich

pozostawić bez reakcji bezkarności, należy podjąć większe starania tym względzie, zaostrzyć przepisy i przestrzegać ich wykonywania. Potrzebna jest również reforma federacji, tak by przybrała ona nowoczesną formę i gwarantowała obywatelom spójność, skuteczność i odpowiedzialność. Ludność frankofońska musi mieć zapewnione podstawowe prawa, pozwalające na zamieszkiwanie w Belgii. Bardzo ważny jest sojusz Walonii i Brukseli, głównie w dziedzinie rozwoju gospodarczego, napędzającego dobrobyt, ale też w dziedzinie edukacji, badaniach naukowych, ochronie środowiska, ochronie zdrowia, transporcie. Strategiczna współpraca powinna wykraczać poza instytucjonalizację, zbyt wąską w obecnym kształcie.⁷⁸

Po wyborach w Izbie Reprezentantów znaleźli się również flamandzcy socjaliści, od 2001 roku występujący pod nazwą Partia Socjalistyczna-Inaczej (*Socialistische Partij Anders*, SP.A). Mimo iż przez wiele lat (1988-2007) partia ta uczestniczyła nieprzerwanie w koalicjach rządowych, od 2007 roku pozostawała w opozycji, by powrócić ponownie w roku 2011. W swoim programie SP.A zwraca uwagę na konieczność stworzenia nowego modelu społecznego, wynikającego z faktu starzenia się społeczeństwa. Naczelną zasadą nadal jednak pozostaje równość szans skierowana do wszystkich obywateli. Aby tego dokonać, w imieniu wszystkich trzeba podjąć zdecydowane kroki. Model społeczny i gospodarczy powinien stać się bardziej ambitny, świadomy i skupić się na takich kwestiach jak: czysta energia, czyste środowisko, wsparcie dla młodych rodzin, czy też walka z ubóstwem.⁷⁹

Aż 12 mandatów zdobył Interes Flamandzki (*Vlaams Belang*, VB), co jest o tyle interesujące, że jest to partia skrajnie prawicowa. Świadczy to o wciąż trwających radykalnych nastrojach w społeczeństwie belgijskim.⁸⁰ Interes Flamandzki jest kontynuatorem Bloku Flamandzkiego. Nazwa partii została zmieniona w 2004 roku, w związku z orzeczeniem Sądu Kasacyjnego o propagowaniu rasizmu i ksenofobii przez VB, co wiązało się z możliwością utraty finansowania ze środków publicznych. Interes Flamandzki głosi hasła nacjonalistyczne, postulując m. in. bardziej restrykcyjne podejście do imigrantów i uniezależnienie się Flandrii od reszty kraju. Mimo iż partia posiada dość liczną

⁷⁸Strona internetowa Ruchu Reformatorskiego, <http://www.mr.be/le-mr/le-liberalisme/le-programme-du-mr/>, [dostęp: 10.05.2012]

⁷⁹Strona internetowa Partii Socjalistycznej – Inaczej, <http://www.s-p-a.be/partij/programma/>, [dostęp: 10.05.2012]

⁸⁰W wyborach z roku 2007 partia ta uzyskała 17 mandatów

reprezentację w parlamencie, jest izolowana na belgijskiej scenie politycznej i nie bierze udziału w tworzeniu koalicji rządowych.⁸¹

Znaczne poparcie uzyskało również Demokratyczne Centrum Humanistyczne (*Centre Democrate Humaniste*, CDH), znajdujące się w centrum sceny politycznej i powstałe w 2002 roku na bazie chadeckiej PSC. Partia zmieniła przymiotnik „chrześcijański” na „humanistyczny”, co wiązało się z coraz mniejszą religijnością frankofońskiego południa.

Dość istotną siłą w parlamencie są również frankofońscy ECOLO i flamandzcy Zieloni! (*Groen!*), którzy współpracują ze sobą i zajmują się głównie kwestiami ochrony środowiska.

Pozostałe partie, takie jak Lista Dedeckera i Partia Ludowa zdobyły tylko po jednym mandacie, poprzez co nie mają praktycznie żadnego znaczenia w Izbie Reprezentantów.⁸²

Belgijski system polityczny jest systemem wielopartyjnym, co jest spowodowane sytuacją wewnętrzną kraju, federalizmem, podziałami i konfliktem etnicznym. W związku z tym rządy są zawsze koalicyjne i łączą partie zarówno frankofońskie jak i flamandzkie.

RZĄD

Zgodnie z artykułem 99 Konstytucji Belgijskiej Rada Ministrów składa się najwyżej z 15 członków. Wynika z tego, że w jej skład może wchodzić mniej osób, ale nie więcej. Radę Ministrów tworzy premier i ministrowie. Najistotniejszą kwestią jest to, że członkowie rządu muszą składać się w równej liczbie z przedstawicieli wspólnoty francusko-języcznej i flamandzko-języcznej. To uregulowanie konstytucyjne ma na celu zapobieżenie wszelkiego rodzaju konfliktom o podłożu etnicznym i kryzysom rządowym. Funkcjonowanie na zasadzie dialogu i współpracy ma dodatkowo wzmacniać fakt podejmowania decyzji w rządzie na zasadzie konsensusu, nie przewiduje się głosowania. W praktyce rząd powstaje z przedstawicieli partii najliczniej reprezentowanych w parlamencie. Partie chcące tworzyć koalicję muszą się porozumieć i dokonać ustaleń programowych i personalnych. Po wyborach parlamentarnych inicjatywę w sprawie tworzenia nowego rządu podejmuje najpierw król, konsultując się z przywódcami najsilniejszych partii w parlamencie, w celu uzyskania opinii o powołaniu rządu. Następnie król powołuje informatora, najczęściej jest to uznany autorytet, nie uczestniczący już w życiu politycznym, który rozmawia z przedstawicielami partii

⁸¹ Ł. Jakubiak, *System partyjny Belgii.*, [w:] *Systemy partyjne państw Unii Europejskiej.*, pod. red. B. Kosowska – Gąstoł, Kraków 2010, s. 33

⁸² Ibidem, s. 32 - 38

i przedstawia królowi możliwości koalicyjne. Na tej podstawie król powołuje formatora, będącego najczęściej przyszłym premierem. Formator prowadzi rozmowy na temat utworzenia koalicji cieszącej się większością parlamentarną, opracowuje program rządu, ustala podział tek ministerialnych między koalicjantami oraz obsadę personalną stanowisk. Kiedy już dokona wszystkich ustaleń przedstawia program i skład rządu w Izbie Reprezentantów w celu uchwalenia wotum zaufania.⁸³

Tabela 2: Rządy belgijskie po II wojnie światowej

Premier i jego przynależność	Skład koalicji	Powołanie	Odwwołanie
1. Huber Pierlot (kat.)	CVP-PSC+PSB-BSP+lib.+PSB	2 IX 1944	12 II 1945
2. Achille Van Acker (soc.)	CVP-PSC+PSB-BSP+lib.+PSB	12 II 1945	2 VIII 1945
3. Achille Van Acker (soc.)	PSB-BSP+lib.+PCB+UDB	2 VIII 1945	12 III 1946
4. Paul-Henri Spaak (soc.)	PSB+BSP	13 III 1946	31 III 1946
5. Achille Van Acker (soc.)	PSB-BSP+lib.+PCB	31 III 1946	3 VIII 1946
6. Camille Huysmans (soc.)	PSB-BSP+lib.+PCB	3 VIII 1946	20 III 1947
7. Paul-Henri Spaak (soc.)	PSB-BSP+CVP-PSC	20 III 1947	11 VIII 1949
8. Gaston Eyskens (kat.)	CVP-PSC+lib.	11 VIII 1949	8 VI 1950
9. Jean Duvieusart (kat.)	CVP-PSC	8 VI 1950	16 VIII 1950
10. Joseph Pholien (kat.)	CVP-PSC	16 VIII 1950	15 I 1952
11. Jean Van Houtte (chad.)	CVP-PSC	15 I 1952	23 IV 1954
12. Achille Van Acker (soc.)	PSB-BSP+lib.	23 IV 1954	26 VI 1958
13. Gaston Eyskens (chad.)	CVP-PSC	26 VI 1958	6 XI 1958
14. Gaston Eyskens (chad.)	CVP-PSC+lib.	6 XI 1958	3 IX 1960
15. Gaston Eyskens (chad.)	CVP-PSC+lib.	3 IX 1960	25 IV 1961
16. Theo Levevre (chad.)	CVP-PSC+PSB-BSP	25 IV 1961	28 VII 1965
17. Pierre Harmel (chad.)	CVP-PSC+PSB-BSP	28 VII 1965	19 III 1966
18. Paul Vanden Boeynants (chad.)	CVP-PSC+lib.	19 III 1966	17 VI 1968

⁸³E. Zieliński, I. Bokszczanin, *Rządy w państwach Europy.*, Warszawa 2003, s. 28 - 37

19.	Gaston	Eyskens	CVP-PSC+PSB-BSP	17 VI 1968	21 I 1972
20.	Gaston	Eyskens	CVP-PSC+PSB-BSP	21 I 1972	26 I 1973
21.	Edmond	Leburton	PSB-BSP+CVP-PSC+lib.	26 I 1973	23 X 1973
22.	Edmond	Leburton	PSB-BSP+CVP-PSC+lib.	23 X 1973	25 IV 1974
23.	Leon Tidemans	(chad.)	CVP-PSC+lib.	25 IV 1974	11 VI 1974
24.	Leon Tidemans	(chad.)	CVP-PSC+lib.+RW	11 VI 1974	3 VI 1977
25.	Leon Tidemans	(CVP)	CVP-PSC+SPB-BPS+VU+FDF	3 VI 1977	20 X 1978
26.	Paul Boeynants	(PSC)	CVP-PSC+SPB-BPS+VU+FDF	20 X 1978	3 IV 1979
27.	Wilfried	Martens	CVP-PSC+SPB-BPS+FDF	3 IV 1979	23 I 1980
28.	Wilfried	Martens	CVP-PSC+SPB-BPS	23 I 1980	18 V 1980
29.	Wilfried	Martens	CVP-PSC+SPB-BPS+PVV+PRL	18 V 1980	22 X 1980
30.	Wilfried	Martens	CVP-PSC+SPB-BPS	22 X 1980	6 IV 1981
31.	Marc Eyskens	(CVP)	CVP-PSC+SPB-BPS	6 VI 1981	17 XII 1981
32.	Wilfried	Martens	CVP-PSC+PVV+PRL	17 XII 1981	28 XI 1985
33.	Wilfried	Martens	CVP-PSC+PVV+PRL	28 XI 1985	21 X 1987
34.	Wilfried	Martens	CVP-PSC+PVV+PRL	21 X 1987	9 V 1988
35.	Wilfried	Martens	CVP-PSC+SPB-BPS+VU	9 V 1988	29 IX 1991
36.	Wilfried	Martens	CVP-PSC+SPB-BPS	29 IX 1991	7 III 1992
37.	Jean-Luc	Dehaene	CVP-PSC+SPB-BPS	7 III 1992	23 VI 1995
38.	Jean-Luc	Dehaene	CVP-PSC+SPB-BPS	23 VI 1995	12 VII 1999
39.	Guy	Verhofstadt	VLD+PRL+PSB-BSP+Ecolo+Agalev	12 VII 1999	12 VII 2003
40.	Guy	Verhofstadt	VLD+SPB.A-PSB+MR-Spirit	12 VII 2003	

Źródło: E. Zieliński, I. Bokszczanin, *Rządy w państwach Europy.*, Warszawa 2003, s. 53-54

Analizując koalicje rządowe po II wonie światowej można z łatwością zauważyć, że nie były one zbyt stabilne i często dochodziło do ich zmiany. Niezależnie od przyczyn politycznych zmiany te były też z pewnością spowodowane konfliktem etnicznym i naciskami oraz wymaganiami społeczeństwa. W społeczeństwie o tak odrębnej i wyraźnie zaznaczonej tożsamości kulturowej bardzo trudno zaspokoić żądania obu wspólnot. Mimo to, system jest raczej stabilny. Od czasu II wojny światowej koalicje rządowe tworzyli zazwyczaj chadecy

i socjaliści, często przy współudziale liberałów. Również niektórzy z premierów, jak np. Wilfried Martens obejmowali urząd wielokrotnie, w kolejnych kadencjach.

BIBLIOGRAFIA

Wydania zwarte:

- Ł. Jakubiak, *System partyjny Belgii.*, [w:] *Systemy partyjne państw Unii Europejskiej.*, pod. red. B. Kosowska – Gąstoł, Kraków 2010
- E. Zieliński, I. Bokszczanin, *Rządy w państwach Europy.*, Warszawa 2003

Źródła internetowe:

- Strona internetowa Nowego Sojuszu Flamandzkiego, <http://www.n-va.be/english>, [dostęp: 10.05.2012]
- Strona internetowa walońskiej Partii Socjalistycznej, <http://www.ps.be/Pagetype1/PS/Histoire/Le-PS-aujourd-hui.aspx>, [dostęp: 10.05.2012]
- Strona internetowa Chrześcijańskich Demokratów i Flamandów, <http://www.cdenv.be/onze-partij/geschiedenis0>, [dostęp: 10.05.2012]
- Strona internetowa Ruchu Reformatorskiego, <http://www.mr.be/le-mr/le-liberalisme/le-programme-du-m/>, [dostęp: 10.05.2012]
- Strona internetowa Partii Socjalistycznej – Inaczej, <http://www.s-p-a.be/partij/programma/>, [dostęp: 10.05.2012]

Status polityczny Brukseli, a konflikt walońsko-flamandzki

W grudniu 2011 roku po kilkunastu miesiącach napięcie zakończył się w Belgii najdłuższy kryzys rządowy w powojennych dziejach zachodniego świata. Brak porozumienia pomiędzy czołowymi ugrupowaniami politycznymi dotyczył wielu szczegółowych kwestii, ale można rozpatrywać go w szerszej perspektywie konfliktu między flamandzką i walońską ludnością Belgii. Do istniejących od dawna sporów językowych, gospodarczych i kulturowych dołączył po wyborach ostry podział polityczny: francuskojęzyczna Partia Socjalistyczna pod wodzą Elio Di Rupo dominuje w pejzażu politycznym na południu kraju i w Brukseli; ale to flamandzcy nacjonałiści z partii N-VA (Nowy Sojusz Flamandzki) w czerwcu zostali największą siłą polityczną kraju, głosząc hasła dalszego uniezależnienia Flandrii. Ich liderem jest Bart De Wever, separatysta, który ma wizję stopniowego rozejścia się Walonów i Flamandów, którzy docelowo mieliby powołać do życia republikańską, niepodległą Flandrię, współistniejącą z okrojoną, francuskojęzyczną Belgią w Unii Europejskiej. Popularność De Wevera jest politycznym novum i świadectwem narastania konfliktu, skoro dotychczas jedyną partią, która występowała z analogicznymi postulatami była radykalna Vlaams Belang (Interes Flamandzki), której poparcie w najlepszym wypadku nieznacznie przekraczało 10%. Radykalizm poglądów De Wevera skutecznie torpedował polityczne targi, gdyż partie frankofońskie z oczywistych względów podchodziły do nich z dużą rezerwą. Ostatecznie zaprzepaszczono szansę na utworzenie stabilnej większości rządowej, a gabinet uformowany przez Di Rupo został kolejną w dziejach Belgii szeroką koalicją.⁸⁴ Walka polityczna i kolejne fiaska negocjacji prowadzących do uformowania rządu, jakich Belgia była areną od połowy 2010 aż do końca 2011 roku wydają się przy tym nie tyle ewenementem, ile pogłębianiem się tendencji obecnej już wcześniej: po poprzednich wyborach parlamentarnych z 2007 roku koniecznych do powołania rządu było prawie 200 dni, a powstała wielopartyjna koalicja okazała się niestabilna. Konflikt kulturowy coraz wyraźniej przekłada się zatem na kształt belgijskiej sceny politycznej i destabilizuje sytuację wewnętrzną państwa, co wpływa z kolei na jego słabnącą pozycję międzynarodową. Nieprzypadkowo ostatecznych targów koalicyjnych po półtorarocznym pacie dobito dopiero,

⁸⁴ T. Rudzki, „Belgijskie dylematy”, *Stosunki Międzynarodowe*, 16.05.2012, <<http://www.stosunkimiedzynarodowe.pl/belgijskie-dylematy>>.

gdy do kryzysu politycznego dołączyła zapaść finansów państwa, a agencja ratingowa Standard & Poor's obniżyła poziom wiarygodności finansowej Belgii z poziomu AA+ do AA.⁸⁵ Perspektywa rozpadu federacji belgijskiej jest w obliczu tych wydarzeń już nie tylko hipotezą badawczą albo abstrakcyjnymi dywagacjami, ale realnym źródłem kapitału politycznego, który można wyborczo zdyskontować.

Pytanie, na które żaden polityk, nawet przychylny hasłom separatystycznym, nie ma dziś odpowiedzi, brzmi jednak następująco: co zrobić wówczas z Brukselą, stolicą Belgii, która jest jednocześnie stolicą Flandrii oraz siedzibą instytucji europejskich i kwatery głównej NATO, a więc miastem, którego znaczenie nie sprowadza się do funkcji wewnątrzpaństwowych, ale jest fundamentalne dla całej polityki europejskiej. W tym miejscu chciałbym zająć się właśnie rolą, jaką odgrywa specyficzny status ustrojowy i polityczny Brukseli w konflikcie flamandzko-walońskim. Celem rozważań będzie próba odpowiedzi na pytanie, czy pozycja miasta eskaluje napięcia, czy przeciwnie, przeciwdziała im i w jaki sposób „Janusowe” oblicze Belgii, wewnętrzne i międzynarodowe zarazem, może wpłynąć na rozwój wypadków.

Rozważania rozpoczniemy od zarysowania historycznego tła. Konflikt pomiędzy obydwoma grupami etnokulturowymi konstytuującymi Belgię sięga samych początków monarchii belgijskiej, a wynika z dziejowych zaszłości, które sprawiły, że północną część regionu zamieszkuje ludność pochodzenia germańskiego, zaś na południu dominuje ludność romańska. Początkowo status języka oficjalnego w Belgii miał tylko francuski, a Flamandowie aż do końca XIX wieku musieli walczyć o językowe równouprawnienie. Obecnie faktem jest dominacja flamandzkiego, w którym porozumiewa się ok. 60% Belgów, przy 30% użytkowników francuskiego (pozostałe 5% stanowi niewielka grupa ludności niemieckojęzycznej, zamieszkująca głównie okolice Liege we wschodniej części kraju). Odpowiada to w zasadzie etnicznej strukturze Belgii, gdzie 58% Flamandów odpowiada 31% Walonów.⁸⁶ Prawdziwe nasilenie konfliktów nastąpiło w latach sześćdziesiątych, po tym jak na początku dekady wprowadzono podział Belgii na cztery strefy językowe: niderlandzkojęzyczną Flamię, francuskojęzyczną Walonię, dwujęzyczny Region Stołeczny Brukseli i obszary niemieckojęzyczne. Obszarem sporów stała się zwłaszcza edukacja. W 1968 roku francuskojęzyczny uniwersytet w Leuven został "wygnany"

⁸⁵ Piasecki M., „Przed wszystkim umiar”, *Portal Spraw Zagranicznych*, 17.05.2012, <<http://www.psz.pl/tekst-35990/Marcin-Piasecki-Przed-wszystkim-umiar>>.

⁸⁶ Głowacki A., „System konstytucyjny Belgii”, Warszawa 1997, s. 7-9.

z terytorium Regionu Flamandzkiego wskutek nasilających się manifestacji tamtejszego środowiska intelektualnego - ostatecznie władze uniwersytetu utworzyły w Walonii nowy ośrodek akademicki o nazwie Lovain-la-Neuve. Kolejny rok przyniósł podział oświaty i utworzenie odrębnych ministerstw edukacji dla Walonii i Flandrii.⁸⁷ Obydwa skonfliktowane regiony posiadają dziś nie tylko odrębne języki i systemy edukacyjne, ale również własne flagi, a nawet własny hymn. Zgodnie z ironiczną uwagą byłego premiera Yvesa Leterme'a, elementami spajającymi Belgię są dziś monarcha (w dodatku mało popularny), piwo i drużyna piłkarska.⁸⁸

Nie bez znaczenia dla pogłębienia wzajemnej niechęci obu regionów były kwestie ekonomiczne. Początkowo najdynamiczniej rozwijającym się obszarem Belgii była Walonia. W drugiej połowie XX wieku przegoniła ją dotychczas uboga i zacofana Flandria, która ku rozdrażnieniu swoich południowych sąsiadów stała się obszarem przyciągającym nowe technologie i inwestycje. Obawiając się o interesy swojego regionu, mieszkańcy Walonii zaczęli domagać się dla siebie autonomii gospodarczej, co doprowadziło do eskalacji konfliktu. Obecnie role się odwróciły, a jednym z głównym argumentów De Wevera i innych zwolenników secesji Flandrii jest właśnie nierównowaga wpływów do budżetu na niekorzyść zamożniejszej północnej części kraju. Flamandowie uskarżają się, że muszą łożyć na swoich uboższych sąsiadów, którzy równocześnie mają jednak konstytucyjnie zagwarantowane 50% władzy politycznej i prawo weta w najistotniejszych kwestiach, więc ich wpływ polityczny jest asymetryczny w stosunku do wkładu finansowego.⁸⁹

Podział etnokulturowy i polityczny podkreśla obowiązujący w Belgii system konstytucyjny. Zgodnie z konstytucją Belgia jest państwem federalnym złożonym z trzech Wspólnot kulturowych: flamandzkiej, walońskiej i niemieckojęzycznej oraz z trzech Regionów: Flandrii, Walonii oraz odrębnego Regionu Stołecznego. Oprócz tego w obrębie państwa występują cztery różne obszary językowe: obok mówiących po niderlandzku Flamandów i frankofońskich Walonów istnieje też niemieckojęzyczna wschodnia część Belgii oraz oficjalnie dwujęzyczna Bruksela.⁹⁰ Coraz bardziej postępująca decentralizacja, faktyczny podział państwa na regiony i grupy językowe doprowadził do formalnej federalizacji państwa,

⁸⁷ Łaptos J., „*Historia Belgii*”, Wrocław 1995, s.228-231.

⁸⁸ Rudzki T., „Belgijskie...”

⁸⁹ Jakubiak Ł., „*System partyjny Belgii*”, [w:] *Systemy partyjne państw Unii Europejskiej* red. B. Kosowska-Gąstoł, Kraków 2010, s. 28-29.

⁹⁰ Głowacki A., „*System...*”, s. 14.

która stała się faktem w 1993 roku. Od tego czasu Belgia pod względem ustroju terytorialnego jest federacją, której podmiotami są autonomiczne Regiony i Wspólnoty. Posiadają one szeroki zakres kompetencji o charakterze wyłącznym. Przynależność do określonego regionu i wspólnoty kulturowej ma również wpływ na polityczne funkcjonowanie instytucji, np.. każda z izb parlamentu belgijskiego dzieli się na dwie główne grupy językowe (niderlandzką i francuską).⁹¹

Region stołeczny Brukseli składa się z miasta stołecznego na prawach gminy oraz osiemnastu innych gmin, a aglomeracja brukselska liczy łącznie ok. 1,1 mln mieszkańców. Bruksela uzyskała tytuł samodzielnego regionu jeszcze przed nowelizacją konstytucji federalizującą państwo, ale już po podziale państwa na część flamandzką i walońską. Regiony Flandrii i Walonii powstały w 1980 roku, natomiast centralne usytuowanie Brukseli nadal pozostawało kością niezgody. W efekcie z uwagi na konflikt wspólnot kulturowych w roku 1988 wyodrębniono także region Brukseli. Podobnie jak w przypadku pozostałych regionów, posiada on swój własny parlament regionalny (Rada Stołeczna Brukseli) i organ wykonawczy (Rząd Stołeczny Brukseli), choć regulacje wytyczone są odrębnie niż w przypadku dwóch pozostałych regionów, ponieważ rząd i rada wykonują uprawnienia łącznie regionu, prowincji i aglomeracji stołecznej. Jest to zresztą specyfika federalizmu belgijskiego, który jest asymetryczny, tzn. zakres zadań i kompetencji poszczególnych regionów i wspólnot nie pokrywa się ze sobą.⁹²

Mimo że geograficznie Bruksela położona jest we flamandzkiej części Belgii, w historycznej krainie Brabancji, to w praktyce odczuwana jest przewaga ludności francuskojęzycznej, która stanowi 80% mieszkańców regionu. Znajduje to swoje odzwierciedlenie w formule politycznej reprezentacji regionu: na 75 członków Rady stołecznej aż 64 jest frankofonami. Również we władzach wykonawczych przeważają mówiący po francusku, np. spośród trzech regionalnych sekretarzy stanu tylko jeden jest zgodnie z regulacjami prawnymi niderlandzkojęzyczny.⁹³ Ustrój aglomeracji jest bardzo złożony, co jest pokłosiem kompromisu osiągniętego po wieloletnich konfliktach i negocjacjach prowadzonych przez obydwie strony. Składa się z wielu nakładających się na siebie struktur administracyjnych: obok jednostek i instytucji metropolitarnych występują

⁹¹ Ibid., s. 15.

⁹² Niziołek M., *Problemy ustroju aglomeracji miejskich ze szczególnym uwzględnieniem Warszawy*, Warszawa-Kraków 2008, s. 194.

⁹³ Głowacki A., *System...*, s. 43-44.

jednostki administracji państwowej, regionalnej, prowincjonalnej i komunalnej, a także organy wspólnot językowych. Rada Regionalna Brukseli posiada kompetencje zarówno regionu, jak i aglomeracji. Jako rada regionalna ma uprawnienia do wydawania zarządzeń, a jako rada aglomeracji wydaje akty normatywne.⁹⁴

Administracyjno-instytucjonalna złożoność Brukseli potęgowana jest rolą, jaką miasto pełni w ramach stosunków międzynarodowych, zwłaszcza w Unii Europejskiej. To w Brukseli swoją siedzibę mają unijna legislatura i egzekutywa, a kompleks instytucjonalny w stolicy Belgii obejmuje m.in. siedziby Komisji Europejskiej, Rady Unii Europejskiej oraz jeden z dwóch gmachów, w którym odbywają się obrady Parlamentu Europejskiego (tym drugim jest francuski Strasburg, który nadal uznawany jest zgodnie z ustaleniami państw UE za oficjalną siedzibę Parlamentu, mimo że większość posiedzeń odbywa się w praktyce w Brukseli, która umożliwia łatwiejszy kontakt z pozostałymi organami Unii). Znajdują się tu również stałe przedstawicielstwa państw członkowskich przy UE, czyli korpus dyplomatyczny 27 państw tworzących administrację brukselską.⁹⁵ Armia kilkudziesięciu tysięcy urzędników, którzy na stałe lub tymczasowo przebywają w Brukseli nie tylko wpływa na instytucjonalną pozycję miasta, ale trwale przesądza o jego pejzażu kulturowym.

Odrębność regionalna dodatkowo potęgowana przez „Janusowe oblicze” sprawia, że Bruksela przez część Belgów traktowana jest jako ciało obce, które jest wprawdzie siedzibą monarchii i władz federalnych, ale bardziej niż za belgijskie uważane jest za kosmopolityczne. Ta międzynarodowość Brukseli może zresztą być w pewnych okolicznościach czynnikiem negatywnie wpływającym na wzajemne stosunki głównych belgijskich wspólnot kulturowych. Sporej części Flamandów nie podoba się na przykład to, że mimo iż Bruksela jest historycznie i geograficznie częścią Flandrii, to zdecydowanie dominuje w niej język francuski, do czego przyczynia się fakt, że jest to obok angielskiego jeden z dwóch głównych języków, jakimi posługują się unijni urzędnicy.⁹⁶ Z drugiej strony Bruksela otoczona jest przez gminy flamandzkie, co utrudnia przenosiny walońskim mieszkańcom Brukseli, którzy chcieliby uciec od zgiełku wielkomiejskiego życia i osiąść na przedmieściach. Prawa językowe i wyborcze Walonów zamieszkujących flamandzkie gminy

⁹⁴ Ibid.

⁹⁵ Turczyński P., „System instytucjonalny Unii Europejskiej/Wspólnot Europejskich”, w: *Podstawy europeistyki. Podręcznik akademicki*, red. W. Bokajło, A. Pacześniak, Wrocław 2009, s. 400-401, 405, 411.

⁹⁶ Głowacki A., *Belgia. Od państwa unitarnego ku federacji*, Szczecin 1997, s. 113, 116-117.

Regionu Stołecznego były zresztą jedną z głównych kwestii spornych w czasie ostatniego kryzysu rządowego w Belgii.⁹⁷

W obliczu złożoności sytuacji i licznych aspektów konfliktu powraca pytanie o to, na ile prawdopodobny jest podział federacji i jak wyglądałby wówczas status Brukseli? Były minister spraw zagranicznych, Karel De Gucht, podkreśla, że "Belgia jest jak bliźnięta syjamskie zrosnięte głowami. Takie przypadki rozdziela się najtrudniej".⁹⁸ Głowy, o których mówi De Gucht tworzy oczywiście Bruksela, jakkolwiek bowiem kulturowe związki obydwu stron konfliktu ze stolicą są niewielkie, to ich polityczno-administracyjne uzależnienie od Brukseli pozostaje na wysokim poziomie. W 1996 roku ukazał się głośny manifest grupy frankofońskich historyków zatytułowany „Wybierając przyszłość”. Przedstawiono tam koncepcję utworzenia nowego państwa na gruzach Belgii – osi Walońsko-Brukselskiej zwanej Wallo-Brux, która byłaby spadkobiercą prawnym obecnego królestwa. Przesłanką do jego organizacji miałyby być stopniowe przejmowanie prerogatyw państwa federalnego przez Flandrię. W tej sytuacji Flandria musiałaby negocjować swoje wejście do różnych struktur międzynarodowych, w tym Unii Europejskiej.⁹⁹

Rzecz jasna warunkiem powołania Wallo-Brux byłaby zgoda „brukselsko-walońskiego społeczeństwa” wyrażona w referendum. I to właśnie wydaje się założeniem problematycznym, bo dominacja ludności pochodzenia walońskiego w Brukseli nie jest wystarczająca, aby uznać, że ciesząc się autonomicznym statusem stolica zdecyduje się na przyłączenie do jednego z Regionów Belgii i separację od innego, zwłaszcza jeśli ten inny jest finansowo zasobniejszy. Autonomia ustrojowa i „Janusowe oblicze” Brukseli wskazują raczej, że zdystansowanie się od obydwu stron konfliktu będzie postępowało i jeśli snuć już jakieś plany na przyszłość, to drogowskazem może być lokalna popularność powstałej w 2007 roku partii Pro Bruxsel, która sprzeciwia się negatywnemu wpływowi, jaki na rozwój stolicy ma antagonizm flamandzko-waloński. Założyciele partii zwracają uwagę, że w aktualnej formule belgijskiego federalizmu istnieje dominacja Wspólnot Kulturowych nad Regionami. Odbywa się to ze szkodą dla Brukseli, która jest stolicą autonomicznego Regionu, ale równocześnie rozdarta jest pomiędzy dwiema zamieszkującymi ją wspólnotami językowymi. Przykładowo edukacja mieści się w kompetencjach Wspólnot, nie Regionów, zatem mimo

⁹⁷ Piasecki M., „Przede...”.

⁹⁸ Ibid.

⁹⁹ Ćosić D., „Belgia krok od przepaści”, *Miesięcznik Znak*, <http://www.miesiecznik.znak.com.pl/index.php?tekst=4044&p=all>, [dostęp: 18.05.2012]

dwujęzyczności Brukseli szkoły są w niej albo niderlandzko- albo francuskojęzyczne. Co więcej, wypracowując ok. 20% PKB, Bruksela osiąga zaledwie 8% wpływów fiskalnych. Dzieje się tak dlatego, że podatki płacone są w Belgii w miejscu zamieszkania, a nie w miejscu pracy, jakim Bruksela jest dla blisko 400 tysięcy Flamandów i Walonów. W efekcie Region, który powinien korzystać z dynamiki rozwojowej i być jednym z najzamożniejszych w tej części Europy jest zadłużony i niestabilny finansowo.¹⁰⁰

Nic dziwnego, że to mieszkańcy Brukseli spośród wszystkich obywateli państwa w największym stopniu podkreślają swoją belgijskość oraz to, że na konflikcie obydwu stron tracą, a nie zyskują. W związku z tym jakkolwiek rozpad Belgii wydaje się mimo uporczywości podziału etnokulturowego odległą perspektywą, to jeszcze mniej prawdopodobne jest to, że w razie jego wystąpienia Bruksela stanie się częścią którejś ze zwaśnionych stron. Już prędzej można wyobrazić sobie współczesną formułę państwa-miasta, czyli aglomerację brukselską, która przestanie być wiązana zależnościami, utworzy dobrze prosperujący miniorganizm w sercu Europy, a być może z racji swojego statusu neutralności zdoła utrzymać funkcję spoiwa społeczności europejskiej i to pomiędzy dwoma separatystycznymi krajami.

¹⁰⁰ „Bruksela kolejną ofiarą belgijskiego konfliktu”, *Cafe Babel. Magazyn Europejski*, <<http://www.cafebabel.pl/article/25926/bruksela-kolejna-ofiara-belgijskiego-konfliktu.html>>., [dostęp: 18.05.2012].

BIBLIOGRAFIA

Publikacje zwarte

- Głowacki Andrzej, *Belgia. Od państwa unitarnego ku federacji*, Szczecin 1997,
- Głowacki Andrzej, *System konstytucyjny Belgii*, Warszawa 1997,
- Jakubiak Łukasz, „System partyjny Belgii”, w: *Systemy partyjne państw Unii Europejskiej* red. B. Kosowska-Gąstoł, Kraków 2010, s. 27-39,
- Łaptos Józef, *Historia Belgii*, Wrocław 1995
- Niziołek Magdalena, *Problemy ustroju aglomeracji miejskich ze szczególnym uwzględnieniem Warszawy*, Warszawa-Kraków 2008
- Turczyński Paweł, „System instytucjonalny Unii Europejskiej/Wspólnot Europejskich”, [w:] *Podstawy europeistyki. Podręcznik akademicki*, red. W. Bokajło, A. Pacześniak, Wrocław 2009, s. 396-454.

Źródła internetowe

- „Bruksela kolejną ofiarą belgijskiego konfliktu”, *Cafe Babel. Magazyn Europejski*, <http://www.cafebabel.pl/article/25926/bruksela-kolejna-ofiara-belgijskiego-konfliktu.html> , [dostęp: 18.05.2012]
- Ćosić Dominika, „Belgia krok od przepaści”, *Miesięcznik Znak*, <<http://www.miesiecznik.znak.com.pl/index.php?tekst=4044&p=all>>, [dostęp: 18.05.2012]
- Piasecki, Marcin, „Przede wszystkim umiar”, *Portal Spraw Zagranicznych*, <http://www.psz.pl/tekst-35990/Marcin-Piasecki-Przede-wszystkim-umiar>, [dostęp: 17.05.2012]
- Rudzki, Tadeusz, „Belgijskie dylematy”, *Stosunki Międzynarodowe*, <http://www.stosunkimiedzynarodowe.pl/belgijskie-dylematy>, [dostęp: 16.05.2012]

Analiza polityk kulturalnych: Wspólnoty Flamandzkiej i Wspólnoty Francuskiej w latach 2001-2006 oraz ich skutki dla Belgijskiego konfliktu kulturowego

Rok 1993 był przełomowy w najnowszej historii Królestwa Belgii. To właśnie poprawka do konstytucji wniesiona 6 lutego tego roku dotycząca uznania Królestwa Belgii za państwo federalne przesądziła o formalnej zmianie ustroju państwa. Od tej pory art. 1 belgijskiej konstytucji brzmi: *„Belgia jest państwem federalnym, składającym się ze wspólnot i regionów”*¹⁰¹. Przewagą jedynie dwóch głosów dokonana się zmiana, której początków można doszukiwać się już w latach 70. XX wieku, kiedy to żyjące w państwie główne wspólnoty językowe – Flamandowie i Walonowie – zaczęły odczuwać, że adaptacja postulatów obu tych grup jest coraz mniej efektywna w państwie unitarnym. Sytuację na początku lat 70. dobrze wyjaśnił Gaston Eyskens – ówczesny premier Belgii: *„Państwo unitarne, funkcjonujące w dotychczasowych strukturach, przeżyło się. Wspólnoty i regiony powinny zająć należyte miejsce w zmienionych strukturach państwa, lepiej przystosowanych do specyfiki kraju”*¹⁰². Skutkiem tego były działania tworzące podwaliny federacji. Tym samym, nadawano coraz większe kompetencje jednostkom państwowym w celu kształtowania własnej polityki, w tym polityki kulturalnej. Takie przekazanie kompetencji pozwala kształtować politykę w sposób niezależny od innych podmiotów. W artykule tym chcę przeanalizować polityki kulturalne wypracowywane w Belgii oraz to, jak ta polityka wpływać może na stosunki między wspólnotami językowymi.

Niektórzy twierdzą, że pożegnanie Belgii z ustrojem unitarnym nastąpiło już 24 XII 1970 roku, kiedy przyjęto – trzecią od czasu uchwalenia w 1831 roku – nowelizacji konstytucyjnej¹⁰³. Poprawka ta powołała do życia równocześnie wspólnoty i regiony,

101 Łaptos J., *„Historia Belgii”*, Wrocław 1995, s. 278.

102 Ibidem, s. 268.

103 Ibidem, s. 268.

stanowiąc kompromis między zamieszkującymi Flandrię Flamandami żądającymi organizacji państwa opartej na dwóch wspólnotach, a francuskojęzycznymi mieszkańcami Walonii domagającymi się utworzenia trzech regionów. Jednak reformy roku 1970 okazały się niewystarczające i były tylko początkiem belgijskich zmian ustrojowych. Cały ten proces miał charakter sporu toczącego się między oboma wspólnotami językowymi, stąd też podejmowane w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych działania przebiegały wobec dwóch ambiwalentnych prądów. Z jednej strony proces postępującego podziału między wspólnotami prowadził do rozproszenia sił politycznych, z drugiej strony potrzebna była większość w ciałach ustawodawczych, aby dokończyć przebieg reform instytucjonalnych¹⁰⁴. Jak już było wspomniane kluczową zmianą – z punktu widzenia konstytucji – okazała się nowelizacja z roku 1993. Ostatnia nowelizacja konstytucyjna nastąpiła w roku 2001 i dotyczyła zwiększenia autonomii Flandrii i Walonii.

Reformy ustrojowe ustaliły podział dzisiejszej Belgii, w skład której wchodzi trzy regiony: Region Flamandzki, Region Waloński, Region Stołeczny-Bruksela oraz trzy wspólnoty kulturowe: Wspólnota Francuska, Wspólnota Flamandzka i Wspólnota Niemieckojęzyczna¹⁰⁵. Regiony jak i Wspólnoty wyposażone zostały w organy ustawodawcze i wykonawcze. Region Flamandzki oraz Wspólnota Flamandzka połączyły swoje organy – legislaturę i egzekutywę – tworząc wspólny Parlament Wspólnoty Flamandzkiej i wspólny Rząd Wspólnoty Flamandzkiej oraz przyjmując na siebie kompetencje regionalne i wspólnotowe. Na obszarze francuskojęzycznym pozostała struktura standardowa – trzy legislatury i trzy egzekutywy: Parlament i Rząd Wspólnoty Francuskiej, Parlament i Rząd Regionu Walońskiego, Parlament i Rząd Regionu Stołecznego-Bruksela. Wspólnota Niemieckojęzyczna posiada Parlament i Rząd Wspólnoty. Zarówno Wspólnoty, jak i Regiony posiadają na wyłączność uprawnienia do regulowania rozmaitych kwestii¹⁰⁶. Wspólnoty zajmują się sprawami:

104 Ibidem, s. 270.

105 Gibała K., Grzanka R., „Belgia” [w:] *„Europejskie modele polityki kulturalnej (2)”*, B. Gierat-Bieroń (red.), Kraków 2006, s. 85.

106 Gibała K., Grzanka R., op.cit., s. 86; A. Głowacki, *System konstytucyjny Belgii*, Warszawa 1997, s. 41-42.

edukacji, ochrony zdrowia, pomocy socjalnej, współpracy międzynarodowej Wspólnot, a także kultury, co opisane będzie niżej. Regionom przypadają sprawy dotyczące: zagospodarowania przestrzennego, budownictwa mieszkaniowego, robót publicznych i transportu czy gospodarki energetycznej. Ponadto, Wspólnota Francuska przekazała część swoich kompetencji na rzecz Regionu Walońskiego i Regionu Stołecznego-Bruksela.

Regiony Flamandzki i Waloński składają się z 5 prowincji. We Flandrii są to: Antwerpia, Brabancja Flamandzka, Flandria Wschodnia, Flandria Zachodnia oraz Limburgia, tymczasem w Walonii: Brabancja Walońska, Hainaut, Liège, Luksemburg oraz Namur. Belgia liczy 589 gmin, które są na najniższym szczeblu podziału administracyjnego¹⁰⁷.

Od początku istnienia kraju jedną z zasadniczych cech różnicujących obie wspólnoty był język. Głównym językiem położonej na północy Flandrii był język flamandzki, który w hierarchii „ważności” stał za językiem francuskim operowanym w Walonii. Uprzywilejowana pozycja tego ostatniego dawała o sobie znać w oficjalnych relacjach w szkolnictwie, sądach czy urzędach. Skutkiem tego były działania wybitnych literatów i filologów flamandzkich na rzecz równouprawnienia języka flamandzkiego z językiem francuskim. Od lat 70. XIX wieku aktywność ta przynosiła skutki w postaci zmian w prawie. Zwieńczeniem tego przedsięwzięcia było uznanie w 1898 roku języka flamandzkiego, obok francuskiego, za język urzędowy. Pomimo jasnej wykładni prawa w tym względzie, praktyka dnia codziennego pokazywała, że język flamandzki nadal pozostawał pod wpływem języka francuskiego. Nierzadko zdarzały się sytuacje bezradności, kiedy to przeciętny Flamand nie potrafił ominąć bariery językowej przy spotkaniu z francuskojęzycznym urzędnikiem¹⁰⁸. Konflikt o podłożu językowym przybrał na sile w latach 60. XX wieku. W 1962 roku uchwalono Ustawę o granicach językowych, która dzieliła Belgię na cztery obszary językowe: Flandria, z językiem flamandzkim, Walonia, stanowiąca francuski obszar językowy, niemieckojęzyczny obszar wschodniej części prowincji Liège oraz Bruksela – obszar, gdzie obowiązują dwa języki: flamandzki i francuski. Podział ten opierał się

107 Gibała K., Grzanka R., op. cit., s.86.

108 Ibidem, s. 87.

na zasadzie homogeniczności wspólnot i pomimo porozumienia Walonów z Flamandami w tej kwestii, nie obyło się bez kontrowersji, z których największa dotyczyła statusu Brukseli. Te, jak i inne konflikty stały się przyczyną przekształcania państwa unitarnego w państwo federalne. Politolog, Ferdinand Kinsky twierdzi, że w tym wypadku federacja, lepiej niż państwo unitarne, pozwala utrzymać organizację polityczną i gospodarczą Belgii, zachowując jednocześnie odrębności kulturowe wspólnot. Federacja pozwala uczestniczyć obywatelom Belgii na różnych poziomach: od wyborów parlamentu federalnego, przez parlamenty regionalne, aż po administrację najniższego szczebla. W Belgii federalizm oznacza nie tylko poszanowanie dla różnorodności, ale też jedność i integrację¹⁰⁹.

WSPÓLNOTA FLAMANDZKA

Flamandzka polityka kulturalna, tak jak w innych regionach Europy, zaczęła kształtować się po II Wojnie Światowej. Głównymi hasłami, na których się oparto były solidarność oraz pomocniczość¹¹⁰. Zasada subsydiarności wobec kultury tworzyła mechanizm, w którym rząd federalny nie interweniuje bezpośrednio, zostawiając te zagadnienia instytucjom niższego szczebla, które działają szybciej i efektywniej. Oprócz tego, jednym z ważniejszych czynników przyczyniającym się do rozwinięcia kultury na tym terenie było wspieranie zajmujących się nią organizacji pozarządowych. Model polityki kulturalnej Flandrii funkcjonuje tak, iż Rząd Wspólnoty Flamandzkiej podejmuje inicjatywy i przedstawia parlamentowi propozycje rozwiązań w dziedzinie kultury. Następnie Parlament uchwała przyjęte rozstrzygnięcia w formie dekretów, które na obszarach danej Wspólnoty mają moc ustawy¹¹¹. Dekrety te obligują nie tylko ministra, którego sprawy kultury dotyczą bezpośrednio, ale też ministrów odpowiedzialnych za edukację, zdrowie, sport czy turystykę¹¹². Działalność rządów flamandzkich w ostatnich latach sprawiła, że polityka kulturalna Regionu zaczęła się

109 Kinsky F., „*Federalizm, model ogólnoeuropejski*”, Kraków 1999, s. 58, cyt. za: K. Gibała, R. Grzanka, op. cit., s. 91.

110 Gibała K., Grzanka R., op.cit, s. 94-95.

111 Głowacki A., op. cit., s. 41- 42.

112 Gibała K., Grzanka R., op. cit., s.95.

transformować w kierunku, w którym zawiera się znacznie więcej kontraktów z instytucjami prywatnymi. Przyczyną tego jest chęć współtworzenia kultury na bazie wzajemnych relacji między społeczeństwem, twórcami, władzą oraz podmiotami chętnymi do zaangażowania finansowego w kulturę. Konsekwencją tych działań jest korzystanie z usług eksperckich oraz pozyskiwanie środków od prywatnych sponsorów w zakresie kultury¹¹³.

Mieszkańcy Flandrii podchodzą entuzjastycznie do spraw dialogu międzykulturowego, mając jednak na uwadze własne dziedzictwo oraz język. Możliwość uczestnictwa w dorobku innych kultur postrzegają jako znaczne ubogacenie kultury własnej, nie zaś zagrożenie, ich tożsamości¹¹⁴.

W dokumencie *Zintegrowana polityka kulturalna*, z 1 kwietnia 2004 roku, wymieniono najważniejsze cele polityki kulturalnej Flandrii, do których należą między innymi¹¹⁵:

- wsparcie dla instytucji i organizacji kulturalnych oraz tworzonych przez nie struktur,
- wyznaczanie nowej roli miastom i samorządom miejskim, jako areny dla rozwoju kultury,
- wzrost uczestnictwa w kulturze poprzez lepszy dostęp obywateli do dzieł i instytucji kultury,
- promocja i ochrona dziedzictwa kulturowego Flandrii,
- podnoszenie kwalifikacji osób zajmujących się promocją kultury,
- rozwój międzynarodowej współpracy kulturalnej poprzez system grantów i projektów partnerskich,
- rozwój twórczości artystycznej i literackiej,
- edukacja na rzecz kultury i historii narodu flamandzkiego,

113 Ibidem, s.97.

114 Ibidem, s. 97.

115 Ibidem, s. 98-99.

- rozwój działań nowatorskich i eksperymentalnych w kulturze.

Zwracana jest szczególna uwaga na zrozumiałość języka, którym posługuje się artysta, a także na formę prezentacji, dzięki której dzieło powinno być dostępne szerszej grupie odbiorców. Warto przyrzeć się punktowi mówiącemu o nowej – kulturalnej – roli, jaką otrzymały miasta. Działania władz wpływać mają na postrzeganie miast jako przestrzeni szerokiego i powszechnego dostępu do kultury. Nie dotyczy to jednak wyłącznie dużych miast z szeroką ofertą kulturalną. Decentralizacja sprawia, że również mniejsze miasta mają możliwość rozwoju w tym zakresie, a nowa metoda zarządzania instytucjami kultury powoduje również zmianę mentalności obywateli. Autonomiczny charakter tych instytucji daje możliwość podejmowania działań nowatorskich i niekonwencjonalnych, a o poziomie kulturalnym danej miejscowości nie decyduje ilość renomowanych muzeów czy teatrów, ale aktywne wykorzystanie potencjału drzemącego w ludziach zamieszkujących dany region.

Zasadniczym zadaniem każdej Wspólnoty jest podtrzymywanie i ochrona swojego dziedzictwa kulturowego. Troska i pielęgnowanie bogactwa kulturowego przejawia się między innymi w konserwacji, renowacji, modernizacji i adaptacji zabytkowych obiektów do celów kulturalnych. W roku 2005 uchwalono Dekret o ochronie dziedzictwa kulturowego, który miastom powyżej 20 tys. mieszkańców pozwala podpisywać korzystne dla miast umowy z rządem flamandzkim. Rząd zobowiązany jest do przekazania dodatkowych gwarancji i uprawnień tym miastom w zakresie kultywowania dziedzictwa¹¹⁶.

Jednym z celów strategicznych władz flamandzkich jest rozwój twórczości literackiej oraz podnoszenie poziomu czytelnictwa, szczególnie wśród młodzieży. Flamandowie nadal stawiają na wzrost czytelnictwa pomimo faktu, że są już w czołówce europejskich rankingów dotyczących ilości czytanych książek. Celem jest też zapewne to, aby zwiększać poczytność rodzimych twórców. Badania z roku 2005 mówią, iż 70,1% Flamandów czasami czyta książki¹¹⁷. Rocznie Flamand czyta ok. 4,9 książki zaliczanej do literatury fachowej oraz 11,6 lektur literatury pięknej. Dla

116 Ibidem, s. 99.

117 Ibidem, s. 100.

porównania, w Szwecji regularnie czyta 71,8% społeczeństwa, w Wielkiej Brytanii 63,2%, a w Portugalii już tylko 36,7%¹¹⁸. Wyniki takie są efektem między innymi wysokiego poziomu wykształcenia mieszkańców Flandrii, a także aktywnej działalności różnorodnych instytucji kultury, takich jak choćby biblioteki. Oprócz udostępniania lektur służą one także do kulturalnej animacji, przez organizację spotkań z ludźmi kultury czy promocje nowości wydawniczych¹¹⁹.

Jedno z głównych pytań dotyczących kultury, niezależnie od państwa i regionu na świecie, brzmi – skąd wziąć pieniądze na kulturę? W czasach światowego kryzysu ekonomicznego pytanie to jest stawiane coraz częściej. Jednak to pytanie, stawia się nie ze względu na to, iż obniżająca się stopa ekonomiczna mieszkańców wpływa na rozwój partycypacji w kulturze, ale dlatego że cięcia budżetowe doby kryzysu zaczyna się właśnie od kultury. Przedstawione dane dotyczące finansowania kultury opisują pierwsze lata XXI wieku, a więc jeszcze przed światowym kryzysem finansowym, kiedy to ogólna sytuacja państw rozwiniętych była lepsza. Pytanie jakie stawiali sobie decydenci flamandzcy w tym czasie można nieznacznie przeformułować i zapytać – skąd wziąć wystarczająco dużo pieniędzy, aby rozwijać kulturowe dziedzictwo Wspólnoty i Regionu, a tym samym odróżnić się od Wspólnoty Francuskiej? Kultura flamandzka czerpie środki z trzech podstawowych źródeł¹²⁰. Po pierwsze jest to budżet Wspólnoty Flamandzkiej, prowincji flamandzkich oraz gmin. Drugim źródłem jest sektor pozarządowy, który znaczną część funduszy bierze od prywatnych sponsorów. Ostatnim z podstawowych dochodów przeznaczanych na kulturę jest wsparcie w ramach projektów międzynarodowych, dotowanych przez Unię Europejską, UNESCO czy Radę Europy. W 2003 roku wydatki Wspólnoty Flamandzkiej na kulturę wynosiły 119.20 euro *per capita*¹²¹. W europejskich zestawieniach daje to miejsce w czołówce państw wspierających kulturę. Dla porównania wskaźnik ten dla Polski

118 Radwan Ł., Chełminiak W., „Czytam, więc jestem”, „Wprost” nr 1064 (20.04.2003), www.wprost.pl, cyt. za: K. Gibała, R. Grzanka, dz. cyt., s. 101.

119 Gibała K., Grzanka R., op. cit., s. 100-101.

120 Ibidem, s. 101.

121 Ibidem, s. 101.

w roku 2000 wynosił 24 euro¹²², co wskazuje, jak duża różnica panuje w podejściu do kultury i jej finansowaniu w tych krajach. Najwięcej środków przeznaczanych jest z budżetu Wspólnoty Flamandzkiej – 28,1% całego budżetu dotuje kulturę. Rząd federalny przeznacza jedynie 2,4% swojego budżetu, ale to właśnie na Wspólnotach spoczywa główny obowiązek finansowania kultury.

Tak duża ilość środków z kasy Wspólnoty nie przeszkadza jednak w tym, aby powszechna opieka nad sztuką leżała jednak po stronie osób prywatnych. Opiekują się oni artystami oraz sprawują mecenat nad wydarzeniami kulturalnymi, ale też utrzymują liczne zabytki. Ponadto powstał we Flandrii system grantowy pomagający artystom. System ten kształtował się w oparciu o potrzeby twórców. Aby móc otrzymać dofinansowanie – oparte często o pomoc prywatnych sponsorów – artysta musi udowodnić, że wspierana sztuka wniesie znaczący wkład w wzmocnienie bogactwa kulturowego Regionu¹²³.

Na początku XXI wieku zaczęto większą uwagę przykładac do partycypacji społeczeństwa w życiu kulturalnym. Przemawiają za tym między innymi względy ekonomiczne – małe zainteresowanie publiczności może powodować zakończenie dotowania danej działalności artystycznej. To właśnie uczestnictwo obywateli w wydarzeniu kulturalnym jest wskaźnikiem jego pozycji artystycznej. Flamandowie uważają, że istota kultury i sztuki leży w odbiorcach, dlatego podstawowymi zasadami kierującymi wszelkimi działaniami jest decentralizacja oraz demokratyzacja. Zmagają się z tradycyjnym rozumieniem kultury i sztuki, jako „towaru” dostępnego tylko dla wybranych. Przeciwstawiają temu kulturę, jako materię osiągalną – przynajmniej z perspektywy odbiorcy – dla wszystkich. Stąd też wynika postulat, że polityka kulturalna nie może poprzestać tylko na wspieraniu kultury tak zwanej „wysokiej”, ale uwzględniać musi również odbiorców kultury popularnej. Stawia to od razu pytania o charakter dzieł flamandzkich artystów. Czy ekonomizacja sztuki nie wpłynie na nią negatywnie? Jednak twórcy polityki kulturalnej odrzucają pesymistyczne wizje

122 Misztal K, *Fundusze strukturalne – możliwości dla kultury* [w:] A. Etmanowicz, J. Sanetra-Szeliga (red.) *Europa – szansą dla kultury. Finansowanie przedsięwzięć kulturalnych*, Warszawa 2004, s. 23, cyt. za: K. Gibała, R. Grzanka, dz. cyt., s. 101.

123 Gibała K, Grzanka R. op. cit., s.103.

dotyczące spłycenia charakteru dzieł oraz uważają, że kultura jest przestrzenią, w której mogą realizować się artyści różnego pokroju¹²⁴. Jeśli przyczyni się to do jej rozwoju i upowszechnienia, to czemu nie wspierać takich artystów. Toteż władze regionalne oprócz wspierania wielu znakomitych i znanych instytucji kultury takich jak opery, filharmonie, muzea czy centra kultury, stawia na instytucje o charakterze amatorskim działającym lokalnie. W 2004 roku samorządy udzieliły pomocy 7927 artystycznym grupom amatorskim, były w tym grupy zajmujące się między innymi: muzyką wokalną (778), tańcem (275), sztuką (315), muzyką instrumentalną (1016), muzyką pop (790), folklorem i jazzem (194)¹²⁵. Artyści-amatorzy mogą także liczyć na pomoc III sektora – organizacje pozarządowe oraz wsparcie sponsorów prywatnych.

WSPÓLNOTA FRANCUSKA

Precyzyjną wykładnię zakresu kompetencji Wspólnoty Francuskiej (jak również Flamandzkiej) w sferze polityki kulturalnej znajdziemy w art. 4 ustawy o reformie administracyjnej z 1980 roku¹²⁶. Wypisane są tam zadania kulturalne, które stoją przed władzami Wspólnoty Francuskiej. Można je podzielić na kilka podstawowych grup zagadnień.

Pierwszą grupę zajmują sprawy z zakresu ochrony i rozwoju języka, a także działalności bibliotek (poza Biblioteką Królewską). Odpowiedzialnym za to organem jest część Ministerstwa Wspólnoty Francuskiej, mianowicie Wydział ds. Literatury i Języka. Funkcjonuje on na bardzo szerokim polu aktywności, bo oprócz upowszechniania i promocji belgijskiej literatury francuskojęzycznej w kraju i za granicą oraz określaniu zasad przyznawania dotacji, nagród i stypendiów¹²⁷, zajmuje się również kwestiami językoznawczymi, takimi jak: wymowa, terminologia, ale też wspieranie języka literackiego. Koordynuje on działania instytucji publicznych i prywatnych promujących język francuski. Przejawia się to w nadzorowaniu i wspomaganiu badań naukowych poświęconych językowi francuskiemu, a także

124 Ibidem, s. 107-108.

125 Ibidem, s. 108.

126 Ibidem, s. 114.

127 Głowacki A., op. cit., s. 185-200, cyt. za: K. Gibała, R. Grzanka, op. cit. s. 114.

wspieraniu stowarzyszeń i instytucji pracujących na rzecz popularyzacji języka francuskiego¹²⁸. Wydział ten dzieli się na kilka podrzędnych mu działów, z których każdy ma bardziej szczegółowe zadania. Dział Czytelnictwa Publicznego jest nadrzędnym organem bibliotek publicznych i zajmuje się subwencjonowaniem ich działań. Łącznie dział ten wspiera 174 jednostki, w tym: 139 bibliotek lokalnych, 17 bibliotek głównych, 6 bibliotek centralnych, 8 bibliotek objazdowych, 4 biblioteki specjalne (w szpitalach czy domach spokojnej starości, a także biblioteki przeznaczone dla ludzi niewidomych)¹²⁹. Dział zajmujący się promocją literatury wykonuje swoje funkcje w sposób dwójaki. Zajmuje się pomocą finansową dla twórców i pisarzy przy pomocy nagród i stypendiów, a z drugiej strony wspomaga także wydawnictwa i księgarnie. Mogą one liczyć na różnego rodzaju pożyczki nieoprocentowane oraz subwencje na zakup sprzętu czy organizację imprez. Oprócz języka francuskiego wspierane są także inne języki regionalne¹³⁰, które to zostały uznane za część dziedzictwa kulturowego Wspólnoty Francuskiej. Tak więc oprócz urzędowego języka francuskiego, mieszkańcy Wspólnoty używają: z jednej strony należące do rodziny języków romańskich (szampański, lotaryński, pikardyjski, waloński), z drugiej – z rodziny języków germańskich (frankijski, limburgijski, luksemburgijski, brabański, brukselski). Te języki także mogą liczyć na promocję i ochronę ze strony władz¹³¹.

Drugi zbiór zadań tworzą zadania na rzecz badań naukowych. Wydział ds. Badań ustala zasady przyznawania dotacji, nagród i stypendiów oraz bierze udział w zakładaniu ośrodków badawczych¹³². Wśród celów wydziału znajdują się¹³³:

- realizacja, promocja, koordynacja studiów i badań naukowych o charakterze sektorowym i międzysektorowym,
- łączenie, poprzez zbieranie danych i ich rozpowszechnianie, inicjatyw badawczych prowadzonych przez różne instytucje badawcze Wspólnoty

128 Gibała K., Grzanka R., op. cit., s.115.

129 Ibidem, s. 114-115.

130 Chodzi o wszystkie formy lingwistyczne – od języka, przez dialekt, po gwarę.

131 Gibała K., Grzanka R., op. cit., s. 116.

132 Głowacki A., op. cit., s. 185-200, cyt. za: K. Gibała, R. Grzanka, dz. cyt., s. 116.

133 Gibała K., Grzanka R., op. cit., s. 117.

Francuskiej,

- realizacja jednostkowych, długoterminowych, analitycznych i bilansowych studiów i badań naukowych na zlecenie administracji Wspólnoty lub na zlecenie członków Rządu Wspólnoty Francuskiej,
- organizowanie współpracy pomiędzy podległymi wydziałowi ośrodkami badawczymi a jednostkami badawczymi w ośrodkach uniwersyteckich wspólnoty i innymi niezależnymi jednostkami.

Następna grupa, to zadania wobec kultury obejmujące pomoc różnym formom sztuki scenicznej, muzyki (klasycznej i współczesnej), tańca oraz sztuki ulicznej. Zajmuje się tym Wydział ds. Sztuk Scenicznych. W roku 2004 wydatki tego wydziału stanowiły 17% wszystkich wydatków budżetu Wspólnoty Francuskiej przeznaczonego na kulturę¹³⁴. Kluczowym celem tych wydatków jest wsparcie, promocja i rozwój grup artystycznych i instytucji zajmujących się kulturą i sztuką, natomiast głównym środkiem wsparcia tychże grup są subwencje przyznawane przez poszczególne działy. Dział ds. Teatru przyznaje dotacje dla teatrów, grup teatralnych, festiwali i projektów teatralnych, a także dofinansowuje teatralne jednostki szkoleniowo-oświatowe. W 2004 roku na wsparcie teatrów przeznaczone było aż 44,3% całego budżetu tego Wydziału, co daje sumę 29 mln 401 tys. euro¹³⁵. Pozostałe działy zajmujące się wspomaganie kultury w ramach Wydziału ds. Sztuk scenicznych to: Dział ds. Tańca, Dział ds. Muzyki Klasycznej i Współczesnej, Dział ds. Muzyki Popularnej, Dział ds. Promocji Sztuk Scenicznych, a także Dział ds. Sztuki Cyrkowej, Wesołych Miasteczek i Sztuki Ulicznej.

Ochrona dziedzictwa kulturowego oraz promocja sztuk plastycznych jest następną grupą spraw, którą wspierać ma Wspólnota Francuska. Dział ds. Dziedzictwa Kulturowego reguluje temat wywozu dzieł sztuki z kraju, egzemplarzy obowiązkowych – druku, zapisu kinematograficznego lub fonograficznego – dla placówek publicznych, przechowywania audycji radiowo-telewizyjnych o znaczeniu historycznym, dba także o pomniki i miejsca o znaczeniu historycznym. Dział ten ma możliwość tworzenia

134 Ibidem, s. 117.

135 Ibidem, s. 118.

muzeów oraz placówek kulturalno-naukowych, a także możliwość ich dotowania¹³⁶. W roku 2001 na terenie Wspólnoty Francuskiej było 470 instytucji o charakterze muzealnym¹³⁷. Wśród nich znajdowały się między innymi 193 muzea, 203 kolekcje muzealne, 3 muzea ekologiczne, 18 muzeów wiedzy ekonomicznej, 11 centrów eksperymentalnych oraz 11 centrów wystawienniczych.

W przypadku sztuk plastycznych wspomagane są centra sztuki współczesnej i stowarzyszenia, wnoszące swój wkład w wymiarze sztuk plastycznych. Wspiera się także stowarzyszenia, prowincje i miasta w projektach wystawienniczych, publikacyjnych oraz innych inicjatywach związanych z promocją sztuk plastycznych¹³⁸. Wydatki na dziedzictwo kulturowe, a także sztuki plastyczne w roku 2004 stanowiły 2,1% wydatków budżetu Wspólnoty Francuskiej przeznaczonego na kulturę. Daje to, w wartościach bezwzględnych, 10 mln 729 tys. euro. Aż 45% wydatków tego budżetu przeznaczono na sfinansowanie działalności Muzeum Sztuki Współczesnej, co pokazuje, że władze nie zamykają się tylko na pielęgnowaniu przeszłości, ale stawiają na śmiałe idee w postaci dotowania nowoczesnej sztuki.

Piątą grupę zadań stanowią sprawy młodzieży. Przedstawia się kwestię edukacji społeczno-kulturalnej, którą nabierać będą poza murami szkoły. Wydział ds. Młodzieży i Kształcenia Ustawicznego wspiera indywidualne oraz zbiorowe uczestnictwo młodzieży w życiu społeczności Wspólnoty. Odbywa się to przez „*praktykowanie odpowiedzialnej, zaangażowanej, krytycznej i solidarnej postawy obywatelskiej*”¹³⁹. Wydział jest odpowiedzialny za promocję i wspieranie organizacji młodzieżowych krzewiących postawę obywatelską. Do 2006 roku Wspólnota Francuska dotowała działalność 84 stowarzyszeń i 8 związków. Budżet Sekcji ds. Młodzieży (wydzielonego organu Wydziału) wynosił 16 mln 428 tys. euro, z czego 90% przeznaczono na wsparcie stowarzyszeń i centrów młodzieżowych¹⁴⁰.

136 Głowacki A., op. cit., s. 183, cyt. za: K. Gibała, R. Grzanka, dz. cyt., s. 121.

137 Gibała K., Grzanka R., op. cit., s. 121-122.

138 Ibidem, s. 122.

139 Ibidem, s. 123.

140 Ibidem, s. 123.

Szóstą, ostatnią grupą spraw, którymi zajmuje się Wspólnota Francuska odnoście kultury stanowi szkolnictwo artystyczne oraz sektor audiowizualny. Na terenie Wspólnoty znajduje się 17 artystycznych szkół wyższych i 113 jednostek zajmujących się edukacją artystyczną na niższym poziomie. Nie licząc trzech Królewskich Akademii Sztuk, wszystkie te placówki finansowane są ze środków Wspólnoty.

Wydział ds. Mediów i Polityki Audiowizualnej zajmuje się dofinansowywaniem radia, telewizji, prasy oraz wspieranie miejscowego kina. Pieniądze przeznaczone są w celu utrzymania różnorodności tytułów prasowych oraz ochrony pluralizmu opinii. Wspieranych finansowo jest 5 publicznych stacji radiowych i 3 publiczne stacje telewizyjne, obok tego na terenie Wspólnoty Francuskiej funkcjonuje ponad 200 prywatnych stacji radiowych i prawie 30 niezależnych stacji telewizyjnych.

W 1993 roku powołano Komitet Generalny ds. Współpracy Międzynarodowej, którego zasadniczym celem jest promocja kultury Wspólnoty Francuskiej poza granicami państwa. Zajmuje się on między innymi organizowaniem spotkań filmowych w różnych częściach świata, organizowaniem wystaw twórczości artystów belgijskich, promocją francuskojęzycznej literatury belgijskiej na targach książki. W roku 2005 dotacja do Komitetu wynosiła ok. 32 mln euro¹⁴¹.

Interesujące jest zestawienie dotyczące finansowania kultury w Wspólnocie Francuskiej. Cały budżet Wspólnoty w roku 2004 wynosił 7 mld 103 524 tys. euro, z czego 529 mln 184 tys. euro¹⁴² to wydatki na kulturę w szerokim rozumieniu tego słowa (uwzględniając wydatki na Akademię Królewską Nauki, Literatury i Sztuk Pięknych oraz wydatki na szkolnictwo artystyczne). Z tego wynika, że ok. 7,44% ogółu wydatków przeznaczanych jest na kulturę w Wspólnocie Francuskiej. W latach 1995-2005 wydatki na kulturę¹⁴³ wzrosły realnie o prawie 14%. Co ciekawe, ogólne wydatki budżetowe Wspólnoty Francuskiej rosły wolniej niż wydatki na kulturę. Ogólne wydatki w tym okresie wzrosły realnie o około 9%¹⁴⁴. Ponadto zwrócić należy uwagę, że w latach 1981 – 2004 odnotowano niemal ciągły wzrost wydatków na kulturę

141 Ibidem, s. 125-126.

142 Ibidem, s. 126.

143 Nie uwzględniono wydatków na Akademię Królewską i szkolnictwo artystyczne.

144 Gibała K, Grzanka R., op. cit., s. 128.

Wspólnoty Francuskiej w przeliczeniu na jednego mieszkańca – był to wzrost rzędu 18%¹⁴⁵.

ZAKOŃCZENIE

Polityka kulturalna jest w Belgii całkowicie zdecentralizowana na Wspólnoty żyjące wewnątrz kraju. Decyzje dotyczące kultury podejmowane na poziomie Wspólnot są całkowicie niezależne od siebie, wskutek tego nie potrzebne jest federalne ministerstwo zajmujące się kulturą. W ramach jednej Wspólnoty wyróżnić możemy trzy stopnie administracji publicznej, które są odpowiedzialne za politykę kulturalną, są to: wspólnoty, prowincje i gminy.

Coraz większa autonomia jednostek sprawia, że sytuacja pomiędzy Wspólnotami polaryzuje się w coraz to wyższym stopniu. Wspólnoty koncentrując się na swoich problemach zapominają o sytuacji polityczno – gospodarczej całego kraju. Dobitym przykładem tego może być sytuacja z początku grudnia 2011 roku, kiedy to zakończył się kryzys rządowy. Przez około półtora roku nie udało się zbudować rządu federalnego popieranego przez większość parlamentarną. Tym samym Belgia pobiła nieoficjalny rekord świata – uformowała rząd po 541 dniach od wyborów. Konsensus został wypracowany i zapisany w liczącym 185 stron porozumieniu koalicyjnym¹⁴⁶.

Wspólnoty Flamandzka, Francuska i Niemieckojęzyczna współpracują, również na gruncie kultury, między innymi w *Inicjatywie Regionów z Uprawnieniami Legislacyjnymi* czy *Kongresie Samorządów i Regionów w Europie*. Są to przedsięwzięcia o charakterze międzynarodowym, jednak jeszcze w roku 2005 nie było dwustronnego porozumienia między rządami Wspólnot Flamandzkiej i Francuskiej w ramach tych programów. Wspólnota Niemieckojęzyczna natomiast zawarła oddzielne porozumienia z dwoma tymi Wspólnotami¹⁴⁷.

145 Z wyjątkiem lat: 1982, 1984, 1987, 1992, 1996, 2002.

146 „Nowy rząd w Belgii. Będą cięcia”, http://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/572519,nowy_rzad_w_belgii_beda_ciecicia.html [dostęp: 6.05.2012]

147 Gibała K., Grzanka R., op. cit., s. 131.

Podstawowym celem obu głównych Wspólnot jest zwiększenie uczestnictwa społeczeństwa w życiu kulturalnym. Jednak wydaje się, iż celem pośrednim tak szeroko zakrojonych działań władz jest też kształtowanie tożsamości zbiorowej każdej ze Wspólnot. Władze chcą, aby w czasach uniformizacji kultury to właśnie dziedzictwo stało się tym, co wyróżniać będzie jedną społeczność od drugiej. Zatem konflikt kulturowy nakłada się na istniejące podziały polityczne i gospodarcze tworząc z kwestii możliwego konsensusu, rzecz jeszcze bardziej zawiłą niż była do tej pory. A więc, podkreślenie swej niezależności jest niewątpliwie jedną z podstaw aktywnej polityki rządów każdej ze Wspólnot. Konflikt – w tej sytuacji – powoduje pozytywne następstwa dla kultury tych Wspólnot. Czy jednak wpływa pozytywnie na całą Belgię? Postępujące w tym kierunku działania spowodować mogą – w najgorszym wypadku – rozpad państwa. Toczącą się polemikę stara się tonować król Belgii Albert II, który mówił: *„Byłoby doprawdy dziwnym, gdyby Belgia podzieliła się w momencie, kiedy łączy się Europa”*¹⁴⁸.

148 Ibidem, s. 94.

BIBLIOGRAFIA

- Gibała Katarzyna, Grzanka Robert, *Belgia*, s. 85-136 [w:] Gierat-Bieroń, B. (red.), *Europejskie modele polityki kulturalnej (2)*, Kraków 2006,
- Głowacki Andrzej, *System konstytucyjny Belgii*, Warszawa 1997,
- Łaptos Józef, *Historia Belgii*, Wrocław 1995.

Monarchia – polityczna przeszłość czy przyszłość? Rozważania na przykładzie Belgii oraz innych monarchii europejskich

Wśród różnych form rządzenia państwem na szczególną uwagę zasługuje monarchia, która może poszczycić się wielowiekową tradycją i trwałością – ta forma rządów utrzymała się aż do XXI wieku. Otaczają nas nowoczesne technologie, świat staje się coraz bardziej zglobalizowany, a mimo tego ten (wydawałoby się archaiczny) ustrój nadal trwa. W Europie występuje w dwunastu państwach, m.in. w Belgii, na przykładzie której będę się głównie opierać w swoim artykule. Pozostałe europejskie monarchie to: Andora, Dania, Hiszpania, Holandia, Norwegia, Szwecja, Wielka Brytania, Watykan, Luksemburg, Lichtenstein oraz Monako. Zastanowię się na fenomenem tej formy rządów, przeanalizuję argumenty przeciwników oraz zwolenników monarchii. Spróbuję odpowiedzieć na pytanie, czy zmiana rządów na „bardziej nowoczesne” wpłynie pozytywnie na sytuację w państwach monarchicznych. Obszar moich analiz, oprócz Belgii, stanowić będą przykłady z kilku innych europejskich państw.

Historycznie faraon, cesarz lub król sprawowali władzę w kraju jednoosobowo lub ze wsparciem innych ciał państwowych i pełnili tę funkcję właściwie dożywotnio. Współcześnie monarcha często wykonuje jedynie funkcje reprezentacyjne, a cały ciężar rządzenia państwem spoczywa na wybieralnych organach. Monarcha pełni inną rolę, jego polityczna neutralność ma być atutem ułatwiającym rozwiązywanie sporów między instytucjami politycznymi. Choć istnieją wyjątki od tej zasady. Hiszpański król Juan Carlos aktywnie angażuje się w życie polityczne kraju, np. organizując po każdych wyborach parlamentarnych konsultacje z liderami wszystkich partii politycznych dotyczące kształtu kolejnego gabinetu. A w 1981 roku potępił prowadzących puczu i jednoznacznie poparł demokrację. Natomiast monarchowie skandynawscy przestrzegają zasadę neutralności, np. król Szwecji nie wskazuje nawet kandydata na

premiera.¹⁴⁹ Monarchie możemy podzielić na dziedziczne (np. Wielka Brytania) i elekcyjne (np. Watykan); konstytucyjne (np. Lichtenstein) i parlamentarne. W tym ostatnim typie cechą charakterystyczną jest to, że monarcha panuje z woli ludu, ale nie rządzi – pełni funkcje ceremonialno-reprezentacyjne (co ma na celu utrzymanie prestiżu władzy), integracyjne (jako symbol jedności państwa i ciągłości władzy) oraz arbitrażową (w sytuacjach kryzysu politycznego).¹⁵⁰ Ten właśnie rodzaj monarchii będzie przedmiotem mojej analizy. Parlamentaryzm monarchiczny występuje zarówno w Belgii, która stanowi główny cel niniejszych rozważań; jak i w Wielkiej Brytanii oraz Norwegii, czyli państwach, których przykłady posłużą mi za zobrazowanie różnych stosunków społeczeństwa do instytucji monarchii.

Na mocy Konstytucji z 1831 roku (która przeszła liczne nowelizacje, ale obowiązuje do dzisiaj) Belgia jest dziedziczną monarchią parlamentarną. Od tego czasu ustrój ten przechodził różne kryzysy (największy po II wojnie światowej), ale przetrwał do dnia dzisiejszego. Władzę ustawodawczą sprawuje król oraz dwie izby parlamentu, jednak władza królewska jest nieco ograniczona – np. każdy akt monarszy musi być kontrasygnowany przez odpowiedniego ministra, aby wejść w życie. Król Belgii posiada więc tradycyjne uprawnienia głowy państwa, pełniące przede wszystkim funkcje reprezentacyjne. Należy zwrócić uwagę na specyficzne ułożenie rozdziałów w Konstytucji Belgii (prawa i wolności obywatelskie, parlament i dopiero część dotycząca króla – w innych konstytucjach pozycję monarchy omawia się na pierwszym miejscu), które sugeruje uznawanie przede wszystkim zwierzchnictwa narodu – monarcha nie ma w Belgii silnej pozycji. Układ sił między parlamentem, królem a rządem jest charakterystyczny dla systemu parlamentarno-gabinetowego. Monarcha pełni także rolę autorytetu, może wywierać wpływ na rząd poprzez udzielanie rad i ostrzeżeń; powołuje ministrów, ale nie uczestniczy w posiedzeniach rady gabinetowej; a powołując premiera musi liczyć się z układem sił w parlamencie.¹⁵¹ Jednak

¹⁴⁹ Antoszewski A., Herbut R., *„Systemy polityczne współczesnej Europy”*, Tom I, Warszawa 2006, s. 248-250.

¹⁵⁰ Żmigrodzki M. (red.), *„Encyklopedia politologi”*, Tom II, Zakamycze 2000, s. 460.

¹⁵¹ *Konstytucja Królestwa Belgii*, Warszawa 2010, s. 6-10.

ograniczona rola monarchy nie oznacza jego zupełnej marginalizacji w życiu politycznym. W Belgii spełnia on ważną rolę w integracji podzielonego społeczeństwa.

Znaczenie króla jako autorytetu zmienia się na przestrzeni lat i to nie tylko w Belgii. Dobry przykład sceptycyzmu obywateli względem instytucji monarchii może stanowić społeczeństwo brytyjskie. Jest tam wielu przeciwników tego systemu rządów podnoszących argumenty o zbyt dużych kosztach, jakie on generuje. Przeciętnego obywatela razi przepych – pałace, bogate stroje; na które sam nie może sobie pozwolić. Oprócz tego społeczeństwo oburza się, że monarcha żyje w zupełnie innym świecie, bardzo daleko od codzienności zwykłych obywateli (np. posiada służbę, żyje w zamkniętym pałacu). W związku z tym nie może sobie zdawać sprawy z problemów, z jakimi się borykają; a co za tym idzie skutecznie rządzić. W ostatnich latach często było widoczne (szczególnie po nieprzychylnych komentarzach prasy) negatywne nastawienie społeczeństwa w stosunku do królowej Elżbiety II. Natomiast aktualnie cała sympatia Brytyjczyków względem monarchii skupia się na młodej parze – księciu Williamie i księżnej Catherine. Wielu uważa, że to właśnie William powinien rządzić po Elżbiecie II. W tym roku obchodzony jest jubileusz 60-lecia jej panowania, z tej okazji planowanych jest wiele uroczystości oraz imprez (typu wyścigi konne, regaty). Królowa często pokazuje się w towarzystwie uwielbianej przez Brytyjczyków księżnej Kate – co z pewnością wpływa także na zwiększenie popularności Elżbiety II i znacząco ociepla jej wizerunek.

Innym przykładem mniej kontrowersyjnie postrzeganej monarchii jest Norwegia, gdzie król cieszy się dużym szacunkiem społeczeństwa (według ostatnich badań aż 93% Norwegów oceniło jego panowanie jako „świetną pracę dla Norwegii”¹⁵²). Główne atuty monarchii jakie wymieniają to: szczerść i bezpośredniość rodziny królewskiej, która jest bliżej społeczeństwa niż politycy, można jej ufać i spełnia ważną rolę jednoczącą np. w przypadku katastrof (po zamachach dokonanych przez Breivika król wygłosił kilka mów do narodu jednocząc się z nimi w cierpieniu) czy ważnych wydarzeń dla państwa. Większość Norwegów uważa, że zmiana ustroju na republikę z prezydentem na czele osłabiłaby demokrację w ich kraju. Jest to przykład

¹⁵² „Norwegia – monarchia na tak”, http://wyborcza.pl/1,91446,11683865,Norwegia___monarchia_na_tak.html [dostęp: 13.05.2012]

społeczeństwa pozytywnie nastawionego do instytucji monarchii, które docenia zalety płynące z takiego sprawowania rządów w państwie. Oprócz wymienionych wcześniej pozytywów docenia się tradycje związane w tym urzędem oraz większą stabilność i przewidywalność w porównaniu z rządami prezydenta, gdzie nie sposób przewidzieć przed wyborami, kto będzie rządził następny.

Sytuacja w Belgii jest specyficzna, kraj jest bardzo podzielony i w tej sytuacji monarcha pełni rolę arbitra w tym sporze, może pomóc go rozwiązać jednocząc Belgów. W historii Belgii już wcześniej zdarzały się konflikty na tle różnic poglądów wśród klasy rządzącej, np. za panowania holenderskiego na ziemiach belgijskich. W Belgii wówczas już od jakiegoś czasu dominowały w polityce dwa kierunki: liberalny i konserwatywny (katolicki); a monarcha holenderski forsował politykę antyliberalną, naruszał uprawnienia Kościoła Katolickiego oraz chciał wprowadzić język niderlandzki jako urzędowy. Dopiero antyholenderskie powstanie, które obaliło jego rządy unormowało sytuację. Uchwalono Konstytucję ustanawiającą w Belgii monarchię dziedziczną, a panowanie oddano Leopoldowi z dynastii Sasko-Koburskiej. Rządy w państwie przejęła koalicja liberałów z konserwatywnymi katolikami, zwana unionizmem. Początkowa współpraca zamieniała się jednak w coraz większą rywalizację, każda ze stron organizowała się osobno przeciwko drugiej. W XIX wieku dołączyli do nich nowi gracze na scenie politycznej: partia socjalistyczna oraz (nieco później) ruch flamandzki. Na pierwszy plan wysunął się konflikt pomiędzy Walonami a Flamandami. Po II wojnie światowej unitarne państwo belgijskie przekształciło się w unie tych dwóch grup narodowościowych. Nawet partie polityczne uległy modyfikacji, obecnie mała która stanowi reprezentację ogólnobelgijską.¹⁵³ Wzajemne oskarżanie się tych dwóch obozów nasiliło się w latach 60. XX wieku, każdy z nich kierował także pretensje w stronę rządu. Flamandowie zarzucali dyskryminację językową (nieuznawanie języka niderlandzkiego w dyplomacji, administracji czy placówkach kulturalnych), utrudnianie industrializacji Flandrii – a przez to opóźnianie jej rozwoju ekonomicznego. Natomiast Walonowie wraz z francuskojęzycznymi mieszkańcami Brukseli podnosili zarzuty: wykorzystywania negatywnych procesów demograficznych w Walonii do flamandyzacji parlamentu, pogłębiania kryzysu

¹⁵³ *Systemy partyjne Europy Zachodniej*, Warszawa 1990, s. 195-202.

ekonomicznego Walonii poprzez przesuwanie kapitału do regionu flamandzkiego, niderlandyzacji kraju spowodowane wprowadzeniem we francuskojęzycznych szkołach drugiego języka obowiązkowego. W związku z tym sporem wprowadzono specjalne ustawy np. regulujące podział terytorialny według kryterium językowego.¹⁵⁴ Jednak nie zakończyło to konfliktu, do dzisiaj istnieją różnice zdań pomiędzy dwiema „połowami” Belgii. Można nawet stwierdzić, że belgijska sytuacja polityczna cały czas jest chwiejna. Sami obywatele wykazują jednak częściej dystans do całej sprawy; jak w 2006 roku, kiedy w telewizji podano sensacyjną wiadomość o tym, że Flandria uzyskała niepodległość, a król Albert uciekł do Konga – całość okazała się żartem. Scenariusz rozpadu państwa wydaje się nieprawdopodobny także ze względu na finanse, taki podział byłby zwyczajnie nieopłacalny. Tak więc skonfliktowane państwo będzie trwało nadal, mimo że (jak twierdzi przywódca skrajnie prawicowej partii *Vlaams Belang*) Belgów łączy jedynie król, piwo i czekolada.¹⁵⁵ Król Albert stara się łagodzić ten niezmienny od lat konflikt, np. nie używa określenia „naród”, bo zdaje sobie sprawę z faktu, jak drażliwa jest to kwestia. Belgowie po prostu nie czują się Belgami – są między nimi za duże podziały (głównie językowe), ale dopóki mają wspólnego władcę istnieje szansa na zachowanie jedności państwa.

Problem postrzegania monarchii przez obywateli ma głębsze podłoże i dotyczy ogólnie stosunku społeczeństwa do władzy. Te same zarzuty, które przedstawiają przeciwnicy monarchii można równie dobrze użyć względem prezydentów. Monarchia może tylko bardziej razi ze względu na cały ceremoniał, który jej towarzyszy. Ale to właśnie ta atmosfera wokół króla/królowej generuje szacunek względem ich osoby; czujemy, że mamy do czynienia z władzą wykonawczą. Współcześnie pojęcie szacunku się degraduje, nie chcemy, a czasem nie potrafimy go okazywać. Problem ten dotyka różnych sfer życia, ale rozważając konkretnie kwestię rządzenia krajem; należy zwrócić uwagę na złą atmosferę (często podsycaną przez media), która panuje wokół najwyższych stanowisk w państwie. Myślę, że wynika to z pewnego niezrozumienia mechanizmów, które muszą cechować zarządzanie państwem. W systemach demokratycznych trzeba zgodzić się na pewną niedogodność – decyduje większość,

¹⁵⁴ Łaptos J., „Belgia”, Warszawa 2010, s. 217-219.

¹⁵⁵ Ibidem, s. 333-334.

więc zawsze pozostanie jakaś niezadowolona z wyboru część obywateli. Moim zdaniem idea „obalenia monarchii” jest pomysłem nietrafionym – nie tylko nie rozwiąże konfliktów czy problemów występujących w państwach monarchicznych, ale w niektórych przypadkach może je wręcz zaognić (czego doskonałym przykładem jest właśnie Belgia).

BIBLIOGRAFIA

Publikacje zwarte

- Antoszewski A., Herbut R., *Systemy polityczne współczesnej Europy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006,
- *Konstytucja Królestwa Belgii*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2010,
- Łaptos J., *Belgia*, z serii *Historia państw świata w XX i XXI wieku*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2010,
- *Systemy partyjne Europy Zachodniej*, Tom I Włochy, Hiszpania, Portugalia, Francja, Belgia, Uniwersytet Warszawski, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, wydane przez Ośrodek Badań Społecznych, Warszawa 1990,
- Żmigrodzki M. (red.), *Encyklopedia politologii*, Tom II Ustroje państwowe, Kantor Wydawniczy ZAKAMYCZE, Zakamycze 2000.

Źródła internetowe

- „Norwegia – monarchia na tak”,
http://wyborcza.pl/1,91446,11683865,Norwegia___monarchia_na_tak.html,
[dostęp:13.05.2012].

**Problemy natury organizacyjnej i formalnej belgijskiej prezydencji
w 2010 roku oraz sposób ich rozwiązania**

Belgia objęła przewodnictwo w UE 1 lipca 2010 roku. Weszła ona w obręb tzw. tria, czyli grupy trzech państw, które kolejno sprawują tę funkcję, razem z Hiszpanią i Węgrami. Kraje te na długo przed planowanym terminem rozpoczęły współpracę, by być przygotowanym do tego wydarzenia zarówno pod względem materialnym, jak i formalnym. W niniejszej pracy nie chcę skupiać się *stricte* na znaczeniu prezydencji, jej funkcjach i celach, gdyż na ten temat powstała już ogromna ilość opracowań naukowych. Celem publikacji jest za to przybliżenie konkretnej, belgijskiej prezydencji, przedstawienie problemów z jakimi się borykała oraz próba jej oceny.

Często rozróżnia się dwa typy przywództwa: silne, walczące w obronie swoich interesów oraz słabsze, skrywające się niejako za plecami innych aktorów i bardziej wycofane. Omawiany kraj z pewnością nie mógł sobie pozwolić na objęcie kierownictwa w pierwszym stylu, zwłaszcza z uwagi na problemy, które stanęły na jego drodze. Niemniej jednak zapowiadane przez szefa belgijskiej dyplomacji „odejście w cień” było zwycięstwem i sukcesem nie tylko na poziomie krajowym, ale i unijnym, który wzmocnił wspólnotę 27 państw i, przynajmniej na jakiś czas, ustabilizował jej działania. Planowane od samego początku „przewodnictwo w stylu minimalistycznym” szybko zaczęło odnosić sukcesy i zostało docenione na arenie międzynarodowej.

Należy jednak zdawać sobie sprawę z trudności jednoznacznej oceny prezydencji w ogóle. Dzieje się tak dlatego, iż bardzo mało elementów składowych podlega wyraźnej klasyfikacji i mieści się w ramach, które można poddać wartościowaniu plus-minus. Istnieją dwa różne sposoby oszacowania pozytywnego wizerunku i działań kraju sprawującego przewodnictwo. Po pierwsze, można mówić o liście priorytetów, którą każdy kraj przygotowuje. Ich analiza i sposób realizacji pozwalają na stwierdzenie, czy dane państwo zrealizowała swój program. Warto jednak pamiętać, czym właściwie są priorytety: zazwyczaj stanowią próbę wpływu pojedynczego kraju na politykę całej Unii. Jak więc można się domyślać, nie zawsze są

zgodne z bieżącymi celami wszystkich 27 krajów. Niemniej jednak ten bardzo efektywny instrument, jakim jest prezydencja umożliwia ich przeforsowanie oraz pokazanie reszcie państw należących do UE, na co w danym półroczu powinna zwrócić swoją uwagę i w jakich obszarach należy powziąć specjalne działania. Dlatego ocena przewodnictwa pod tym kątem powinna raczej być przeprowadzana na poziomie krajowym: państwo sprawdza, jaka była skuteczność jego działań i ile z wcześniejszych ustaleń udało się zrealizować. Warto dodać także, iż w zakresie realizacji swoich interesów i wspomnianych priorytetów, prezydencja tak naprawdę ma bardzo ograniczony zakres działania, gdyż sprawuje ją w imieniu wszystkich członków UE. Jak tłumaczy Artur Nowak-Far: *Niemówność otwartego preferowania własnych interesów narodowych przez Prezydencję Rady UE wynika przede wszystkim stąd, że ma ona przewagę nad innymi państwami członkowskimi jedynie w aspekcie proceduralnym (wynikającym z tworzenia harmonogramu spotkań oraz z ich prowadzenia).*¹⁵⁶ Dlatego też należałoby dość sceptycznie podejść do oceny prezydencji tylko z punktu widzenia wypełnienia swoich priorytetów.

To jednak nie jedyna możliwość ewaluacji prezydencji. Drugi sposób charakteryzuje pogłębienie analizy i obejmuje nie tylko realizację priorytetów oraz poprawę wizerunku państwa, ale także działania organizacyjne, formułowanie rozwiązań kompromisowych, prowadzenie mediacji oraz ogólne tworzenie dobrej atmosfery. Jak przypominają dr Góra oraz dr Riedel: *Problem polega na tym, że bardzo często dla opinii publicznej tylko sfera polityczna jest widoczna, a co za tym idzie sądy oceniające formułowane są na podstawie li tylko obserwacji zachowań premierów czy prezydentów państw członkowskich sprawujących prezydencję – a to zaledwie „wierzchołek gór lodowej”.*¹⁵⁷ Uważam, że mówiąc o belgijskiej prezydencji warto skupić się na tym drugim sposobie oceny, gdyż mimo, iż nie wszystkie priorytety zostały wykonane w tym samym stopniu, to jednak powszechnie przyjmuje się, że przewodnictwo to było sukcesem i bilans jego aktywności wypada pozytywnie.

¹⁵⁶ Nowak-Far, A. *Przewodnictwo w organizacjach międzynarodowych – przegląd praktyki*, [w:] Nowak-Far, A., *Prezydencja w Unii Europejskiej. Instytucje, prawo i organizacja*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2010.

¹⁵⁷ Góra M., Riedel R., *Prezydencja w Radzie Europejskiej*, [w:] Filipek, P. (red.) *Unia Europejska u progu polskiej Prezydencji*, Kraków 2011, s. 119.

Rozpoczynając niniejsze rozważanie nie sposób pominąć ogólną sytuację i niespodziewane wydarzenia, które miały miejsce podczas sprawowania prezydencji przez Belgię. Cały kontekst tego przedsięwzięcia wydaje się mieć znaczenie kluczowe. Państwo przewodniczące zazwyczaj musi skutecznie manewrować pomiędzy trzema elementami: zaplanowanymi przez siebie, specjalnymi działaniami, planem rozpisany przez Komisję na wiele miesięcy do przodu (czym należy się zająć, co należy poddać pod głosowanie) oraz wydarzeniami nietypowymi, często nieprzewidzianymi.

I właśnie tych ostatnich – nietypowych, chociaż znanych już na jakiś czas przed 1 lipca 2010 była dość duża ilość.

Pierwszym i jednym z najważniejszych wyzwań był wewnętrzny kryzys polityczny, który wedle obaw wielu komentatorów mógł skutecznie sparaliżować działania Belgii. Szybko okazał się jednym z najdłuższych kryzysów rządowych nie tylko w skali małej Belgii, ale i całej Europy (trwał 541 dni – aż do grudnia 2011 roku). Z uwagi na ten konflikt mówiono często o, rzekomo wysoce prawdopodobnym, zjawisku „kapitulacji prezydencji”, czyli sprowadzenia jej działań do niezbędnego minimum oraz o konsekwencji tego, jaką jest wzrost znaczenia politycznego przewodniczącego Rady Europejskiej Hermana van Rompuya, który jest zresztą, co należy tu dodać, Belgiem. Tymczasowo wybrany rząd Yvesa Leterme skutecznie pełnił jednak swoje funkcje, gdyż skupił swoją energię na pozytywnym wizerunku kraju na arenie międzynarodowej, tak, by nie dało się odczuć, jakie zawirowania mają miejsce w jego sercu. Sam Leterme odsunął się w cień i umożliwiając działanie ministrom, ekspertom i dyplomatom. Jak podsumowuje ten stan rzeczy prof. dr hab. Janusz Węc, politolog z Uniwersytetu Jagiellońskiego, miała miejsce sytuacja zupełnie odwrotna od oczekiwanej: *większość ministrów tego rządu, zdając sobie sprawę z przejściowego charakteru tegoż gabinetu, koncentrowała niemal całą swoją aktywność polityczną właśnie na sprawach Unii Europejskiej.*¹⁵⁸ Tym samym doskonale udało im się przekuć największą słabość w sukces.

Kolejnym wyzwaniem, jakie należy tu wspomnieć były uwarunkowania prawne nowej prezydencji. Chociaż Belgia pełniła te funkcję już wcześniej, we Wspólnocie, a następnie UE 11 razy, to jednak nigdy w takich warunkach, jak w 2010 roku. Wiąże

¹⁵⁸

Analiza prof. dr hab. Janusza Węca,
http://ec.europa.eu/polska/news/opinie/110519_belgijska_prezydencja_pl.htm, dostęp: 28.05.2012.

się to z Traktatem z Lizbony, który wszedłszy w życie 1 grudnia 2009 roku w ogromnym stopniu wpłynął na funkcjonowanie Unii. Pojawienie się stanowiska Wysokiego Przedstawiciela ds. Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa oraz stałego przedstawiciela Rady Europejskiej drastycznie zmieniło oblicze, role i funkcje prezydencji oraz niosło ze sobą pytanie, jaki kształt powinno mieć współczesne przewodnictwo. W związku z tym można mówić o obniżeniu rangi prezydencji, jako że część jej uprawnień spoczęła na barkach nowych, wyspecjalizowanych instytucji (np. reprezentowanie Unii na świecie). Jak na początku zaznaczył Laterme, stosunek Belgii do nowego Traktatu będzie absolutnie podległy: *Byliśmy niejako przekąźnikami, mediatorami, żeby wdrożyć literę i ducha Traktatu z Lizbony, bo tylko w ten sposób rotacyjne prezydencje będą miały sens. Tylko wtedy, kiedy będą zgodne z Traktatem.*¹⁵⁹ Można to rozumieć jako chęć uniknięcia jakichkolwiek sporów kompetencyjnych oraz kłótni na temat reprezentowania Unii. Warto zaznaczyć, że poprzedniczka Belgii – Hiszpania zajęła zupełnie odmienne stanowisko i chciała silnie zaznaczyć swoją obecność, co nieraz prowadziło do nieprzyjemnych sytuacji.

Kolejnym wydarzeniem wartym wspomnienia był ogólnoswiatowy kryzys gospodarczy. Pojawiła się w związku z tym konieczność wprowadzenia rozwiązań dotyczących nadzoru nad instytucjami finansowymi, co zresztą udało się – instytucje unijne porozumiały się w kwestii kontroli agencji ratingowych oraz banków. W krótkim czasie powinien być powstać mechanizm, który łagodziłby skutki kryzysu, a także częściowo zapobiegał mu w przyszłości. Ta walka z niedomaganiem instytucji finansowych szybko stała się priorytetem numer jeden belgijskiej prezydencji. Udało jej się doprowadzić do podjęcia kroków we wszystkich omawianych zakresach. Przede wszystkim postanowiono, iż państwa UE utworzą stały mechanizm antykryzysowy, by chronić stabilność i płynność finansową strefy euro. Jak wspomina prof. Węc: Belgom udało się przedłożyć propozycję zmiany przepisów art. 136. TFUE i w końcu Rada Europejska podjęła decyzję o ich modyfikacji, *która to zmiana umożliwia ustanowienie Europejskiego Mechanizmu Stabilizacyjnego (EMS), jeżeli będzie to niezbędne dla*

159 Wypowiedź Laterme zacytowana na portalu money.pl: http://www.money.pl/archiwum/wiadomosci_agencyjne/pap/artukul/ue;skromna;prezydencja;belgii;chce;byc;przykladem;dla;kolejnych,242,0,755698.html, [dostęp: 28.05.2012]

*ochrony stabilności strefy euro jako całości. EMS ma rozpocząć działalność 1 stycznia 2013 r. i będzie dysponował całkowitym kapitałem subskrybowanym w wysokości 700 mld euro, przeznaczonym m.in. na kredyty dla członków strefy euro, dotkniętych skutkami kryzysu.*¹⁶⁰

Belgię dosięgła jeszcze jedna problematyczna kwestia dotycząca sprawowania prezydencji, a mianowicie wypracowanie kompromisu w sprawie budżetu. Wobec ogromnych sporów (zwłaszcza między płatnikami netto, którzy mieli dość łożenia pieniędzy na biedniejsze kraje a Parlamentem Europejskim) problem ten wydawał się drażliwy i delikatny. Pod sam koniec sprawowania swojego przewodnictwa, Belgia prowadząc skuteczne mediacje, doprowadziła do porozumienia. Zapobiegło to eskalacji konfliktu oraz tworzeniu prowizorycznego budżetu, który mógłby sparaliżować prace Unii.

Warto, by podsumowując sytuację i problemy, na jakie natknęła się belgijska prezydencja przypomnieć w tym miejscu jej priorytety. Po pierwsze było to wzmocnienie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii, co zostało kompleksowo zrealizowane właśnie poprzez jej wycofany styl, który pozwolił wysunąć na pierwszy plan Europejską Służbę Działań Zewnętrznych i Wysokiego Przedstawiciela. Planowano zamknąć negocjacje akcesyjne z Chorwacją, co jednak się nie udało, chociaż zamknięto pięć kolejnych rozdziałów negocjacyjnych. Niestety nie było możliwe spełnienie kolejnych priorytetów takich jak poprawa współpracy w zakresie walki z nielegalną imigracją i przestępczością zorganizowaną (także z terroryzmem) oraz zacieśnienie współpracy unijnej z państwami azjatyckimi.

Oczywiście opisywane przeze mnie działania są tylko wybraną częścią wielu projektów podjętych przez prezydencję belgijską. Faktem jest jednak, iż wiele z jej postulatów nie udało się zrealizować, co jednak w żaden sposób nie umniejsza wagi przewodnictwa. Po pierwsze, najważniejsze problemy zostały rozstrzygnięte (budżet UE, mechanizmy antykryzysowe, nieprzełożenie konfliktów na poziomie narodowym na poziom unijny) i to w sposób satysfakcjonujący wszystkie strony, a po drugie, jak już zostało wspomniane, kwestia realizacji priorytetów nie powinna stanowić pierwszorzędnej metody analizy, a następnie oceny jakiegokolwiek prezydencji.

160 http://ec.europa.eu/polska/news/opinie/110519_belgijska_prezydencja_pl.htm, [dostęp: 28.05.2012]

Na koniec niniejszych rozważań chciałabym podkreślić, iż niezgodne z prawdą byłoby stwierdzenie, iż to sytuacja krajowa skłoniła Belgów do tego charakterystycznego, spokojnego stylu przywództwa. Styl sprawowania prezydencji tego małego kraju był już wcześniej niejako zaplanowany, a bieżące wydarzenia tylko umocniły te decyzje. Jak mówił Raoul Delcorde, ambasador Belgii w Warszawie: *Belgia do przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej podeszła w sposób pragmatyczny, wyznaczając sobie za jedno z głównych zadań zapewnienie bezproblemowej współpracy pomiędzy instytucjami unijnymi, bez której nie byłoby możliwe skuteczne podejmowanie decyzji w ramach Wspólnoty.*¹⁶¹ Podobnie przewodnictwo zostało spuentowane w wypowiedzi ówczesnego szefa belgijskiej dyplomacji, Stevena Vanackere: *Zgodnie z Traktatem z Lizbony odeszliśmy w cień i pracowaliśmy dyskretnie, ale to się opłacało, bo mamy konkretne rezultaty.*¹⁶² Chociaż są to stwierdzenia samych Belgów, zdanie opinii publicznej z innych krajów unijnych nie odbiega od nich. Jest to dowodem na to, że Europa potrafi docenić cichych, ale solidnie wykonujących swoją pracę prezydencji. Belgia w natłoku informacji, skandali i niespodziewanych wydarzeń potrafiła usunąć się w cień i zająć się realizacją wcześniej przyjętych postulatów: nie tylko starała się forsować swoje interesy, ale też efektywnie prowadziła politykę negocjując z innymi aktorami międzynarodowymi. Stała się wzorem przewodnictwa dyskretnego, ale za to niezwykle silnego i dobrze przygotowanego pod względem formalnym oraz mistrzowskim pod względem organizacyjnym.

¹⁶¹ Wypowiedź Raoula Delcorde zacytowana na stronie internetowej PAPu: http://www.pap.pl/palio/html.run?_Instance=cms_ep.pap.pl&_PageID=1&_menuId=17&_nrDep=26639&_Checksum=-1895249446, [dostęp: 28.05.2012]

¹⁶² Wypowiedź szefa belgijskiej dyplomacji Stevena Vanackere zacytowana na stronie: <http://www.euractiv.pl/eurowybory/artukul/belgia-koczy-swoj-12-prezydencj-w-unii-europejskiej-002325>, [dostęp: 28.05.2012]

BIBLIOGRAFIA

Publikacje zwarte i ciągłe

- Barcz Jan, *Prezydencja w Radzie Unii Europejskiej*, Warszawa 2010
- Nowak-Far Artur, *Prezydencja w Unii Europejskiej. Instytucje, prawo i organizacja*, Warszawa 2010
- Góra Magdalena, Riedel Rafał, *Prezydencja w Radzie Europejskiej*, [w:] Filipek, P. (red.) *Unia Europejska u progu polskiej Prezydencji*, Kraków 2011

Źródła internetowe

- *Ambasador Delcorde o sukcesach prezydencji Belgii*,
http://www.pap.pl/palio/html.run?_Instance=cms_ep.pap.pl&_PageID=1&_menuId=17&_nrDep=26639&_Checksum=-1895249446, [dostęp: 28.05.2012]
- *Belgia kończy swoją 12. Prezydencję w Unii Europejskiej*,
<http://www.euractiv.pl/eurowybory/artukul/belgia-koczy-swoj-12-prezydencj-w-unii-europejskiej-002325>, [dostęp: 28.05.2012]
- Kot Michał, *UE: Skromna prezydencja Belgii chce być przykładem dla kolejnych*,
http://www.money.pl/archiwum/wiadomosci_agencyjne/pap/artukul/ue;skromna;prezydencja;belgii;chce;byc;przykladem;dla;kolejnych,242,0,755698.html, [dostęp: 28.05.2012]
- Węc Janusz, *Ocena belgijskiej prezydencji w UE*,
http://ec.europa.eu/polska/news/opinie/110519_belgijska_prezydencja_pl.htm, [dostęp: 28.05.2012]